

Gdański Kwartalnik Adwokacki

nr 75
2025

ISSN 16899555





Spis treści

Słowo od Redaktorki Naczelnej	3
Okiem Dziekana	4
Pro memoria Dariusza Olszaka 1960–2025	5
Sądowy podział majątku wspólnego – wybrane zagadnienia praktyczne	6
Uwag kilka o wolności sumienia i wyznania	16
Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego	21
Miedzy nutą a paragrafem – kilka uwag o sztuce interpretacji w prawie i muzyce	23
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 IX 2008 r.	27
Nowy sezon, nowy początek	30
Rozmowa z Markiem Evans, Prezesem The Law Society (Naczelnej Rady Adwokackiej w Anglii i Walii)	34
Pomeranian Bar Association Magazine Interview with Mark Evans, the President of the Law Society	36
Sprawozdanie z X Jubileuszowej Konferencji Naukowej „Adwokat w obronie praw człowieka”	39
Sztuka przekonywania: pojedynek retoryczny aplikantów adwokackich	43
Adwokatura świętowała 80-lecie Jubileuszowa Gala Pomorskiej Izby Adwokackiej w Filharmonii Bałtyckiej	48
Adwokaci rozjaśniają prawo	56
Rekordowe zainteresowanie: ponad 1000 nauczycieli w jesiennym cyklu adwokackich webinarów – Adwokatura wspiera szkoły w praktyce!	61
Pomorska Izba Adwokacka na 7. Targach Pracy i Aktywności Seniorów w Gdańsku	64
Festyn Rodzinny z udziałem adwokatów	67
Targowisko (p)różności w Betlejem	70
Clarence Darrow – adwokat między nauką Scyllą a religijną Charybdą (w setną rocznicę procesu Johna Scopesa)	71
Ślepym Okiem Temidy	74

Redakcja "Gdańskiego Kwartalnika Adwokackiego":
Adw. Agnieszka Kapała-Sokalska
a.kapala-sokalska@aks-adwokat.pl
kwartalnik@adwokatura.gdansk.pl

Wydawca: Pomorska Izba Adwokacka w Gdańsku
ul. Chlebnicka 48/51, 80-830 Gdańsk
ora@adwokatura.gdansk.pl

Skład i druk: PRO POLIGRAFIA – zajder.pl

Rysunek na okładce: freepik.com

Gdański Kwartalnik Adwokacki ma być z założenia pismem integrującym środowisko Palestry Pomorskiej. Redakcja, podobnie jak i Wydawca nie ponoszą odpowiedzialności za teksty Autorów, które zamieszczane są na łamach Kwartalnika ani pod względem merytorycznym ani ewentualnego naruszenia praw autorskich. Zakładamy bowiem, że każdy z prezentowanych tekstów ma charakter odrębnego opracowania, za którego treść odpowiedzialność ponosi Autor w ramach swojej licentia poetica.

Szanowne Koleżanki, Szanowni Koledzy,

Przed Wami ostatni w tym roku kalendarzowym, siedemdziesiąty piąty już numer „Gdańskiego Kwartalnika Adwokackiego”.

Znajdziecie w nim Państwo w szczególności szereg materiałów podsumowujących wydarzenia składające się na obchody jubileuszowego dla naszej Izby roku.

80-lecie Pomorskiej Izby Adwokackiej w Gdańsku było wspaniałą okazją do integracji naszego środowiska – spotkań, dodatkowych wspólnych inicjatyw, dobrej zabawy. Było jednocześnie okazją do refleksji nad upływającym czasem oraz wspomniania osób i zdarzeń, które miały istotny wpływ na historię naszego samorządu, a także na jego aktualną pozycję. Obchody stanowiły w końcu idealną sposobność do tego, żeby porozmawiać o przyszłości, o planach, o marzeniach oraz zasadach i ideach, które przyświecają nam w codziennej pracy zawodowej.

Z pewnością razem jesteśmy siłą, a samorząd zawodowy buduje moc i sprawczość. Trzeba jednak nieustannie dbać o tę wspólnotę. Pielęgnować ją i chronić. A jeżeli nawet się czasem różnimy, co jest zupełnie naturalne, to nigdy te różnice nie powinny godzić w podstawy funkcjonowania naszej społeczności.

W niniejszym magazynie znajdziecie też Państwo szereg tekstów o tematyce pozajubileuszowej – w tym artykuły stricte prawnicze, ale też między innymi wywiad (również w wersji po angielsku!), felietony oraz relacje z licznych, ważnych i wartościowych inicjatyw podejmowanych przez członkinie i członków naszej Izby.

W magazynie zamieszczony jest ponadto tekst dotyczący kultury – Teatr Miejski w Gdyni otworzył niedawno nowy sezon artystyczny i zaprasza nas w swoje progi.

W Kwartalniku znajdziecie Państwo poza tym liczne nawiązania do nadchodzących Świąt i zbliżającego się końca roku.

Nie zabrakło też rysunków pana sędziego Arkadiusza Krupy („Ślepym Okiem Temidy”), który jak zawsze trafnie skomentował naszą adwokacką rzeczywistość.

Serdecznie dziękuję Autorkom i Autorom bieżącego wydania za owocną współpracę.

Mam poczucie, że magazyn całkiem prężnie się rozwija – zgłasza się coraz więcej osób, które chcą podzielić się na jego łamach swoją twórczością z naszą społecznością.

Jak zawsze – każda członkini i każdy członek naszej Izby jest zaproszony do współpracy.

Chcę, żeby nasz magazyn, oprócz oczywistego celu związanego z wymianą informacji na temat różnych inicjatyw naszej Izby, stanowił też platformę wymiany wiedzy, doświadczeń, żeby jego treści stanowiły inspirację dla innych, pobudzały do dyskusji (polemiki), refleksji.

Każdy, dzięki swojemu zaangażowaniu i aktywności ma wpływ na to, jaki jest/będzie finalny kształt izbowego magazynu. Jak zawsze z otwartością czekam na wszelkie sugestie, pomysły i inicjatywy. A nade wszystko – na Państwa teksty 😊.

Materiały do następnego numeru „Gdańskiego Kwartalnika Adwokackiego” proszę przysyłać maksymalnie do **20 lutego 2026 roku**, wraz ze swoim zdjęciem. Całość proszę kierować na e-maila: a.kapała-sokalska@aks-adwokat.pl lub kwartalnik@adwokatura.gdansk.pl.

Kończąc, życzę nam wszystkim wspaniałego 2026 roku – pełnego sukcesów, poczucia spełnienia i satysfakcji! Oby determinacja w dążeniu do celu nas nie opuszczała, a zdrowie pozwoliło na realizację wszelkich zamierzeń (w tym, tradycyjnych, „postanowień noworocznych”)!

A tymczasem – udanych, bogatych w ciepło i miłość (ale też i dobra materialne 😊) Świąt!

Wszystkiego dobrego!



Adw. Agnieszka Kapała-Sokalska
Redaktorka Naczelna

W czasie, gdy końca dobiega praca nad niniejszym wydaniem Kwartalnika, doszła do nas informacja o odejściu Prezesa Sądu Dyscyplinarnego naszej Izby – Adwokata Dariusza Olszaka. To ogromna strata dla naszej społeczności.

Szanowni Państwo!

Strasznie szybko ten czas pędzi, już powoli zbliżają się Święta Bożego Narodzenia i Nowy 2026 Rok.

Przez ostatnie miesiące dużo się działo w życiu Pomorskiej Izby Adwokackiej.

Najważniejszym wydarzeniem niewątpliwie były obchody Jubileuszu 80-lecia powstania Pomorskiej Izby Adwokackiej, które miały miejsce w dniach 21-22 listopada 2025 roku. Komitet Organizacyjny w składzie: Małgorzata Głódkowska, Wioletta Kazmierczyk, Olga Tymczyna, Karol Chabowski, Marek Karczmarzyk i przewodniczący Janusz Masiak sprawił się na medal i znakomicie wszystko przygotował.

Zwieńczeniem obchodów była uroczysta Gala w Filharmonii Bałtyckiej na Ołowiance, w trakcie której nasze koleżanki i koledzy otrzymali odznaczenia, medale i inne dowody uznania za ich pracę i zaangażowanie w działalności samorządowej przyznane przez Naczelną Radę Adwokacką, Prezydentki Gdańska i Gdyni oraz Prezydenta Elbląga, Burmistrzów i Starostów z województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego.

Po części oficjalnej Gali znakomitym koncertem uraczył nas zespół Varius Manx z Kasią Stankiewicz, a później w foyer tort urodzinowy, poczęstunek, rozmowy, wspomnienia i tańce przy akompaniamencie zespołu Sergieja Kriuczkowa.

W ramach Jubileuszu w bibliotece Europejskiego Centrum Solidarności w piątek 21 listopada br.

odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego Aplikantów Adwokackich, a w Ratuszu Głównym w Wielkiej Sali Wety odbyła się również jubileuszowa X Konferencja naukowa pt.: „Adwokat w obronie praw człowieka wczoraj, dziś, jutro”.

W tym samym dniu w Katedrze Oliwskiej odbyła się msza święta w intencji naszej Izby, po której odbył się koncert organowy i zwiedzanie kościoła.

Gościliśmy także na posiedzeniu wyjazdowym Naczelną Radę Adwokacką.

Wcześniej w dniu 08 listopada br. w Elblągu odbył się XIV Turniej Piłkarski o Puchar Dziekana ORA w Gdańsku, w którym uczestniczyły drużyny z całej Polski.

Tylko o rok młodszy jest Bieg Charytatywny „Podarujmy Rehabilitację na Święta”. W dniu 30 listopada br. odbył się kolejny XIII już bieg i marsz po plaży w Jelitkowie. Tradycyjnie już podczas tego biegu zbieraliśmy pieniądze na rehabilitację Agnieszki i Dominiki Nowaczyk.

Mam też smutną wiadomość, w dniu 25 listopada 2025 roku zmarł nasz kolega adwokat Dariusz Olszak, pożegnaliśmy Darka 29 listopada br., spoczął w rodzinnym grobowcu na cmentarzu Dębica w Elblągu.

Przed nami kolejna Wigilia dla Seniorów, kolejne sympozjum przygotowane przez Komisję Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka, ślubowanie aplikantów adwokackich.

Czas pędzi nieubłaganie, za parę dni Święta Bożego Narodzenia i Nowy 2026 Rok.

Życzę Państwu, aby magiczna moc Wigilijnego Wieczoru przyniosła spokój i radość, niech każda chwila Świąt Bożego Narodzenia żyje własnym pięknem, a 2026 rok obdaruje każdego pomyślnością i szczęściem.



Adw. Dariusz Strzelecki
Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku



Fot. by @starline / freepik.com

Pro memoria Dariusza Olszaka 1960–2025



W dniu 29 listopada 2025 roku na cmentarzu Dębica w Elblągu w rodzinnym grobowcu spoczął adwokat Dariusz Olszak.

1 grudnia 2025 roku skończyłby 65 lat.

Żegnałem Go w imieniu koleżanek i kolegów Pomorskiej Izby Adwokackiej, ale i swoim własnym, żegnałem swojego Przyjaciela.

Darek zmarł 25 listopada 2025 roku w otoczeniu rodziny, w swoim domu, po długiej walce z nieuleczalną chorobą.

Na listę adwokatów Pomorskiej Izby Adwokackiej Dariusz Olszak wpisany został w 1996 roku. Od początków swojej pracy adwokata angażował się w działalność samorządową. Był skarbnikiem Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku, sędzią Sądu Dyscyplinarnego naszej Izby, a później Prezesem tego Sądu. Trzykrotnie wybierany był delegatem na Krajowe Zjazdy Adwokatury. W 2018 roku uhonorowany został odznaczeniem „Adwokatura Zasłużonym”.

Swoją kancelarię adwokacką prowadził w Elblągu, integrował elbląskie środowisko adwokackie, był doskonałym organizatorem licznych spotkań edukacyjnych, kulturalnych, sportowych. Jego „dzieckiem” był organizowany od 14 lat ogólnopolski turniej piłkarski o puchar Dziekana ORA w Gdańsku, który na stałe wpisał się w kalendarium imprez sportowych adwokatury w Polsce.

Nazywano Go nie bez kozery „Dziekanem Elbląskim”.

Dariusz Olszak to był Ktoś, nietuzinkowy w każdym calu.

Szanowali Go wszyscy za to, kim i jakim był człowiekiem. Ludzie Go poważali, bo wszystkich traktował równo, z szacunkiem i powagą.

Mówi się, że nie ma ludzi niezastąpionych, ale w przypadku Darka to powiedzenie nie ma racji bytu. Pozostawił po sobie pustkę, którą trudno będzie wypełnić.

Żegnały Go tłumy. W kondukcie pogrzebowym oprócz rodziny i najbliższych Darka, szły liczne rzesze adwokatów, nie tylko z Pomorskiej Izby Adwokackiej, sędziów z apelacji gdańskiej, koleżanek i kolegów ze studiów i szkolnej ławy, klienci.

Zachowajmy Darka w życzliwej naszej pamięci.



Adw. Dariusz Strzelecki
Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku

Sądowy podział majątku wspólnego – wybrane zagadnienia praktyczne

Część czternasta

LVII. Aktualizacja wartości nieruchomości przez sąd w postępowaniu odwoławczym

Sąd Okręgowy w Gdańsku XVI Wydział Cywilny Odwoławczy (z uwagi na to, że jest to tzw. „sprawa w toku” nie podaję sygnatury akt sprawy), skierował do pełnomocników procesowych uczestników postępowania zarządzenie o następującej treści:

Sąd Okręgowy w Gdańsku XVI Wydział Cywilny Odwoławczy w sprawie /.../ o podział majątku wspólnego zobowiązuje do wskazania, czy wobec treści art. 156 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami oraz faktu, że opinia biegłego w przedmiocie wartości nieruchomości objętej majątkiem wspólnym została sporządzona w dniu 29.12.2023 r., strony wyrażają wolę zgodnego ustalenia wartości nieruchomości w wysokości wskazanej w tejsze opinii – w terminie 14 dni pod rygorem uznania, że nie wyrażają na to zgody i podjęcia czynności związanych z badaniem aktualności operatu szacunkowego.

Uwagi:

W myśl wskazanego przez Sąd Okręgowy art. 156 ust. 4 ugn, operat szacunkowy może być wykorzystywany po upływie okresu, o którym mowa w ust. 3, po potwierdzeniu jego aktualności przez rzeczoznawcę majątkowego. Potwierdzenie aktualności operatu szacunkowego następuje przez umieszczenie stosownej klauzuli w operacie szacunkowym przez rzeczoznawcę, który go sporządził, oraz dołączenie do operatu szacunkowego analizy potwierdzającej, że od daty jego sporządzenia nie wystąpiły zmiany uwarunkowań prawnych lub istotne zmiany czynników, o których mowa w art. 154. Po potwierdzeniu aktualności operat szacunkowy może być wykorzystywany do celu, dla którego został sporządzony, w kolejnych 12 miesiącach, licząc od dnia upływu okresu, o którym mowa w ust. 3, chyba że wystąpią zmiany uwarunkowań prawnych lub istotne zmiany czynników, o których mowa w art. 154.¹

¹ Szerzej: Zygmunt Kamiński: *Termin ważności operatu szacunkowego*, dostęp: Termin ważności operatu szacunkowego – LEGIS Nieruchomości.

W uchwale z dnia 23 lutego 2018 r., III CZP 103/17, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami skład majątku wspólnego ustala się według chwili ustania wspólności majątkowej, a jego wartość według stanu tego majątku oraz cen w chwili dokonywania podziału.² Takie samo stanowisko – kierując się podobnymi argumentami – Sąd Najwyższy zajął w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 26 marca 1985 r. – zasadzie prawnej³, dotyczącej ustalania wartości zachowku oraz podstawy tego ustalenia⁴. Należy pamiętać, że zachówek, jako swoiste „podzielenie się” spadkiem, rządzi się w omawianym zakresie podobnymi zasadami jak dział spadku.

Z uwagi na treść artykułu 684 Kodeksu postępowania cywilnego, to sąd ustala z urzędu oraz samodzielnie skład oraz wartość majątku wspólnego ulegającego podziałowi, niezależnie od stanowiska uczestników postępowania w tym przedmiocie.⁵

Tym samym to na sądzie, również i w postępowaniu odwoławczym, ciąży obowiązek aktualizacji wartości nieruchomości, a inicjatywa uczestników postępowania nie jest tu nawet konieczna.

Jednakże, w sytuacji gdy uczestnicy postępowania zgodnie oświadczają, że nie domagają się aktu-

² Por. też: uchwała całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 1969 r., III CZP 12/69, OSNCP 1970, nr 3 poz. 39, uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 27 września 1974 r., III CZP 58/74, OSNCP 1975, nr 6, poz. 90, z dnia 19 maja 1989 r., III CZP 52/89, OSNC 1990, nr 4-5, poz. 60, i z dnia 7 kwietnia 1994 r., III CZP 41/94, „Biuletyn SN” 1994, nr 5, 6 poz. 22, postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1974 r., III CRN 384/73, niepubl., z dnia 4 listopada 1999 r., II CKN 523/98, niepubl., z dnia 26 września 2007 r., IV CSK 139/07, niepubl., z dnia 11 marca 2010 r., IV CSK 429/09, niepubl., z dnia 31 stycznia 2013 r., II CSK 349/12, niepubl., z dnia 28 stycznia 2015 r., II CSK 322/14, i z dnia z dnia 26 października 2017 r., II CSK 883/16).

³ III CZP 75/84, OSNCP 1985, nr 10, poz. 147.

⁴ Por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 maja 1985 r., III CZP 69/84, OSNCP 1986, nr 3, poz. 24.

⁵ Art. 684 kpc (skład i wartość spadku ulegającego podziałowi ustala sąd) w związku z art. 567 § 3 kpc (do postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami (...)) stosuje się odpowiednio przepisy o dziale spadku); od 2024.10.23 – Dz.U. z 2024 r. poz. 1568 t.j.

alizacji operatu szacunkowego (opinii biegłego), możliwe jest odstępnie przez sąd od aktualizacji.

Mechanizm ten działa w ten sposób, że:

- a) gdy uczestnicy postępowania nie oświadczą się w ogóle co do konieczności aktualizacji operatu szacunkowego, sąd obowiązany jest dokonania aktualizacji z urzędu,
- b) gdy tylko jeden z uczestników postępowania wyrazi zgodę na odstępnie od aktualizacji, sąd również obowiązany jest do dopuszczenia dowodu z aktualizacji opinii biegłego,
- c) w sytuacji gdy uczestnicy postępowania zgodnie oświadczą, że wyrażają wolę zgodnego ustalenia wartości nieruchomości w wysokości wskazanej w opinii dotychczasowej, a zatem nie domagają się aktualizacji podanej wartości, sąd może odstąpić od przeprowadzenia dowodu z opinii aktualizacyjnej.

Konsekwencją tegoż jest zobowiązanie przez Sąd Okręgowy uczestników postępowania do oświadczenia się, czy wyrażają wolę zgodnego ustalenia wartości nieruchomości w wysokości wskazanej w opinii – w terminie 14 dni, pod rygorem uznania, że nie wyrażają na to zgody i podjęcia czynności związanych z badaniem aktualności operatu szacunkowego.

LVIII. Rozliczanie wydatków i nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny, chwila ustalenia wartości majątku wspólnego, zasada surogacji, podział fizyczny jako preferowany sposób wyjścia ze wspólności majątku wspólnego – raz jeszcze, w oparciu o rozwiązania praktyczne na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z 15 września 2023 r., sygn. akt XVI Ca 112/23, SSO Sylwia Kamińska

a) Rozliczenia wydatków i nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny tylko na żądanie uczestnika, który takie wydatki i nakłady poniósł.

Po pierwsze, należy stwierdzić, że wnioskodawca reprezentowany w sprawie przez fachowego pełnomocnika, nigdy nie złożył wniosku o rozliczenie nakładów i wydatków z majątku osobistego wnioskodawcy na majątek wspólny, a nawet dokładnie nigdy ich nie sprecyzował. Tymczasem, nakłady te, rozliczane są wyłącznie na wyraźnie zgłoszony wniosek uczestnika, który je poniósł i nie mogą być przez Sąd uwzględniane z urzędu.

Po drugie, co wobec braku wniosku o rozliczenie nakładów jest mniej istotne, ustalenia poczynione przez Sąd są dowolnie. Ustalenia te, Sąd Okręgowy więc eliminuje.

Zgodnie z art. 45 § 1 k.r.o. każdy z małżonków powinien zwrócić wydatki i nakłady poczynione z majątku wspólnego na jego majątek osobisty, z wyjątkiem wydatków i nakładów koniecznych na przedmioty majątkowe przynoszące dochód.

Może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swojego majątku osobistego na majątek wspólny. Nie można żądać zwrotu wydatków i nakładów zużytych w celu zaspokojenia potrzeb rodziny, chyba że zwiększyły wartość majątku w chwili ustania wspólności.

Uszło uwadze Sądu I instancji, że stosownie do zacytowanego przepisu, rozliczenie nakładów z majątku osobistego na wspólny majątek małżonków następuje wyłącznie na wniosek tegoż z małżonków, który ich dokonał. Są to roszczenia procesowe – a zatem muszą być sprecyzowane zarówno co do zasady (tj. określenie, jakie poczyniono nakłady lub na czym one polegały) oraz co do ich wysokości. W niniejszej sprawie nie został przez wnioskodawcę złożony wniosek o rozliczenie nakładów i wydatków z majątku osobistego na majątek wspólny. Wnioskodawca w tym zakresie przedstawiał jedynie twierdzenia – w większości ustnie, że tego rodzaju koszty zostały przez niego poniesione. W toku postępowania przed sądem I instancji wnioskodawca nigdy nie przedstawił żądania procesowego o rozliczenie nakładów i wydatków z majątku osobistego na majątek wspólny, a Sąd Rejonowy nie przeprowadzał w tym zakresie postępowania dowodowego. Tezy dowodowe formułowane przez Sąd podczas przeprowadzania dowodów z zeznań świadków nie obejmowały nakładów i wydatków wnioskodawcy na nieruchomości. Sąd wprawdzie zadawał pytania dotyczące zakresu prac podejmowanych przez wnioskodawcę lub na jego zlecenie, jednakże wobec braku wniosku wnioskodawcy o rozliczenie nakładów, pytania Sądu i próba wyjaśnienia zakresu nakładów i wydatków wnioskodawcy na rzecz wspólną, należy uznać za zbędne i niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia. Dla porządku stwierdzić przy tym należy, że pomimo iż Sąd Rejonowy nie zawarł w swoim orzeczeniu postanowienia o zasądzeniu na rzecz wnioskodawcy zwrotu nakładów i wydatków z majątku osobistego na majątek wspólny, to *de facto* rozliczenia takiego dokonał – poprzez nieprawidłowe ustalenie



Fot. by @wirestock / freepik.com

składu majątku i obniżenie jego wartości (wycena udziału dotyczyła stanu prawnego i technicznego z chwili ustania wspólności majątkowej) i następnie przyznając wnioskodawcy wszystkie nieruchomości o nieustalonej wartości.

Z uwagi na powyższe należało wyeliminować ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w tym zakresie.

Reasumując – sformułowanie, że małżonek może żądać zwrotu wydatków i nakładów, które poczynił ze swego majątku osobistego na majątek wspólny (art. 45 § 1 zd. 2 k.r.o.), oznacza – jak już wyjaśniono – iż w tym zakresie sąd orzeka tylko na wniosek zainteresowanego małżonka⁶.

b) Skład i wartość majątku podlegającego podziałowi, zasada aktualności orzekania.

Stosownie do treści art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. w postępowaniu o podział majątku wspólnego sąd z urzędu ustala skład i wartość tego majątku. Przy ustalaniu składu i wartości majątku wspólnego, obowiązuje zasada aktualności orzekania (art. 316 § 1 k.p.c.), co wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy.

Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie, naruszając art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c., nie ustalił składu i wartości majątku wspólnego byłych małżonków z uwzględnieniem zasady aktualności orzekania, lecz dokonał ustalenia składu i warto-

ści majątku wspólnego o charakterze retrospektywnym, co już samo w sobie stanowi naruszenie prawa procesowego (art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. i 316 § 1 k.p.c.) oraz prawa materialnego (art. 43 § 1 k.r.o.) mające wpływ na wynik sprawy.

c) Surogacja rzeczowa składnika majątkowego – udziału w wspólnej nieruchomości.

Sąd Rejonowy ustalając skład i wartość majątku podlegającego podziałowi pominął, że w niniejszej sprawie wskutek podziału nieruchomości oraz zniesienia współwłasności doszło do surrogacji rzeczowej, tj. w miejsce wcześniej istniejącego składnika majątku wspólnego udziału we współwłasności nieruchomości stanowiącej działkę ewidencyjną nr (...), weszło prawo własności działek, które zostały wydzielone z działki nr (...), i które w następstwie zniesienia współwłasności przypadły wnioskodawcy.

Jednocześnie, pomimo braku ustalenia, że działki powstałe w wyniku podziału działki o numerze oraz przypadłe wnioskodawcy w następstwie zniesienia współwłasności pomiędzy wnioskodawcą a jego córką, wchodziły w skład majątku wspólnego byłych małżonków, Sąd I instancji to właśnie te nieruchomości objął podziałem, nawet nie podejmując próby ustalenia wartości tychże działek, stanowiących w chwili orzekania odrębne nieruchomości i przyjmując za podstawę ustalenia spłaty na rzecz uczestniczki wartość udziału wynoszącego 1/4 części we współwłasności nieruchomości sprzed podziału. Taki zabieg, już sam w sobie był nieprawidłowy.

⁶ Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2021 r., I NSNc 245/21, LEX nr 3305393.

wy i skutkował wydaniem błędnego orzeczenia co do istoty sprawy.

Podzielone zostały nieruchomości, które wedle orzeczenia Sądu nie wchodziły w skład majątku wspólnego i których wartości nie ustalono. W konsekwencji, Sąd Rejonowy dopuścił się zarówno naruszenia prawa procesowego (art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. i 316 § 1 k.p.c.), jak i prawa materialnego (art. 43 § 1 k.r.o.). W wyniku podziału majątku dokonanego przez Sąd Rejonowy uczestniczka nie otrzymała składników majątkowych odpowiadających wysokości jej udziału w majątku wspólnym, względnie spłaty odpowiadającej jej udziałowi.

W uchwale z dnia 23 lutego 2018 r.⁷ Sąd Najwyższy wskazał, że – zważywszy że nie ma przepisu określającego chwilę miarodajną dla ustalenia stanu (cech, jakości, stopnia zużycia) majątku wspólnego i jego składników – za chwilę tę należy uznać czas dokonywania działu, a więc czas orzekania, a ściślej – chwilę zamykania rozprawy. Przedmiotem podziału staje się wówczas majątek istniejący w chwili podziału, w stanie w tej chwili stwierdzalnym, mający właśnie wtedy określoną wartość, stanowiącą następnie wyznacznik wartości udziałów byłych małżonków i podstawę rozliczeń między uczestnikami. Oczywiście punktem wyjścia jest skład majątku wspólnego z chwili powstania odrębności majątkowej (ustania wspólności), a więc powstania współwłasności w częściach ułamkowych, a ściślej przeliczenia się wspólności łącznej (bezudziałowej) we wspólność udziałową (art. 46 k.r.o. w związku z art. 1035 i nast. k.c.); wszelkie zmiany majątkowe, do których doszło między chwilą ustania wspólności a chwilą działu – samoistne, przypadkowe oraz celowe, jak np. naturalne lub fizyczne zużycie składników majątkowych, a nawet ich utrata, wzrost wartości na skutek dokonanych nakładów, obciążenia rzeczowe, sytuacja rynkowa itp. – podlegają rozliczeniu, a następnie wyrównaniu, w postaci spłat lub dopłat. Nie jest także wyłączone stosowanie reguł surogacji; w takim wypadku podziałowi podlegają składniki nabyte w zamian za przedmioty objęte wcześniej wspólnością małżeńską⁸.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami, skład majątku wspólnego ustala się według chwili ustania wspólności majątkowej, a jego wartość według stanu tego ma-

jątku oraz cen w chwili dokonywania podziału. Jeżeli doszło do surogacji rzeczowej i w miejsce składnika majątku wspólnego, istniejącego w chwili ustania wspólności majątkowej małżeńskiej i nie istniejącego w chwili orzekania, wszedł inny składnik, to zgodnie z regułami i konstrukcją surogacji, rzecz ta wejdzie w skład majątku wspólnego byłych małżonków i to ta rzecz podlegać będzie podziałowi według stanu i wartości aktualnych (o ile istnieje w chwili orzekania o podziale majątku wspólnego).

/.../ Surogacja może polegać albo na zastąpieniu nowym elementem majątkowym innego elementu (surogacja „transferowa”), albo na odpowiednim przekształceniu wcześniej istniejącego prawa w inne prawo, nawet o innej treści, zwłaszcza wówczas, gdy przekształcenie to odnosi się do tożsamej rzeczy (surogacja „transformacyjna”)⁹.

W przedmiotowej sprawie Sąd *meriti* błędnie uznał, że skoro sąd w podziale majątku uwzględnia „stan majątku” z chwili ustania wspólności majątkowej, to przy późniejszym podziale majątku nie uwzględnia się już zmian, które zaszły w okresie między ustaniem wspólności a podziałem majątku wspólnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, celem naprawy błędów Sądu I instancji poczynionych przy ustaleniu składu i wartości majątku wspólnego, konieczne było poczynienie dalszych ustaleń faktycznych w sprawie i należało dopuścić i przeprowadzić dalsze dowody.

Należy przy tym stwierdzić, że bez znaczenia było, że apelacja nie obejmowała swoim zakresem punktu I postanowienia Sądu Rejonowego, skoro zgodnie z zasadą integralności orzeczeń działowych, nie było możliwe orzeczenie o podziale majątku wspólnego bez ingerencji w orzeczenie w części określającej skład i wartość majątku wspólnego.

Z zasady aktualności orzekania (art. 316 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.) wynika, że przedmiotem podziału jest majątek istniejący i w stanie aktualnym na chwilę podziału, którego wartość wyznacza zakres i podstawę rozliczeń. Punktem wyjścia do rozliczeń jest skład majątku wspólnego w chwili ustania wspólności, ale wszelkie zmiany stanu składników mające miejsce między tą chwilą a chwilą działu, związane z ich zużyciem, ze wzrostem lub spadkiem wartości na skutek dokonanych nakładów bądź sytuacji rynkowej, pociągające za sobą skutki majątk-

7 III CZP 103/17.

8 Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2017 r., II CSK 883/16.

9 Tak: Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 27 kwietnia 2017 r. w sprawie IV CSK 346/16.

kowe w postaci różnicy wartości tego majątku, mogą być rozliczane i odpowiednio wyrównywane w postaci spłat lub dopłat¹⁰.

W postanowieniu z 10 lipca 2020 r., Sąd Najwyższy wyjaśnił, że w świetle art. 45 i 46 k.r.o. oraz 567 § 1 k.p.c., w skład majątku wspólnego podlegającego podziałowi wchodzi składniki majątkowe istniejące w nim w chwili ustania wspólności i znajdujące się w nim jeszcze faktycznie w chwili dokonywania podziału. W ramach postępowania działowego rozliczeniu podlega całość stosunków majątkowych między małżonkami według stanu na dzień ustania wspólności, natomiast przedmiotem podziału pozostaje stan czynny masy majątkowej w czasie orzekania o podziale (tylko aktywa); sąd nie uwzględnia przy podziale majątku wspólnego składników majątku, które po dniu ustania wspólności, a przed dniem podziału, zostały zbyte, utracone, zniszczone lub zużyte przez oboje małżonków lub jednego z nich; na wniosek zainteresowanych rachunkowo uwzględnia ich wartość, jeśli z ustaleń konkretnego przypadku wynika, że zostały zbyte lub zużyte bezpodstawnie, roztrwonię lub umyślnie zniszczone¹¹.

d) Preferowany sposób wyjścia ze współwłasności majątku wspólnego (podziału).

Sąd drugiej instancji podziela zarzuty zawarte dotyczące naruszenia art. 212 k.c. w zw. z art. 46 k.r.o. co do zaniechania preferowanego przez ustawodawcę sposobu podziału. Zgodnie z art. 212 § 2 k.c. rzecz, która nie daje się podzielić, może być przyznana stosownie do okoliczności jednemu ze współwłaścicieli z obowiązkiem spłaty pozostałych albo sprzedana stosownie do przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

Jeżeli wspólnego, zgodnego z prawem, zasadami współżycia społecznego i nie naruszającego w sposób rażący interesów zainteresowanych, uzgodnionego stanowiska nie uda się osiągnąć, to gdy jest dopuszczalny podział w naturze, sąd winien¹² go dokonać. Kodeks cywilny preferuje wyraźnie zniesienie współwłasności przez podział fizyczny rzeczy wspólnej, co wynika z unormowań zawartych w art. 211, 212 § 2 i 214 k.c. Jeżeli zniesienie współwłasności następuje z mocy orzeczenia sądu i brak uzgodnionego przez zainteresowanych sposobu działu, to

organ rozstrzygający, w zasadzie dopiero, gdy podział fizyczny jest niedopuszczalny, może skorzystać z innych sposobów.

W sprawie należało zatem dokonać podziału fizycznego. Nie zachodziły żadne powody, w szczególności wynikające z dokonywania nakładów i wydatków na nieruchomości (nieruchomości) przez wnioskodawcę, aby od dokonania podziału fizycznego odstąpić.

W ocenie Sądu Okręgowego, mając na uwadze wnioski złożone w toku postępowania oraz sytuację finansową stron, na własność wnioskodawcy należało przyznać prawo własności nieruchomości stanowiącej działkę o numerze (...) o wartości (...), zaś uczestniczce działki o numerach (...) oraz 1/4 udziału w działce (...), łącznie działki o wartości (...), zaś od uczestniczki należało przyznać na rzecz wnioskodawcy stosowną kwotę tytułem dopłaty.

e) Zasada integralności orzeczenia działowego.

Wprawdzie punkt pierwszy postanowienia nie był objęty zakresem zaskarżenia apelacji, jednak, mając na uwadze konieczność zmodyfikowania orzeczenia, istniała również potrzeba zmiany w tym punkcie – zgodnie z zasadą integralności orzeczenia działowego.

Uwagi.

Ad a)

W opracowaniu *Sądowy podział majątku wspólnego – wybrane zagadnienia praktyczne* wielokrotnie przypominałem o konieczności prawidłowego zgłoszenia żądania rozliczenia nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny. Sąd Okręgowy jednoznacznie wskazał na zaniechanie fachowego pełnomocnika, który nigdy nie złożył wniosku o rozliczenie nakładów i wydatków z majątku osobistego wnioskodawcy na majątek wspólny, a nawet dokładnie nigdy ich nie sprecyzował. Konsekwencją procesową tegoż zaniechania było to, że Sąd Okręgowy uznał, iż ustalenia Sądu I instancji w tejże kwestii należy wyeliminować. Przypomnieć tu tylko należy, że żądań takich nie można już zgłaszać w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy wskazał, że są to roszczenia procesowe, a zatem muszą być dokładnie sprecyzowane, zarówno co do zasady, tj. poprzez określenie, jakie poczyniono nakłady lub na czym one polegały, jak i poprzez podanie ich wysokości.

10 Por. uchwałę Sądu Najwyższego z 23 lutego 2018 r., III CZP 103/17, OSNC 2019, Nr 2, poz. 13.

11 II CSK 583/18.

12 Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 października 2009 r., II CK 2/09, LEX nr 553672.

Ad b)

Sąd Okręgowy dokładnie doprecyzował samo pojęcie skład i wartości majątku podlegającego podziałowi oraz wskazał na zasadę aktualności orzekania. Wytknął też Sądowi Rejonowemu naruszenie art. 684 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c. poprzez dokonanie ustalenia składu i wartości majątku wspólnego o charakterze retrospektywnym, miast ustalenia składu i wartości majątku wspólnego byłych małżonków z uwzględnieniem zasady aktualności orzekania, co stanowiło nie tylko naruszenie prawa procesowego, lecz i prawa materialnego (art. 43 § 1 k.r.o.), mające wpływ na wynik sprawy.

Ad c)

Wyjaśnić tu należy stan faktyczny w niniejszej sprawie.

W postępowaniu ustalone zostało w sprawie, że w skład majątku wspólnego, na dzień ustania wspólności łącznej, wchodził udział w wysokości 1/4 we współwłasności nieruchomości gruntowej. Pozostałe udziały w tej nieruchomości posiadała córka wnioskodawcy. Po ustaniu wspólności łącznej nastąpiło zniesienie współwłasności i podział wspólnej nieruchomości pomiędzy wnioskodawcą i jego córką, wskutek czego w miejsce wcześniej istniejącego składnika majątku wspólnego 1/4 udziału we współwłasności nieruchomości stanowiącej działkę gruntu, weszło prawo własności działek gruntowych, które wydzielone zostały z działki dotychczasowej i które w następstwie zniesienia współwłasności przypadły wnioskodawcy.

Sąd Okręgowy słusznie uznał, że w takiej sytuacji doszło do surogacji rzeczowej, wskutek której składnik majątku wspólnego, jakim była 1/4 udziału we współwłasności nieruchomości, przemienił się w prawo własności działek wydzielonych z tej wspólnej uprzednio nieruchomości.

Podał dalej Sąd Okręgowy, że gdy doszło do surogacji rzeczowej i w miejsce składnika majątku wspólnego istniejącego w chwili ustania wspólności majątkowej małżeńskiej i nie istniejącego w chwili orzekania, wszedł inny składnik, to zgodnie z regułami i konstrukcją surogacji, rzecz ta wejdzie w skład majątku wspólnego byłych małżonków i to ta rzecz podlegać będzie podziałowi według stanu i wartości aktualnych, o ile istnieje w chwili orzekania o podziale majątku wspólnego.

Jako, że omawiając pkt **Ad a)** uwypukliłem „porknięcie” fachowego pełnomocnika, dla pewnej równowagi zacytowałem obszerny fragment uzasadnie-

nia Sądu Okręgowego, w którym wytyka on istotne uchybienia Sądowi I instancji.

Ad d)

Sąd Okręgowy konsekwentnie wskazał na to, że ustawodawca preferuje wyjście ze współwłasności poprzez fizyczny podział rzeczy. Podał, że jeżeli wspólnego, zgodnego z prawem, zasadami współżycia społecznego i nie naruszającego w sposób rażący interesów zainteresowanych, uzgodnionego stanowiska nie uda się osiągnąć, to gdy jest dopuszczalny podział w naturze, sąd winien go dokonać.

Ad e)

Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 11 marca 1977 r., III CZP 7/77, OSNC 1977 r., Nr 11, poz. 205 (SSN J. Ignatowicz – sprawozdawca) uchwalił, że sąd rewizyjny może uchylić orzeczenie o podziale majątku wspólnego małżonków także na niekorzyść skarżącej, jeżeli przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią lub z całością tego orzeczenia.

Wskazał dalej w uzasadnieniu, że zasada istnienia zakazu zmiany lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia na niekorzyść strony skarżącej, określona w art. 382 k.p.c., nie obowiązuje bez żadnych wyjątków. W szczególności w orzecznictwie od dawna utrwalił się pogląd, że wymieniony zakaz nie obowiązuje w wypadku niepodzielności poszczególnych rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym częściowo orzeczeniu. Oznacza to, że w razie uzasadnionego zaskarżenia jednego z tych rozstrzygnięć, sąd może zmienić lub uchylić także drugie rozstrzygnięcie, jeżeli jest ono z tym pierwszym rozstrzygnięciem niepodzielnie związane. Niepodzielnie w tym sensie, że nie sposób dokonać korekty zaskarżonego rozstrzygnięcia bez odpowiedniej modyfikacji drugiego.

W świetle utrwalonego orzecznictwa typowym przykładem niepodzielności są rozstrzygnięcia zawarte w orzeczeniu działowym lub w orzeczeniu o zniesieniu współwłasności. W szczególności zaskarżenie przez uczestnika postępowania, któremu został przyznany przedmiot działu na własność, orzeczenia sądu I instancji w części orzekającej o spłatach, może uzasadniać uchylenie orzeczenia także w części orzekającej o przyznaniu własności. Tak jest oczywiście nie zawsze, lecz tylko wtedy, gdy ostateczne rozstrzygnięcie o spłacie może rzutować na zasadność rozstrzygnięcia o własności. Może to mieć np. miejsce wtedy, gdy trafna obrona skarżącego przed wysokimi, ale prawidłowo ustalonymi spłatami, może uzasadniać bądź przyznanie mu tyl-



Fot. by @kuesi / freepik.com

ko części przedmiotu działu, bądź nawet przyznanie go innym uczestnikom. Sytuacja taka nie występuje, gdy w postępowaniu rewizyjnym chodzi jedynie o pewną korektę orzeczenia o spłatach.

Sprawy o podział majątku wspólnego małżonków nie różnią się z omawianego punktu widzenia od spraw o dział spadku lub o zniesienie współwłasności. Przeciwnie, co do istoty mają taki sam charakter, co zresztą znalazło normatywny wyraz w art. 567 § 3 k.p.c., w myśl którego do postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami stosuje się odpowiednie przepisy o dziale spadku.

Dlatego to, co wyżej powiedziano o niepodzielności poszczególnych rozstrzygnięć orzeczenia działowego (o zniesieniu współwłasności), odnosi się także do spraw o podział majątku wspólnego małżonków.

Dla porządku dodać należy, że zgodnie ze słusznym postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2008 r., III CZP 26/08, zasada tzw. integralności postanowienia o podział majątku wspólnego nie obejmuje orzeczenia w przedmiocie roszczenia z tytułu niezgodnego z prawem zbycia przez małżonka w czasie trwania wspólności ustawowej przedmiotu wchodzącego w skład majątku wspólnego.

W uzasadnieniu tego orzeczenia wyjaśnił Sąd Najwyższy, że sądowe postępowanie o podział majątku dorobkowego unormowane jest nie tylko w art. 566 i 567 k.p.c., gdyż ustawodawca posłużył się tu mechanizmem dwukrotnego odesłania do odpowiedniego stosowania przepisów o dziale spadku (art. 680-689 k.p.c.), które z kolei odsyłają do unormowania postępowania o zniesienie współwłasności

(art. 688 k.p.c.). Jakkolwiek kodeks postępowania cywilnego nie wprowadza jednego postępowania działowego, to w wyniku takiego unormowania wszystkie mają zbliżony charakter. W judykaturze wyjaśniono, że sprawy działowe stanowią jedną całość w tym sensie, że dyspozycje wydanego w nich orzeczenia są w zasadzie wzajemnie zależne i uwarunkowane (tzw. integralność orzeczeń działowych). Taki nierozzerwalny związek zachodzi zwłaszcza pomiędzy rozstrzygnięciem o sposobie podziału i orzeczeniem o spłatach lub dopłatach, a wadliwość jednego z nich skutkuje koniecznością uchylenia orzeczenia działowego w całości. Jedynie wyjątkowo, gdy zaskarżona część postanowienia działowego nie ma wpływu na rozstrzygnięcie o samym dziale, a więc nie jest nierozzerwalnie związana z pozostałymi, możliwe jest rozpoznanie sprawy w tym zakresie¹³ (zob.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 stycznia 1999 r., III CKN 63/98, nie publ.).

W ślad za tym stanowiskiem w uchwale z dnia 11 marca 1977 r., III CZP 7/77¹⁴ wyrażony został pogląd, że sąd odwoławczy może uchylić orzeczenie na niekorzyść skarżącego, jeżeli przedmiot zaskarżenia jest integralnie związany z inną częścią lub całością orzeczenia. Przyjęto więc, że zakaz *reformationis in peius* nie obowiązuje w razie niepodzielności poszczególnych rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym częściowo orzeczeniu działowym.

13 Por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 1964 r., III CR 294/64, OSNCP 1965, nr 7-8, poz. 130.

14 OSNCP 1977, nr 11, poz. 205.

W świetle tych uwag należało odpowiedzieć, czy wnioskodawca mógł skutecznie zaskarżyć postanowienie o podziale majątku dorobkowego z dnia 16 stycznia 2007 r. tylko w zakresie nierozliczenia wartości bezprawnie sprzedanego w toku trwania wspólności ustawowej samochodu ford sierra. Roszczenie /.../ z tego tytułu ma podstawę prawną w przepisach o obowiązku naprawienia szkody, a w szczególności w art. 415 k.c. Uznanie go za uzasadnione skutkuje uwzględnieniem wartości zbytego przedmiotu przy określeniu wartości majątku wspólnego objętego podziałem i rozliczenie go, obciążające udział w majątku wspólnym przypadający temu z małżonków, z którego winy nastąpiło uszczerpienie majątku wspólnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 27 października 1967 r., III CZP 73/67¹⁵).

Sąd Okręgowy trafnie wskazał w uzasadnieniu postanowienia z dnia 19 lipca 2007 r., że ustalając składniki majątku wspólnego bierze pod uwagę, czy dana rzecz wchodziła w skład dorobku w chwili ustanienia wspólności majątkowej małżonków. W skład majątku wspólnego nie wchodził, zbyty wcześniej, samochód ford sierra, omawiane zatem roszczenie nie pozostawało w nierozzerwalnym związku ze sposobem działu majątku wspólnego dokonany przez Sąd Rejonowy, choć podlegało rozliczeniu przy podziale (w art. 567 § 1 k.p.c.). Sąd Okręgowy mógł więc – zgodnie z zakresem zaskarżenia – rozstrzygnąć tylko o tym roszczeniu, nie rozpoznając sprawy co do sposobu działu i zasądzonej spłaty /.../, gdyż nie stała temu na przeszkodzie zasada integralności orzeczenia działowego. Fakt, że zbilansował dokonane rozliczenie objętego apelacją roszczenia z zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji spłatą nie oznacza, że zreformował orzeczenie Sądu Rejonowego o spłacie. Dokonana przez Sąd Okręgowy zmiana orzeczenia Sądu Rejonowego co do sposobu działu i zasądzonej spłaty była tylko zmianą techniczną, a nie merytoryczną. Do rozpoznanego przez Sąd Okręgowy, zgodnie z zakresem apelacji, roszczenia wnioskodawcy w stosunku do uczestniczki miał zastosowanie – jak trafnie podniesiono w literaturze – *per analogiam* art. 45 § 1 k.r.o. Brak „nierozzerwalności” rozstrzygnięcia w tym przedmiocie z orzeczeniem o sposobie działu i o spłacie przesądza treść zdania drugiego tego przepisu. Rozliczenie takiego roszczenia, przy spełnieniu przesłanki „dobra rodziny”, może nastąpić nawet przed podziałem

majątku wspólnego. Z uzasadnienia postanowienia Sądu Okręgowego /.../ wynika, że przedmiotem jego rozstrzygnięcia nie był dokonany przez Sąd pierwszej instancji sposób podziału majątku wspólnego zainteresowanych i zasądzona z tego tytułu na rzecz uczestniczki spłata, a zwłaszcza przydzielenie spółdzielczego lokatorskiego lokalu Ireneuszowi S. ani nierozliczenie nakładu z majątku osobistego uczestniczki na wkład lokatorski na przedmiotowe mieszkanie, co jest objęte zakresem apelacji uczestniczki. Sąd drugiej instancji nie przesądzał ponownie składu ani sposobu podziału objętego postanowieniem majątku wspólnego. Rozstrzygnięciu apelacji uczestniczki nie stoi więc na przeszkodzie unormowanie zawarte w art. 365 § 1 k.c. i rozpoznając sprawę na skutek tego środka odwoławczego Sąd Okręgowy nie będzie kontrolował własnego orzeczenia, lecz niewzruszone w tej części orzeczenie Sądu pierwszej instancji.

Nie bez kozery przytoczyłem *in extenso* uzasadnienia obu uchwał Sądu Najwyższego, z tym że uzasadnienie drugiej wydatnie skróciłem.

Pierwszą uchwałę uzasadnił Sędzia SN Prof. dr. hab. Jerzy Ignatowicz¹⁶, a drugą Sędzia SN Jan Górowski *A może kiedyś słońce grzało mocniej, a pomarańcze były słodsze?*

Zapraszam Szanownych Państwa Czytelników do dyskusji na temat umiejętności przeprowadzenia precyzyjnego, krótkiego i zrozumiałego zarazem, wyводу jurydycznego.

LIX. Dopuszczalność cofnięcia apelacji w postępowaniu odwoławczym w sądowej sprawie o podział majątku wspólnego – na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego w Gdańsku z dnia 21 grudnia 2016 r., III Ca 929/16

Zgodnie z dyspozycją art. 391 § 2 k.p.c. w razie cofnięcia apelacji sąd drugiej instancji umarza postępowanie apelacyjne i orzeka o kosztach jak przy cofnięciu pozwu.

W niniejszej sprawie na skutek cofnięcia przez wnioskodawczynię apelacji w części dotyczącej

15 OSNCP 1968, nr 7, poz. 116.

16 U którego autor opracowania oblał jedyny na studiach w UMCS egzamin – prawo rzeczowe, a który potem (o zbiegu okoliczności!), był ON sprawozdawcą w pierwszej sprawie autora przed Sądem Najwyższym (wtedy Sąd Najwyższy był też i Sądem II instancji).

punktu III i IV zaskarżonego orzeczenia, została spełniona dyspozycja wskazanego powyżej przepisu. Brak było podstaw do kwestionowania skuteczności oświadczenia o cofnięciu apelacji złożonego przez profesjonalnego pełnomocnika reprezentującego wnioskodawczynię. Strona może bowiem zrezygnować z zaskarżenia orzeczenia także po wniesieniu środka odwoławczego, gdyż rezygnacja taka należy do uprawnień procesowych strony, z których może ona korzystać zgodnie z zasadą dyspozycyjności. Nie ma bowiem w kodeksie postępowania cywilnego, poza wyraźnie przewidzianymi wyjątkami (np. art. 469 k.p.c.) uregulowania określającego warunki dopuszczalności cofnięcia apelacji oraz wprowadzającego kontrolę sądu wymienionej czynności procesowej strony. W takim stanie rzeczy wola strony skarżącej ma znaczenie rozstrzygające.

Także Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, iż cofnięcie apelacji nie podlega kontroli sądu, według zasad przewidzianych w art. 203 k.p.c.¹⁷ Odesłanie zawarte w art. 391 § 2 k.p.c. dotyczące orzekania jak przy cofnięciu pozwu, dotyczy tylko orzekania o kosztach.

Nadto należy wskazać, iż czynnością cofnięcia apelacji przez wnioskodawczynię, jak i przez uczestnika postępowania, Sąd Okręgowy jest związany, a jej konsekwencją jest umorzenie postępowania apelacyjnego, na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 2 k.p.c., zawarte w sentencji orzeczenia.

LX. Sposób podziału kwoty składek zewidencjonowanych na subkontach ZUS byłych małżonków – na podstawie postanowienia Sądu Okręgowego Warszawa-Praga z dnia 16 grudnia 2020 r., sygn. akt IV Ca 392/19

a) Podział kwoty składek zewidencjonowanych na subkontach ZUS byłych małżonków.

Zasadnie zarzucał uczestnik, że zastosowany przez Sąd Rejonowy sposób podziału kwoty wnioskodawczyni i uczestnika, o których mowa w art. 40a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2020 r. poz. 266, 321, 568, 695 i 875), był błędny. Jak wprost wynika z art. 31 § 2 pkt 4 k.r.o., składki te należą do majątku wspólnego. Z kolei zgodnie z art. 40e ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, zwaloryzo-

wane kwoty składek, środków, odsetek za zwłokę i opłaty prolongacyjnej, zewidencjonowane na subkoncie, podlegają podziałowi m.in. w razie rozwodu.

Podział ma być dokonany na zasadach określonych w przepisach o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych, dotyczących podziału środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym w razie rozwodu, unieważnienia małżeństwa albo śmierci. Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych odsyła zatem w tym zakresie do ustawy z 28 sierpnia 1997 r. o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych (Dz.U. z 2018 r. poz. 1906 ze zm.), która w szczególności w art. 126 stanowi, że w razie rozwiązania małżeństwa członka otwartego funduszu emerytalnego przez rozwód, środki zgromadzone na rachunku członka funduszu, przypadające byłemu współmałżonkowi w wyniku podziału majątku wspólnego małżonków, są przekazywane w ramach wypłaty transferowej na rachunek byłego współmałżonka w otwartym funduszu. W świetle przywołanych przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych dotyczy to również składek zgromadzonych na subkoncie w ZUS¹⁸.

W sytuacji, gdy żadne z byłych małżonków nie żądało, aby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każde z nich przyczyniło się do powstania tego majątku (art. 43 § 2 k.r.o.), mają oni równe udziały w majątku wspólnym (art. 43 § 1 k.r.o.). W konsekwencji podział majątku wspólnego w zakresie każdego składnika tego majątku musi uwzględniać tę okoliczność.

Podzielenie przez Sąd Rejonowy składnika majątku wspólnego w postaci składek zaewidencjonowanych na subkontach stron w ZUS poprzez przydzielenie każdej ze stron składek przez nią zgromadzonych bez spłat, świadczyło o naruszeniu przez Sąd Rejonowy art. 43 § 1 i 2 k.r.o. w zw. z art. 46 k.r.o. w zw. z art. 1035 k.c. w zw. z art. 212 § 2 k.c. – albowiem norma wywodzona z tych przepisów nie pozwala Sądowi Rejonowemu na odstępianie od obowiązku ustalenia spłaty uczestnika z tego składnika majątku wspólnego.

Przyznanie każdej ze stron składek przez nią zgromadzonych nie wydaje się być wykluczone przez wyżej wskazane przepisy Kodeksu cywilnego, Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, a także ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i ustawy o organizacji i funkcjonowaniu funduszy emerytalnych,

¹⁷ Por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2000 r. sygn. akt III CZP 6/00 Prok.i Pr.-wkl., postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2007 r. sygn. akt V CSK 346/07, LEX nr 371401.

¹⁸ Tak postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2019 r., V CSK 22/18.

jednak taki sposób podziału musi pociągać za sobą ustalenie odpowiedniej spłaty pieniężnej, jeśli strony zgromadziły na subkontach w ZUS składki w różnej wysokości.

Skoro o odpowiadający udziałom w majątku wspólnym podział środków na subkoncie wnioskodawczyni w ZUS wnosił uczestnik, a podział składników majątku wspólnego przez podział w naturze winien być stosowany zawsze wówczas, gdy zachodzą ku temu warunki, jako że ma on pierwszeństwo przed pozostałymi sposobami podziału poszczególnych składników majątku wspólnego (art. 46 k.r.o. w zw. z art. 1035 k.c. w zw. z art. 212 § 2 k.c.), to należało uczestnikowi przyznać środki zgromadzone na jego subconcie w całości, a więc w kwocie, a na subconcie wnioskodawczyni do kwoty.

Sąd Okręgowy nie podziela podnoszonego przez wnioskodawczynię zarzutu nadużycia przez uczestnika prawa podmiotowego wobec żądania przez niego podziału składek zewidencjonowanych na subconcie wnioskodawczyni w ZUS. Przede wszystkim wskazać należy, że to wnioskodawczyni wystąpiła w niniejszej sprawie z wnioskiem o podział całego majątku wspólnego i nie domagała się jednocześnie ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym. W ocenie Sądu Okręgowego podnoszone przez wnioskodawczynię okoliczności, które mają świadczyć o niezgodności z zasadami współzycia społecznego podziału składek na subconcie wnioskodawczyni w ZUS, mogły być rozpatrywane jedynie jako przesłanka ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym, a żądania w tym przedmiocie wnioskodawczyni przed Sądem Rejonowym nie zgłosiła. Wnioskodawczyni popada również w sprzeczność, albowiem nie kwestionuje równego udziału uczestnika w najbardziej wartościowym składniku majątku wspólnego, tj. w lokalu mieszkalnym, natomiast sprzeciwia się temu, aby uznać, że uczestnik jest w równym udziale uprawniony do, o wiele mniej wartościowego składnika tego majątku, w postaci składek zewidencjonowanych na subconcie wnioskodawczyni w ZUS. Niezależnie od tego zwrócić należy uwagę, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyklucza się stosowanie art. 43 § 2 k.r.o. jako podstawy prawnej do ustalenia nierównych udziałów małżonków jedynie w niektórych składnikach majątku wspólnego.¹⁹

b) Zwrot kosztów postępowania.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do art. 520 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 k.p.c., wychodząc z założenia, że na etapie postępowania apelacyjnego interesy wnioskodawczyni i uczestnika były już sprzeczne. Wnioskodawczyni domagała się bowiem oddalenia apelacji, w której uczestnik zabiegał o zgodny z przepisami prawa podział majątku wspólnego stron. Z tego względu Sąd Okręgowy obciążył wnioskodawczynię obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania poniesionych przez uczestnika. Do kosztów tych należy opłata sądowa od apelacji w kwocie 1000 zł oraz koszty zastępstwa prawnego w postępowaniu apelacyjnym, które Sąd Okręgowy ustalił w stawce minimalnej, tj. w kwocie 1800 zł /.../.

Uwagi.

Ad a)

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że kwoty składek zewidencjonowanych na subkontach ZUS byłych małżonków, wchodzą w skład majątku wspólnego podlegającego podziałowi oraz wskazał, że jest to niezależne od tego, na koncie którego z małżonków zostały one zaewidencjonowane. Dla celów praktycznych nie wykluczył Sąd Okręgowy tego, by środki te rozdzielić między uczestników w ten sposób, by każdemu z nich przypadły środki znajdujące się na jego subconcie. Jest to jednakże możliwe tylko z jednoczesnym wyrównaniem różnicy między środkami na tych subkontach poprzez stosowne dopłaty²⁰, należne małżonkowi, który otrzymał mniejsze środki.

Ad b)

Orzeczenie o kosztach procesu publikuję jako swoistą ciekawostkę. Niestety taka tendencja nie utrzymała się w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych w tzw. sprawach działowych.



Adw. Andrzej Koziółkiewicz

19 Por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 czerwca 2003 r., sygn. IV CKN 278/01.

20 Wedle starszych rozwiązań poprzez ujęcie tego w globalnym rozliczeniu.

Uwag kilka o wolności sumienia i wyznania

W państwach demokratycznych wolność sumienia i wyznania zajmuje jedno z fundamentalnych miejsc w zbiorze konstytucyjnych podstawowych praw i wolności, które przynależne każdemu człowiekowi. Wolność sumienia i wyznania odróżnia od pozostałych sfer wolności specyficzny przedmiot, jakim jest obszar ludzkiej aktywności w sferze światopoglądu religijnego. Jednocześnie wolność sumienia i wyznania nie ma zbyt długiej historii, ponieważ chociaż formowała się na przestrzeni wieków, to obecny kształt zawdzięcza głównie przemianom politycznym, społecznym i kulturowym, jakie miały miejsce w XX wieku, a zwłaszcza upowszechnieniu się wolności i praw człowieka i obywatela w przestrzeni prawnej. Wolność sumienia i wyznania określana jest też jako wolność religijna, wolność kultu religijnego, wolność wierzeń religijnych, wolność przekonań, wolność wyznawania poglądów religijnych (też areligijnych, a nawet antyreligijnych). Różnorodność określeń wynika z tego, iż akty prawne poszczególnych państw oraz umowy międzynarodowe korzystają z różnych nazw przy charakteryzowaniu sfery aktywności religijno-swiatopoglądowej. Nawet w polskim systemie prawnym można odnaleźć różne nazwy dotyczące wolności religijnej¹, choć najczęściej używane jest pojęcie „wolność sumienia i wyznania”. To, że ta właśnie wolność człowieka w konstytucjach poszczególnych krajów czy umowach międzynarodowych jest określana znaczną liczbą nazw, nie oznacza braku precyzji terminologicznej. Przeciwnie, choć nazw jest wiele, to przedmiot objętej przez nie wolności daje się dobrze zdefiniować.

Przyjęta 10 grudnia 1948 r. przez 58 państw członkowskich podczas Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Palais de Chaillot w Paryżu *Powszechna deklaracja praw człowieka* określiła wolność religijną jako prawo każdego człowieka do wolności myśli, sumienia i wyznania. W zakres przedmiotowy tej wolności wchodzi prawo do swobodnej zmiany wiary religijnej czy światopoglądu oraz swoboda w sferze głoszenia zasad i praw danego wyznania indywidualnie bądź wspólnie z innymi, zarówno prywatnie, jak też publicznie, tak przez praktykowanie i uprawianie kultu

religijnego, jak i przez nauczanie norm danej religii czy światopoglądu². W nauce prawa wyznaniowego pojęcie „wolność sumienia i wyznania” rozumiane jest dwojako, w zależności od stanowiska zajętego przez badacza. Można mówić o dwóch przeciwnych zakresach znaczeniowych tego terminu. Zgodnie z pierwszą koncepcją, sądzę, że błędną, wolność sumienia utożsamiana jest z wolnością wyznania, i w tym wypadku nie wskazuje się na jakieś różnice pomiędzy tymi terminami. Natomiast zgodnie z dominującym poglądem³ pojęcie wolności sumienia i wyznania umożliwia wyodrębnienie dwóch obszarów tego terminu, co wynika z dualistycznego sposobu przejawiania się ludzkiej aktywności w sferze religijnej. Wyróżnia się tu sferę wewnętrzną, jaka związana jest z przekonaniami, myślami i poglądami religijnymi (również z areligijnymi lub antyreligijnymi) człowieka, a więc obszar, w jakim dochodzi do formowania się jego przekonań odnośnie danego światopoglądu związanego z religią, i sferę zewnętrzną, która jest uzewnętrznieniem przez człowieka tych myśli i przekonań oraz postępowania zgodne z normami religijnymi czy światopoglądowymi. Taki dwuwymiarowy zakres wolności religijnej, tj. wolności sumienia i wyznania lepiej oddaje jej sens. Tak wolność religijną ujmują regulacje prawne deklaracji czy konwencji zawieranych w ramach organizacji o zasięgu ponadpaństwowym, jak Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska⁴ czy Rada Europy.

Analizując znaczenie wolności sumienia i wyznania, trzeba omówić dwa elementy, które na nie

1 Art. 53 ust. 1 Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r. i tytuł rozdziału XXIV kodeksu karnego z 6 czerwca 1997 r.

2 J. Krukowski (red.), *Religia i wolność religijna w państwach Europy Środkowo-wschodniej w perspektywie integracji europejskiej*, Materiały IV międzynarodowej konferencji w Lublinie. Kultura i prawo, tom IV, Lublin 2004.

3 J. Krukowski, K. Warchałowski, *Polskie prawo wyznaniowe*, Warszawa 2000; M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2005, s.19-21; zob. też J. Zakrzewska i M. Sobolewski, *Wolność sumienia i wyznania*, Warszawa 1959; E. Grzelak, *Wolność sumienia i wyznania*, Warszawa 1966.

4 Deklaracja Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 25 listopada 1948 r. w sprawie wyeliminowania wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji opartych na religii lub przekonaniach; Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych otwarty do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r.; Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r.; Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r.; Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej z 2001 r.

się składają: wolność sumienia oraz wolność wyznania⁵. Co do zasady wolność sumienia „obejmuje uprawnienia jednostki do swobodnego wyboru, kształtowania oraz zmiany poglądów i przekonań w sprawach religii, a ujmując sprawę bardziej ogólnie, zgodnie z tendencją zaznaczającą się w deklaracjach i układach międzynarodowych dotyczących praw człowieka – uprawnienie do wyboru, kształtowania i zmiany swego światopoglądu. Nakazy sumienia, według których postępuje jednostka i które inspirują jej działalność, kształtują się nie tylko pod wpływem oddziaływania religijnych idei i doktryn. Współcześnie, w związku z postępującą laicyzacją życia społecznego, w coraz większym stopniu wpływają na nie idee i koncepcje areligijne, a także ateistyczne. Ograniczenie zakresu wolności sumienia tylko do możliwości wyboru postępowania według zasad wskazywanych przez różne religie, co aprobują jeszcze niektórzy autorzy, uznać należy za przejaw nietolerancyjnych tendencji, trudnych do pogodzenia ze współczesnym pojmowaniem praw wolnościowych człowieka”⁶. Wolność sumienia można zatem określić jako aktywność wewnętrzną człowieka, czyli kształtowanie, dojrzewanie i ugruntowywanie się myśli, przekonań czy postaw. Wolność sumienia odnieść można więc do obszaru wolności światopoglądowej człowieka, która oznacza zwłaszcza prawo do dokonywania swobodnego wyboru, przyjęcia, dowolnego zmieniania i kształtowania swej wizji świata. M. Pietrzak wskazywał, że niedopuszczalne jest, by wolność sumienia zawęzić tylko do swobody w zakresie wyboru światopoglądu o charakterze religijnym, gdyż stanowiłoby to dyskryminację osób nie wyznających religii. Zakres pojęcia „wolność sumienia” rozciąga się też na wyznawanie poglądów ateistycznych. Korzystanie z terminu „wolność sumienia” może jednak przysporzyć kłopotów natury aksjologiczno-pojęciowej, ponieważ nie sposób określić pojęcia „sumienie” jako pojęcia ostrego, prostego do zdefiniowania, jakiego wykładnia nie wywoływałyby rozbieżności i dyskusji. Przeciwnie, termin „sumienie” jest nieostry, zaś jego zdefiniowanie może sprawiać trudności, zwłaszcza osobom, które nie mają korzeni judeo-chrześcijańskich. Bo czym właściwie jest „sumienie”? Czy oznacza pewien bliżej nieokreślony stosunek do dobra i zła? Czy jest równoznaczne z wyznawaniem światopoglądem? Jeśli tak, to sumienie zawsze jest zależne od



Fot. freepik.com

woli człowieka, ale jeśli nie, to kiedy jest, a kiedy nie jest zależne od tejże woli? Tego typu pytań jest sporo a żadna na nie odpowiedź nie będzie precyzyjna. Ponadto należy podkreślić, że pojęcie „sumienie” nie jest terminem neutralnym, gdyż wiąże się z religią chrześcijańską. Jeżeli więc Polska, jak stanowi Konstytucja z 1997 r., jest państwem neutralnym światopoglądowo, a więc nie preferuje żadnej z wyznawanych religii, to dlaczego posługuje się w tak istotnych kwestiach jak wolność religijna pojęciem tak silnie związanym z jedną religią? Akcentuję tu pewien problem, jak się wydaje niedostrzegany przez autorów zajmujących się problematyką prawa wyznaniowego i religioznawstwa, a mianowicie: czy pojęcie „sumienia” dla obywatela polskiego – chrześcijanina oznacza to samo co dla obywatela polskiego będącego wyznawcą buddyzmu czy hinduizmu, jeśli np. hinduizm nie zna pojęcia „sumienia”? Czy przypadkiem nie jest tu nieświadomie naruszana zasada neutralności wyznaniowej państwa i równego traktowania obywateli, czy w ogóle ludzi przez polskie regulacje prawne?

Drugim składnikiem wolności religijnej jest wolność wyznania, za którą uznaje się „konkretyzację wolności sumienia w sferze religii. Jest ona niejako dopełnieniem wolności sumienia, zachowując jednak wobec niej równy status. Wolność ta reali-

5 Zob. H. Świątkowski, *Problem wolności sumienia i wyznania*, Prawo i Życie 1960, nr 10.

6 M. Pietrzak, *Prawo...*, s. 20.

zowana jest wspólnie z innymi lub indywidualnie i generalnie jej zakres obejmuje prawo człowieka do uzewnętrzniania i manifestowania swoich przekonań i poglądów prywatnie lub publicznie, a także prawo do postępowania zgodnego z własnymi przekonaniem, prawo do tworzenia związków wyznaniowych, organizacji⁷. Wolność wyznania dotyczy aktywności zewnętrznej człowieka i obejmuje jego prawo do ujawniania myśli i przekonań w sferze religijno-światopoglądowej oraz postępowanie zgodne z nakazami czy zasadami danego wyznania lub światopoglądu. Sądzę, że nie można mówić o prymacie, czyli nadrzędności wolności sumienia nad wolnością wyznania, ponieważ obie wolności są równorzędne i ściśle ze sobą związane. Trudno przeczyć, aby wolność wyznania mogła istnieć bez wolności sumienia, i odwrotnie – jaki byłby pożytek z wolności sumienia bez możliwości jej uzewnętrzniania? Wolność sumienia i wyznania są niczym dwie strony jednej monety, obie ściśle ze sobą powiązane i wzajemnie zależne. Można by wręcz skonstatować, że wolność wyznania już z samej swej istoty zawiera w sobie wolność sumienia, i odwrotnie. Należy podkreślić, że w przypadku wolności wyznania można mówić o dwóch jej wykładniach: wąskiej i szerokiej. W ujęciu zwężającym, dominującym w przeszłości, wolność wyznania została ograniczona tylko do uzewnętrzniania pojedynczo lub zbiorowo przekonań i poglądów wyłącznie o charakterze religijnym i zakładania kościołów i innych związków wyznaniowych oraz prowadzenia przez nie działalności związanej z celami statutowymi. Natomiast współcześnie powszechna interpretacja rozszerzająca uznaje, iż wolność wyznania oprócz wskazanych wyżej obszarów odnosi się też do wolności uzewnętrzniania indywidualnie i zbiorowo światopoglądu areligijnego, czy nawet antyreligijnego, oraz do tworzenia organizacji o takim profilu i prowadzenia przez nie określonej działalności. W istocie jedyną dopuszczalną interpretacją wolności wyznania jest jej ujęcie rozszerzające, zaś interpretacja zawężająca jest błędna, jako naruszająca prawa osób niewierzących i wykluczająca je z katalogu podmiotów, które mogą korzystać z wolności sumienia przez wolność wyznania. Interpretacja rozszerzająca pojęcia wolności wyznania dominuje w judykaturze, zarówno na gruncie krajowym, jak też w orzecznictwie międzynarodowych trybunałów. Reasumując – wolność wyznania

to uprawnienie człowieka do uzewnętrzniania i manifestowania swych przekonań i poglądów w sferze wierzeń religijnych lub światopoglądowo-filozoficznych oraz do postępowania zgodnego z wyznawanymi przez siebie wartościami. Dokonywać można tego indywidualnie i zbiorowo, prywatnie (we własnym mieszkaniu), jak i publicznie (np. na placu, ulicy).

Wolność wyznania, w przeciwieństwie do wolności sumienia, nie ma charakteru absolutnego, czyli bezwzględnego⁸, gdyż często jest ona limitowana przez różnego typu ograniczenia nakładane przez państwo w drodze przepisów prawnych z określonych względów, jak np. ochrona podstawowych praw innych osób, bezpieczeństwo i porządek publiczny, zdrowie, itp. Sporna natomiast jest kwestia, jakie rozmiary te ograniczenia mogą przybierać. Mimo istnienia fundamentalnej zasady, jaką jest wolność religijna, wiele państw ma tendencję do nadmiernego jej ograniczania. Dotyczy to zwłaszcza nowych ruchów religijnych, które często nie są w stanie spełnić wszystkich wymogów formalnych, jakie zostają na nie nałożone przez przepisy, aby stać się podmiotami uznanymi przez dane państwo.

Wolność sumienia i wyznania to jedno z fundamentalnych praw człowieka⁹. Z zasady tej wypływa zbiór uprawnień przysługujących człowiekowi, z których może on korzystać indywidualnie i zbiorowo. Uprawnienia te przyznają poszczególnym jednostkom, jak i podmiotom zbiorowym określony obszar swobodnego postępowania w kwestiach związanych z religią. Obszar taki pozostaje wolny od przymusu państwowego i wszelkich form przymusu pochodzących od innych ludzi, związków wyznaniowych, organizacji społecznych, politycznych itp. Sfera, w której jednostka i zbiorowość może wyrażać swobodnie swe przekonania religijne czy areligijne jest niezbędna do nieskrępowanego rozwoju człowieka, jego osobowości i poglądów. Według Deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w sprawie wyeliminowania wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji opartych na religii lub przekonaniach, wolność religijna obejmuje swym zakresem zarówno wolność wyznawania określonej wiary religijnej

7 P. Petasz, *Wolność religijna w Polsce i jej karnoprawna ochrona na gruncie art. 195 Kodeksu karnego z 1997 roku*, Gdańskie Studia Prawnicze, Tom XIII, Gdańsk 2005, s. 267.

8 Zob. B. Gronowska, *Wolność prawa i obowiązki człowieka i obywatela*, [w:] Z. Witkowski (red.), *Prawo konstytucyjne*, Toruń 2000; M. Granat, *Granice wolności religijnej w społeczeństwie pluralistycznym*, [w:] J. Krukowski, O. Thiesen (red.), *Kultura i prawo. Religia i wolność religijna w Unii Europejskiej*, t. III, Lublin 2003.

9 L. Garlicki, *Wolność sumienia i wyznania*, *Prawo i Życie* 1999, nr 11, s. 47–51.

zgodnie z własnym wyborem jednostki, jak i wolność manifestowania tejże religii indywidualnie albo zbiorowo wspólnie z innymi ludźmi, tak prywatnie, jak i na forum publicznym, zwłaszcza przez praktyki i obrzędy religijne, medytację i modlitwę oraz nauczanie i propagowanie zasad danego wyznania¹⁰. Jako jedno z niezbywalnych praw człowieka wolność sumienia i wyznania została potwierdzona przez wiele aktów prawa międzynarodowego, w tym przez wymienioną powyżej *Deklarację*, w której art. 6 określa, że z prawa do wolności myśli, sumienia, religii lub przekonań wynikają przede wszystkim uprawnienia do: modlitwy i gromadzenia się dla potrzeb religii albo przekonań oraz zakładania i utrzymywania placówek temu celowi służących; zakładania i utrzymywania instytucji charytatywnych lub humanitarnych; ustanawiania oraz utrzymywania kontaktów z jednostkami i wspólnotami o charakterze religijnym lub światopoglądowym na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym; produkcji, nabywania i używania niezbędnych produktów i materiałów powiązanych z określonymi praktykami religijnymi lub też obyczajami konkretnej religii lub światopoglądu; tworzenia, publikacji a także rozpowszechniania materiałów w dziedzinach wyznaniowych lub światopoglądowych; aplikowanie o dobrowolne wkłady finansowe lub inne pozyskiwane od poszczególnych jednostek oraz instytucji; szkolenia, mianowania, wyboru lub wyznaczania drogą sukcesji odpowiednich przewodników duchowych, stosownie do standardów i wymagań danej religii lub przekonań światopoglądowych; nauczania religii lub przekonań w odpowiednich do tego celu placówkach oraz możliwości ich zakładania; przestrzegania dni odpoczynku, a także obchodzenia świąt oraz ceremonii zgodnie z wymogami norm religijnych lub przekonań. Ta lista najważniejszych praw i wolności związanych z wolnością religijną nie jest wyizolowanym uprawnieniem przysługującym jednostkom ludzkim. Przeciwnie, wolność sumienia i wyznania jest ściśle związana z całym zbiorem praw i wolności, który obowiązuje w danym kraju. Jeżeli zatem pozostałe prawa i wolności mają ograniczony charakter, albo wprost nie istnieją, to tak samo będzie z wolnością religijną. Trudno wyobrazić sobie sytuację, w jakiej wolność sumienia i wyznania byłaby przestrzegana, podczas gdy większość pozosta-

łych praw i wolności miałyby wyłącznie charakter iluzoryczny.

W jaki sposób określić skalę wolności religijnej w konkretnym państwie? Należy przede wszystkim odwołać się do katalogu praw, jakie władze państwowe przyznały wiernym poszczególnych wyznań religijnych. Co istotne, nie można jedynie przyrzeć się uprawnieniom, z jakich korzystają członkowie dominującego w kraju wyznania, ale należy dokładnie przeanalizować przede wszystkim sytuację mniejszości religijnych, ponieważ w kwestiach dotyczących wolności sumienia i wyznania musi obowiązywać zasada równości praw i obowiązków, która dotyczyć powinna wszystkich kościołów i innych związków wyznaniowych, a także organizacji o charakterze światopoglądowym. Zasada równości została potwierdzona m.in. przez deklarację nr 11, dołączoną do traktatu amsterdamskiego z 1997 r. Obliguje ona jej adresatów do zrównania uprawnień kościołów i innych związków wyznaniowych i wszelkich organizacji religijnych z uprawnieniami organizacji o charakterze światopoglądowym czy filozoficznym. Tym samym „zasada większości”, jaka obowiązuje przy rozwiązywaniu spraw związanych z demokratycznym ustrojem politycznym, nie powinna mieć jednak zastosowania przy rozwiązywaniu problemów związanych z prawami i wolnościami przysługującymi jednostkom ludzkim. Państwo gwarantując wolność sumienia i wyznania obejmującą jednostki ludzkie, ich społeczności religijne, kościoły i inne związki wyznaniowe, jednocześnie konstytucyjnie musi gwarantować ich równouprawnienie. Władza publiczna zobowiązana jest zachować bezstronność w sferze przekonań religijnych i światopoglądowych z jednoczesnym obowiązkiem zapewnienia swobody ich wyrażania w życiu publicznym podmiotom, którym ta wolność przysługuje. Charakterystyczny jest też nacisk, jaki w regulacjach międzynarodowych i krajowych kładzie się na fakt, że stosunki między organami państwa a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi powinny być kształtowane w oparciu o zasadę wzajemnej niezależności, uszanowania autonomii i współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Wolność sumienia i wyznania pozostaje z jednej strony szczególnym uprawnieniem przysługującym każdemu człowiekowi, ponieważ z samej swej istoty odnosi się do jego przekonań i zachowań w tak specyficznej sferze, jaką jest światopogląd religijny, a z drugiej strony mimo szczególnej materii, jakiej dotyczy, a może właśnie z uwagi na nią, wolność religijna

10 Art. 1 ust. 1 Deklaracji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 25 listopada 1981 r. w sprawie wyeliminowania wszelkich form nietolerancji i dyskryminacji opartych na religii lub przekonaniach (rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ 36/55 z 1981 r.).



Fot. by @nikitabuda / freepik.com

znajduje się bardzo blisko pozostałych praw wolnościowych, takich jak wolność wypowiedzi, wolność myśli i przekonań, wolność słowa, wolność zrzeszania się itd. Dlatego urzeczywistnianie wynikających z wolności religijnej uprawnień przysługujących tak jednostce, jak i grupie, tj. określonego podmiotowi zbiorowemu, niejednokrotnie odbywa się w ramach innego prawa wolnościowego¹¹.

Należy podkreślić, iż z pojęciem wolności sumienia i wyznania wiąże się też fakt, że niedopuszczalne jest, by państwo nadawało danej religii lub światopoglądowi uprzywilejowaną pozycję albo dopuszczało się dyskryminacji na tle wyznaniowym (w tym i z uwagi na bezwyznaniowość) ludzi i tworzonych przez nich organizacji, tj. kościołów i innych związków wyznaniowych, stowarzyszeń, zrzeszeń itp. Wolność sumienia i wyznania oznacza też równość w sferze światopoglądowo-wyznaniowej. Zgodnie z obowiązującą w Polsce Konstytucją z 1997 r. zagadnienie przekonań religijnych jest prywatną sprawą człowieka, a „zarówno wierzący w Boga, jak i nie podzielający tej wiary” są równi wobec prawa. Wolność sumienia i wyznania jest powszechnie gwarantowana przede wszystkim w państwach Unii Europejskiej¹², obu Amerykach, Australii i Nowej

Zelandii, z drugiej strony natomiast praktycznie nie istnieje w żadnym państwie, gdzie obowiązuje szariat, bądź gdzie prawo jest ściśle z nim powiązane. Choć więc optymizmem napawa, iż wolność sumienia i wyznania stała się przedmiotem aktów prawa międzynarodowego, np. Powszechnej deklaracji praw człowieka, Międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, czy Konwencji praw dziecka; to zarazem obawy budzi wciąż tak liczna grupa państw, które nie tylko nie zapewniają realizacji uprawnień wynikających z wolności religijnej, ale co gorsza wprost takiej wolności nie uznają. Z całą pewnością dalsza ochrona wolności sumienia i wyznania jest niezbędna, zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. Ochrona wolności religijnej występuje w przepisach prawa cywilnego, administracyjnego i karnego. Ich wspólnym celem jest zabezpieczenie tej wolności i uprawnień z niej wynikających przed bezprawnymi naruszeniami oraz zagrożeniami, które mogą mieć miejsce ze strony zarówno poszczególnych jednostek, jak i określonych zbiorowości – grup i organizacji, a nawet samych organów władzy państwowej.



Adw. dr Paweł Petasz
ppetasz@yahoo.com

Komisja Współpracy Międzynarodowej
i Praw Człowieka

11 Zob. A. Łopatka, *Prawo do wolności myśli, sumienia i religii*, Warszawa 1995; Z. Łyko., *Wolność sumienia i wyznania w relacji: człowiek – kościoły – państwo*, [w:] L. Wiśniewski (red.), *Podstawowe prawa jednostki i ich sądowa ochrona*, Warszawa 1997; F.J. Mazurek, *Prawo człowieka do wolności religijnej*, [w:] *Kościół i prawo*, t. V, Lublin 1988.

12 Zob. J. Krukowski, *Religia i wolność religijna w procesie integracji europejskiej*, [w:] J. Krukowski (red.), *Kultura i prawo*, t. IV: *Religia i wolność religijna w państwach Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie integracji europejskiej*, Lublin 2004; N. Koshy, *Wolność religijna w zmieniającym się świecie*, Kraków 1998; A. Czohara, B. Górowska, M. Nadolski, J. Osuchowski, *Dylematy wolności sumienia i wyznania w państwach współczesnych*, Warszawa 1996.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego

I. Przedawnienie roszczeń wekslowych – sposób liczenia terminu.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2025 r., sygn. akt: III CZP 7/25, wskazano, że koniec trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń wekslowych przeciwko wystawcy weksla własnego przypada **na ostatni dzień roku kalendarzowego (art. 118 zdanie drugie KC).**

II. Odszkodowanie z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2025 r., zapadłą pod sygn. akt: III CZP 32/24:

1. Ustalenie wysokości odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych jako równowartości hipotetycznych kosztów naprawy jest dopuszczalne **także wtedy, gdy poszkodowany naprawił pojazd.**
2. Wysokość odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z tytułu kosztów naprawy pojazdu **może uwzględniać rabaty** na części zamienne

i materiał lakierniczy oferowane przez podmioty współpracujące z ubezpieczycielem **tylko wtedy, gdy skorzystaniu z nich nie sprzeciwia się uzasadniony interes poszkodowanego.**

3. Odszkodowanie przysługujące z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych **nie obejmuje kwoty podatku od towarów i usług, jeżeli** poszkodowany poniósł już koszty naprawy pojazdu, a zapłacona przez niego cena nie została powiększona o ten podatek.

III. Ochrona przedemerytalna.

Zgodnie z uchwałą 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2025 r., sygn. akt: III PZP 6/24, wynikający z art. 39 Kodeksu pracy zakaz wypowiedzenia umowy o pracę (dla przypomnienia – zgodnie z art. 39 KP: pracodawca nie może wypowiedzieć umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, jeżeli okres zatrudnienia umożliwia mu uzyskanie prawa do emerytury z osiągnięciem tego wieku) **dotyczy także umowy zawartej na czas określony, w tym także takiej, której okres obowiązywania upływa przed osiągnięciem przez pracownika wieku emerytalnego.**



Fot. by @frimofilms / freepik.com



IV. Wykonywanie kontaktów z dzieckiem.

W dniu 3 października 2025 roku Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt: III CZP 20/25 podjął uchwałę, w której wskazał, że okoliczność, że rodzic sprawujący pieczę nad dzieckiem nie wypełnia obowiązku w przedmiocie kontaktów ze względu na postawę dziecka, **nie wyłącza możliwości** nakazania zapłaty sumy pieniężnej na rzecz rodzica uprawnionego do kontaktów (art. 598¹⁶ § 1 KPC; dla przypomnienia – artykuł ten stanowi, że jeżeli osoba, której sąd opiekuńczy zagroził nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej, nie wypełnia nadal swego obowiązku, sąd opiekuńczy nakazuje jej zapłatę należnej sumy pieniężnej, ustalając jej wysokość stosownie do liczby naruszeń. Sąd może w wyjątkowych wypadkach zmienić wysokość sumy pieniężnej, o której mowa w art. 598¹⁵, ze względu na zmianę okoliczności. Ponadto, należy wiedzieć, że art. 598¹⁶ § 1 w związku z art. 598¹⁵ § 1 KPC w zakresie, w jakim obejmują sytuacje, w których niewłaściwe wykonywanie lub niewykonywanie obowiązków związane jest z zachowaniem dziecka, niewywołanym przez osobę, pod której pieczę dziecko to się znajduje, są niezgodne z art. 48 ust. 1 zdanie drugie oraz art. 72 ust. 3 Konstytucji RP, na podstawie wyroku TK z dnia 22 czerwca 2022 r., sygn. akt SK

3/20) **także wtedy, gdy** postawa dziecka wynika z zachowań obojga rodziców.

V. Termin na opłacenie pisma.

Sąd Najwyższy podjął w dniu 8 października 2025 r. w sprawie o sygn. akt: III CZP 47/24 uchwałę, w której wskazał, że w przypadku, gdy strona złożyła wniosek o sporządzenie uzasadnienia postanowienia o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych wydanego przez sąd drugiej instancji i nie wniosła zażalenia na to postanowienie, wskazany w art. 112 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity Dz. U. z 2023 r., poz. 1144 ze zm.) tygodniowy termin do opłacenia pisma biegnie **od dnia uprawomocnienia się tego postanowienia**.

VI. Koniec biegu terminu przedawnienia.

W uchwale z dnia 23 października 2025 r., sygn. akt: III CZP 21/25, Sąd Najwyższy przedstawił interpretację, z której wynika, że do określenia końca terminów przedawnienia roszczeń wymienionych w art. 125 § 1 KC (dla przypomnienia: zgodnie z art. 125 § 1 KC: Roszczenie stwierdzone prawomocnym orzeczeniem sądu lub innego organu powołanego do rozpoznawania spraw danego rodzaju albo orzeczeniem sądu polubownego, jak również roszczenie stwierdzone ugodą zawartą przed sądem albo sądem polubownym albo ugodą zawartą przed mediatorem i zatwierdzoną przez sąd przedawnia się z upływem sześciu lat. Jeżeli stwierdzone w ten sposób roszczenie obejmuje świadczenia okresowe, roszczenie o świadczenie okresowe należne w przyszłości przedawnia się z upływem trzech lat) **ma zastosowanie art. 118 zdanie 2 KC** (zgodnie, z którym koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego).



Adw. Agnieszka Kapala-Sokalska

Między nutą a paragrafem – kilka uwag o sztuce interpretacji w prawie i muzyce

*Gdy grają bogowie, szukają struny
nietkniętej przez ludzi*

Dag Hammarskjöld¹

1. Wstęp

Trwa trzeci etap XIX Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina. W powietrzu wyczuwalne jest napięcie. Słychać ciche oddechy wśród publiczności. Pochodzący z Gdańska Piotr Pawlak zasiada przy fortepianie, pozostając w chwilowym bezruchu. Jego wykonanie rozpoczyna Rondo à la Krakowiak F-dur op. 14. Bez zbędnego patosu, z nowatorską surowością i precyzją buduje kolejne dźwięki. Obserwując tę scenę z perspektywy słuchacza, zasiadającego w gmachu warszawskiej Filharmonii Narodowej, myśl mimowolnie biegnie ku temu samemu miejscu, w którego ruinach w 1942 roku nie odbył się planowany Konkurs Chopinowski. Chociaż powiadają, że „w czasie wojny milczą muzy”, to milczenie nie dotknęło serca Chopina, które w czasie powstania warszawskiego, przekazane przez hitlerowców biskupowi Antoniemu Szlagowskiemu, ocalone przetrwało wojnę². Osiemdziesiąt lat później, w październiku 2025 roku, Filharmonię Narodową wypełniają dźwięki tych samych utworów w nowych, nierzadko zaskakujących interpretacjach.

2. Estetyka prawa jako piąty człon filozofii prawa

Jak pisał Wacław Hryniewicz, piękno stanowi manifestację wewnętrznego sensu świata³. Poszukując odpowiedzi na pytanie „Czy prawo jest piękne?”, nawiązujemy do dziedzictwa myśli greckiej i uniwersalnej triady wartości – prawdy, dobra i piękna – które są ze sobą nierozzerwalnie powiązane. Należy przyjąć, że w każdym przejawie ludzkiej

aktywności twórczej, również działalności prawniczej, powinny uobecniać się owe trzy stałe elementy. Jak pisze Władysław Tatarkiewicz „Grecy epoki klasycznej nazwę piękna rozumieli szeroko, dawali ją wszystkiemu, co cenne, co się podoba, co godne uznania i wyboru. Καλόν – piękne znaczyło dla nich mniej więcej to samo, co ἀγαθόν – dobre, oznaczało rzeczy nie tylko zmysłowe, ale także umysłowe, nie tylko (wedle przykładów Platona) piękne ciała czy wazy, ale także piękne charaktery i piękne prawa”⁴. O ile w prawie przeważa pierwiastek apollinijski, czyli związany z harmonią, racjonalnością i umiarkowaniem, o tyle w sztuce jest raczej obecny pierwiastek dionizyjski, czyli cechujący się dynamiką, emocjonalnością, impulsywnością i żywiołowością⁵. Współcześnie dostrzega się potrzebę poszerzenia obszaru badań nad prawem również o kwestie estetyczne, co pozwala również traktować owo prawo jako nośnik wartości piękna. W ten sposób filozofia prawa opiera się łącznie na pięciu filarach, do których zaliczają się: ontologia (Czym jest prawo?), epistemologia (Jak można poznać prawo?), logika (Czy prawo jest racjonalne?), etyka (Jakie wartości powinno odzwierciedlać prawo?) oraz estetyka (Czy prawo jest piękne?)⁶. Należy uznać, że wbrew utartym poglądom porządek prawny nie ogranicza się tylko do zbioru abstrakcyjnych, formalnych reguł, lecz z pewnością jest zjawiskiem wielopłaszczyznowym.

Estetyka prawa obejmuje rozmaite wytwory ludzkiej myśli twórczej, takie jak dzieła literackie, muzyczne czy architektoniczne, które niejako stanowią medium wartości, spełniając zarazem funkcje integracyjne i sensotwórcze. Prawo samo w sobie stanowi także zjawisko kulturowe, które wykracza poza swoją materialną warstwę i wspiera się na zasadach podzielanych przez daną społeczność, tworzących jego właściwy fundament aksjologiczny. Podejmując w naszych rozważaniach refleksje

1 Cyt. D. Hammarskjöld, *Drogowskazy*, tłum. J. Zieja, Kraków 1981, s. 50.

2 M. Kijowski, *Powrót serca Fryderyka Chopina do Warszawy w 1945 roku. Kontekst polityczny i prawnoekonomiczny w świetle dokumentów*, „Studia Chopinowskie” 1/2019 (3), s. 75.

3 W. Hryniewicz, *Prawosławie poszukujących. Refleksje nieprawosławnego teologa*, „Znak” 1993, R. 45, nr 8, s. 20.

4 Cyt. W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*, t. 2, PWN, Warszawa 1972, s. 90.

5 W tym miejscu Autorzy inspirowali się pracą Fryderyka Nietzschego pt. *Narodziny tragedii z ducha muzyki*; por. F. Nietzsche, *Narodziny tragedii z ducha muzyki*, Wydawnictwo Aletheia, Warszawa 2009.

6 Por. J. Zajadło, *Estetyka – zapomniany piąty człon filozofii prawa*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2016, z. 4.

nad prawem i muzyką nie powinno się tracić z pola widzenia dwóch możliwych perspektyw ujęcia estetyki prawa. Po pierwsze, w ujęciu wewnętrznym przedmiotem badań są różne przejawy działalności prawnej i prawniczej, takie jak akty prawne, uzasadnienia orzeczeń sądowych lub prace przedstawicieli nauki prawa. W tym przypadku uwaga koncentruje się na spojrzeniu prawników na zjawisko prawa. Po drugie, w ujęciu zewnętrznym analizuje się występowanie treści prawniczych w różnych utworach artystycznych, czyli niejako za pośrednictwem osób tworzących określone dzieła. Niebagatelne znaczenie ma to, że świadomość prawna społeczeństwa może być kształtowana poprzez inne środki wyrazu niż akty normatywne, np. za pomocą ogólnie rozumianej twórczości artystycznej⁷.



Źródło: <https://dlakultury.pl/w-poszukiwaniu-prawdy-wkrotce-rusza-konkurs-chopinowski-na-fortepianach-z-epoki/> (dostęp: 21.10.2025)

3. Hermeneutyka jako wspólny mianownik prawa i muzyki

Zagadnienie interpretacji pełni istotną rolę, zarówno w kontekście wyjaśnienia tekstów prawnych, jak i dzieł muzycznych. Chcąc ustalić, jakie jest znaczenie języka prawa lub muzyki, niezbędne jest odwołanie się do problematyki rozumienia w sensie hermeneutycznym. W ujęciu ogólnym hermeneutyka jest sztuką interpretacji tekstów mówionych i pisanych, dzięki czemu „wydobywa się na światło dzienne” ich określony sens. Etymologię tego pojęcia niekiedy łączy się z imieniem Hermesa, posłańca bogów, który miał jakoby stworzyć język i pismo. W ramach hermeneutyki wyróżnia się dwa główne nurty – epistemologiczny (hermeneutyka jako

szczególna metoda interpretacji wszelkich wytworów kulturowych) oraz ontologiczny (hermeneutyka jako pewna filozofia rozumienia). W procesie ustalania znaczenia uwzględnia się twórczą działalność interpretatora oraz historyczność poddawanego interpretacji tekstu. Język jest środkiem przekazywania doświadczenia interpretatora i wpływa na sposób, w jaki postrzegamy rzeczywistość. Nie powinien być rozumiany jedynie jako narzędzie opisu świata, ponieważ sam uczestniczy w jego konstytuowaniu, ukazując go w określonej perspektywie. Nie oznacza to jednak, że język przekształca rzeczywistość samą w sobie, lecz raczej stanowi formę dialogu interpretatora z tekstem, toczącego się w ramach dialektyki pytania i odpowiedzi⁸.

Zarówno przepis prawny, jak i utwór muzyczny dla swojej pełni wymagają interpretacji. Bez podjęcia zabiegów interpretacyjnych pozostają jedynie zapisem o nieokreślonym znaczeniu. Jak wspomniano, hermeneutyka, rozumiana jako sztuka interpretacji wszelkich wytworów kultury, w tym tekstów prawnych i utworów muzycznych, niesie za sobą określony sposób postrzegania prawa i muzyki. Ich pełen wymiar osiągalny jest tym samym wyłącznie wówczas, gdy zapis w formie przepisu prawnego bądź utworu muzycznego zostanie odczytany przez interpretatora⁹. Z pewnością jest to działanie twórcze¹⁰. Kolejnym etapem „wydobycia znaczenia” powinno być utrwalenie i upublicznienie – wykonanie utworu przez muzyka i odpowiednio sporządzenie uzasadnienia do decyzji stosowania prawa. Sam tekst nigdy nie będzie prawem, a zapis nut nie stanie się muzyką, jeżeli nie zostaną dopełnione interpretacją. W kontekście hermeneutyki należy też wspomnieć, że czynności interpretacyjne nie ograniczają się do biernego odczytania znaczenia tekstu prawnego (lub partytury muzycznej), lecz stanowią aktywny proces między interpretatorem a tekstem, przy uwzględnieniu jego dotychczasowego doświadczenia życiowego, wiedzy i przekonań. Hermeneutyczna metoda interpretacji oparta jest na założeniu, że sens nie jest ukryty w tekście, ale jest tworzony w procesie rozumienia, w którym podmiot interpretujący aktywnie uczestniczy.

7 K. Zeidler, *Estetyka prawa – ujęcie zewnętrzne i wewnętrzne* [w:] M. Król, A. Bartczak, M. Zalewska (red.), *Integracja zewnętrzna i wewnętrzna nauk prawnych*, cz. 2, Jurysprudence 3/2014, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2014, s. s. 61-67.

8 Por. K. Gregorcuk, *Hermeneutyka prawnicza* [w:] J. Zajądło (red.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa: 100 podstawowych pojęć*, wyd. 2, Warszawa 2017, s. 108-112.

9 E. Łętowska, *Boska sztuka interpretacji* [w:] red. A. Łopatką, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz, *Prawo – społeczeństwo – jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu*, Warszawa 2003, s. 26.

10 M. Stępień, *Frank*, Sopot 2018, s. 17.

4. Interpretacja tekstu prawnego vs interpretacja utworu muzycznego

W tym miejscu należy przedstawić wzajemne związki między interpretacją prawniczą i muzyczną, poszukując określonych podobieństw i różnic. W rozważaniach dotyczących tego, co łączy oba rodzaje interpretacji nie sposób pominąć swoistej ulotności i krótkotrwałości jej efektu. W odniesieniu do procesu wykładni prawa wskazuje się, że rekonstruowanie jednostkowej normy prawnej z wielości przepisów, często rozproszonych w systemie prawa, kończy się wraz z wyinterpretowaniem normy jednostkowej. Jej zastosowanie ma ograniczony zakres, wyczerpuje się bowiem w jednej decyzji interpretacyjnej. Tym samym punktem odniesienia zawsze będzie przestrzeń stosowania prawa *in concreto*. W tym ujęciu można odnaleźć korelację z aktem wykonywania utworu muzycznego, jak chociażby etiudy Chopina, podczas którego interpretacja muzyczna kończy swój byt wraz z końcem utworu. Procesy interpretacyjne są zatem w obu wypadkach ograniczone w czasie i niepowtarzalne, choć mogą zostać utrwalone. Zapisem interpretacji utworu będzie nagranie, które często oddaje unikalność jednostkowego wykonania. W kontekście interpretacji tekstów prawnych można pokusić się o stwierdzenie, że utrwalenie wspomnianego procesu następuje za pośrednictwem uzasadnienia decyzji stosowania prawa. O ile nagranie stanowi bezpośredni zapis interpretacji, o tyle uzasadnienie orzeczenia wzbogacone o elementy perswazyjne, nie stanowi wyłącznie metodycznego opisu drogi do konkretnego rozstrzygnięcia sprawy¹¹.

Tak jak sędziowie nie są tylko „ustami ustawy”, podobnie i muzycy nie są „ślepo” związani określonym zapisem nutowym, lecz odwołują się do swego doświadczenia, intuicji i wyobraźni, chcąc wydobyć właściwy sens dzieła muzycznego. Naturalnie, nie ma tutaj miejsca na swobodną grę wyobraźni, ponieważ wprawdzie interpretacja prawnicza i muzyczna wiąże się z pewnym zakresem swobody, to ma jednak swoje językowe, systemowe i funkcjonalne ograniczenia. Należy przyjąć, że proces rekonstrukcji wewnętrznego sensu aktu prawnego wymaga od sędziego dokonania szeregu ocen i klasyfikacji, czasem konieczne staje się podjęcie swoistego dworkinowskiego „ważenia wartości”¹². Zdarza się także,

że efektem wykładni jest stanowisko odosobnione, wyraźnie odbiegające od ugruntowanej linii orzeczniczej. Ze względu na postulat pewności prawa i jednolitości orzeczniczej zjawisko to jest zasadniczo niepożądane. Wyzwania, które stawia przed muzykiem wykonanie swojej wizji utworu szerszemu gronu osób rysują się nieco inaczej. Wszakże poszukując interpretacji muzycznej, niczym sędzia-interpretator, podejmuje on szereg decyzji: wybiera konkretną artykulację, dynamikę i tempo, jednakże odejście od oryginalnej wersji dzieła jest zasadniczo jego atutem. Świeżość interpretacji świadczy o potencjale artysty, a świat muzyki łaknie zaskakujących wariacji evergreenów.

Zestawiając ze sobą interpretację prawa i muzyki, naszą uwagę powinniśmy skierować także w stronę autora dzieła, które poddawane jest interpretacji. Za trafne należy uznać wskazane przez Piotra Kantora-Kozdrowickiego porównanie osoby kompozytora do bytu „realnego prawodawcy” (który tworzą zarówno władza ustawodawcza uchwalająca akt normatywny, jak i ciała doradcze, specjaliści z danej dziedziny, grupy interesów)¹³. Tak autor-kompozytor, jak i autor-prawodawca wyposażeni byli w pewne założenia, intencję i cel. Co istotne, wobec interpretatorów pozostają bytami odległymi, czasem abstrakcyjnymi i nieosiągalnymi. Tekst prawny będący przedmiotem interpretacji sędziowskiej można porównać do partytury muzycznej, która jest interpretowana przez wykonawcę utworu. Pojawia się tym samym pytanie, czy celem działania interpretatora powinno być poszukiwanie intencji twórcy, czy też odczytywanie dzieła na nowo.

Mimo że można dostrzec między nimi pewne podobieństwa, to jednak, czy nie jest prawdą, że świat prawa i świat muzyki poruszają się jednak po różnych orbitach? Wykładnia prawa dokonywana przez sąd ma swój wiążący charakter, co oznacza, że stanowi przejaw władzy wymiaru sprawiedliwości, wywołując określone skutki prawne oraz wpływa na losy konkretnych osób¹⁴. Co więcej, wygłoszenie pewnych słów może w danych okolicznościach wywoływać zmianę sytuacji prawnej podmiotów (funkcja performatywna), np. złożenie przysięgi małżeńskiej, ogłoszenie wyroku sądu, zawarcie umowy w formie

11 E. Łętowska, *Boska sztuka interpretacji...*, s. 29.

12 Por. R. Dworkin, *Biorąc prawa poważnie*, Warszawa 1998, s. 64.

13 P. Kantor-Kozdrowicki, *Intencja autora jako cel interpretacji prawniczej i muzycznej*, [w:] red. P. Pest, M. Winiśław, *Muzyka i prawo*, Wrocław 2020, s. 101.

14 S. Levinson, J. M. Balkin, *Law, Music, and Other Performing Arts*, „University of Pennsylvania Law Review” 1991, 139 (6), s. 1609.

ustnej. Interpretacja dzieła muzycznego nie pełni podobnej funkcji, oddziałując przede wszystkim na potrzeby estetyczno-emocjonalne odbiorców. Odpowiednia regulacja stosunków społeczna wymaga jednolitego stosowania prawa przez sądy, czyli jednakowego rozumienia przepisów prawnych w ramach całego wymiaru sprawiedliwości. Tym samym, postulowanym stanem jest zamkniętość interpretacyjna. Nawet biorąc pod uwagę zmieniający się kontekst rzeczywistości, wykładnia prawa nie może przekraczać granic wyznaczonych przez ustawodawcę, zgodnie z przyjętym systemem wartości. W odróżnieniu od tego, w działalności muzycznej preferowana jest większa otwartość interpretacji utworów, dzięki czemu uprawnione mogą być różne sposoby interpretacji, dające rozmaite efekty artystyczne¹⁵.

Należy jednak zaznaczyć, że w kwestii ustalenia stanu faktycznego sprawy sądy mają jednak większe pole do inwencji twórczej, jako że w oparciu o zebrany materiał dowodowy muszą zrekonstruować przebieg wydarzeń, przyjmując pewną interpretację czy raczej narrację rzeczywistości. Akceptacja jednej wersji zdarzenia, spośród wielu konkurencyjnych, nie wynika z prostego zastosowania normy generalno-abstrakcyjnej do ogólnie ustalonego stanu faktycznego, lecz z wykorzystania reguł wykładni prawa w odniesieniu do unikalnych okoliczności konkretnej sprawy.



5. Podsumowanie

Podejmując refleksję na temat możliwych związków między prawem a muzyką, wydawać by się mogło, że obie dziedziny ludzkiego życia sytuują się na

15 Por. A. Żurawik, *Interpretacja w prawie i w sztuce jako przejaw ogólnej interpretacji humanistycznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2001, z. 3.

antypodach, nie mając ze sobą punktów stykowych. Prawnicy są kształceni w taki sposób, aby uzyskać niezbędne kompetencje dotyczące analizy przepisów prawnych, sporządzania dokumentów, publicznego przemawiania oraz skutecznego argumentowania, co przede wszystkim ma służyć należytej ochronie interesów klientów. Z kolei muzycy nabywają wykształcenie w zakresie umiejętności gry na instrumencie, słuchu i rytmiki, śpiewu oraz analizy form muzycznych, dzięki czemu mogą wykonywać i komponować utwory, dostarczając słuchaczom określonych przeżyć estetycznych. Pomimo tego, że zarówno prawo, jak i muzyka mają swoją specyfikę, to przy bliższym spojrzeniu dyscypliny te wykazują szereg podobieństw. Można zaryzykować tezę, że sposób myślenia prawników i muzyków, w pewnych aspektach, ma wiele wspólnych cech. Biografie niektórych znanych osób pokazują, że można łączyć obie te sfery, czyli rozwijać wiedzę prawniczą oraz talent muzyczny, np. Andrea Bocelli, Julio Iglesias, Antoni Wit, Grzegorz Mania. Zarówno teksty prawne, jak i utwory muzyczne nie stanowią gotowego „tworzywa”, dostępnego bezpośredniemu poznaniu, lecz wymagają podjęcia czynności interpretacyjnych w celu zrekonstruowania ich wewnętrznego sensu, przyjęcia pewnej narracji, przekazywania określonych wartości itp. Hermeneutyka rozumiana jako metoda interpretacji stanowi niejako punkt węzłowy działalności prawnika i muzyka, w którym skupiają się podstawowe problemy związane z praktyką rozumienia, przy czym w obu przypadkach czynności interpretatora są aktem twórczym.



Adw. dr Karol Gregorczyk



Apl. adw., doktorantka Natasza Skriabin

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 30 IX 2008 r.

Sygn. akt: K 44/07¹

Art. 122a ustawy z dnia 3 lipca 2002 r. – Prawo lotnicze (Dz. U. z 2006 r. Nr 100, poz. 696, Nr 104, poz. 708 i 711, Nr 141, poz. 1008, Nr 170, poz. 1217 i Nr 249, poz. 1829, z 2007 r. Nr 50, poz. 331 i Nr 82, poz. 558 oraz z 2008 r. Nr 97, poz. 625 i Nr 144, poz. 901) **jest niezgodny z art. 2, art. 30 i art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.**

GŁOSA DO WYROKU TK z 30 IX 2008 r., sygn akt: K 44/07

Streszczenie

Glosa ma charakter aprobujący, teza zawarta w wyroku wraz z argumentacją zasługują na szczególną uwagę. Trybunał Konstytucyjny (dalej: TK) orzekł o niezgodności art. 122a – Prawo lotnicze (dalej: pr. lot.) z art. 2, art. 30 i art. 38 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, tym samym opowiedział się słusznie po stronie konstytucyjnych gwarancji ochrony życia. Przepis ten zezwalał na zestrzelenie samolotu pasażerskiego z pasażerami na pokładzie, w przypadku gdyby został on użyty jako środek ataku z powietrza². Prawo do zestrzelenia samolotu pasażerskiego wynikające z art. 122a pr. lot. przypisane było ministrowi obrony narodowej, co w komentowanym wyroku TK nie daje się pogodzić z zasadami współczesnego i praworządnego systemu państwa prawa. W ocenie glosatora komentowany wyrok skłania do pogłębionej refleksji nad samym stanowieniem prawa, które winno oscylować wokół prymatu, jakim jest życie.

I. Zakwestionowana regulacja art. 122a pr. lot. i kwestia jej materialnoprawnej konstrukcji była

niejako ukłonem emocjonalnym prawodawcy, który wprowadził przepis do porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej po zamachach na World Trade Center 11 września 2001 w USA. W tym miejscu, w oparciu o paradygmat koncepcji prawa naturalnego, należy postawić pytanie o legitymację władzy do arbitralnego decydowania o losie jednostki będącej architektem systemu prawa pozwalającego na unicestwienie jednostki. Założenie wspomnianego paradygmatu opiera się na twierdzeniu, że „każda istota ludzka ma przyrodzone prawo do życia”³, na co również zwraca uwagę TK w swoim wyroku, bo dobre prawo od złego możemy odróżnić miarą prawa natury⁴.

II. Komentowany wyrok TK posiłkuje się systemem konstrukcji prawnej i zobowiązań umownych Rzeczypospolitej Polskiej na gruncie prawa międzynarodowego publicznego. Dodatkowo, TK analizuje unormowania wspólnotowe, konstatując, że sprawność władzy publicznej winna przejawiać się w relewantnych regulacjach prawnych generujących silny aparat władzy, zapobiegających sytuacji użycia powietrznego statku cywilnego do celów terrorystycznych. Jako przykład wskazana jest m.in. Konwencja o międzynarodowym lotnictwie cywilnym, podpisana w Chicago dnia 7 grudnia 1944 r., (Dz. U. z 1959 r. Nr 35, poz. 212, ze zm.; dalej: konwencja chicagowska), wraz z aneksem nr 17 „Ochrona międzynarodowego lotnictwa cywilnego przed aktami bezprawnej ingerencji” i jej art. 3 bis, który stanowi: *Umawiające się Państwa uznają, że każde Państwo musi powstrzymać się od uciekania się do użycia broni przeciwko cywilnemu statkowi powietrznemu w locie oraz że w przypadku przechwycenia, życie osób na pokładzie i bezpieczeństwo statku powietrznego nie mogą być zagrożone (...).* Rzeczpospolita Polska będąca sygnatariuszem konwencji chicagowskiej musi swoją legislacją potwierdzać fundamentalną zasadę prawa międzynarodowego *pacta sunt servanda*, w przeciwnym razie wypełnienie zobowiązań międzyna-

1 OTK ZU 7A/2008, poz. 126.

2 Derogowany przepis *in extenso*: *Jeżeli wymagają tego względy bezpieczeństwa państwa i organ dowodzenia obroną powietrzną, uwzględniając w szczególności informacje przekazane przez instytucje zapewniające służby ruchu lotniczego, stwierdzi, że cywilny statek powietrzny jest użyty do działań sprzecznych z prawem, a w szczególności jako środek ataku terrorystycznego z powietrza, statek ten może być zniszczony na zasadach określonych w przepisach ustawy z dnia 12 października 1990 r. o ochronie granicy państwowej”* (Dz. U. z 2005 r. Nr 226, poz. 1944).

3 Dz.U.1977.38.167 – Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych.

4 (łac.) *Legem bonam a mala nulla alia nisi naturae norma dividere possumus.*

rodowych względem ochrony życia byłoby niejako fikcją w imię bliżej niesprecyzowanego „zagrożenia atakiem terrorystycznym”⁵ wartościującego życie na ziemi i w powietrzu. Bądź dodatkowo, jak wskazuje TK w swojej sentencji do wyroku, w oparciu o działanie, do którego doszło na skutek nieprecyzyjnej decyzji kompetencyjnej cyt.: „(...) reakcja Sił Zbrojnych na nieprawidłowy przebieg lotu samolotu pasażerskiego jest na wyrost”. TK wtóruje zatem normom wywodzonym z prawa międzynarodowego. Jakość stanowionego prawa musi kierować się nadrzędnością absolutu, jakim jest życie, dlatego też państwo winno recypować rozwiązania z gruntu prawa międzynarodowego, przewidujące brak możliwości zestrzelenia samolotu. Jednocześnie Konwencja o zwalczaniu bezprawnego zawładnięcia statkami powietrznymi, sporządzona w Hadze dnia 16 grudnia 1970 r., (Dz. U. z 1972 Nr 25, poz. 181), której Rzeczpospolita Polska jest również stroną, nie przewiduje użycia broni wobec cywilnego statku powietrznego w sytuacji jego bezprawnego zawładnięcia. Jak doniosłym priorytetem w tej sytuacji jest ochrona życia przez społeczność międzynarodową wskazuje nam chociażby Agencja Unii Europejskiej ds. Bezpieczeństwa Lotniczego (EASA), która opublikowała raport⁶ dotyczący zagrożeń, jakie niesie rozpoczęta w lutym 2022 r., wojna w Ukrainie, która może mieć wpływ na bezpieczeństwo w lotnictwie cywilnym. EASA w swoim raporcie wyraźnie wymienia listę zagrożeń, które w konsekwencji mogą być związane z możliwością przypadkowego zestrzelenia samolotu cywilnego. Dlatego też „trybunałowe nie” dla możliwości zestrzelenia samolotu jest oznaką, że wraz ze wzrostem wysokości od ziemi, wartość jaką jest ludzkie życie nie ulega deprecjacji. Egalitaryzm utrzymania życia jest daleki od rozróżniania ze względu na pozycjonowanie, czy liczbę osób będących w powietrzu względem tych na ziemi.

III. Zagadnienie legitymizacji prawa powinno sprowadzać się do znaczenia pojęć takich jak prawo i władza w tenże sposób, że prawo nie służy władzy, lecz obywatelom, którym stanowionym prawem państwo zapewnia ochronę życia i zapobiega sytuacjom nadzwyczajnym np. prowadzącym do deper-

sonifikacji w wyniku zestrzelenia samolotu. Ceną jaką płacimy za ograniczenie swobód obywatelskich związanych m.in. z kontrolami na lotniskach, rewizją osobistą, przeszukaniem bagażu, zatrzymaniem i niewypuszczeniem do samolotu jest właśnie życie. TK swoim orzeczeniem nie pozbawia aparatu państwa, w analizowanym przypadku Sił Zbrojnych Państwa (art. 26 Konstytucji RP, również badany przez TK w kontekście art. 122a pr. lot.), podejmowania działań w zakresie bezpieczeństwa państwa, kiedy zagrożenie z powietrza ma stanowić swoisty *casus belli* lub działać w okolicznościach stanu wyższej konieczności. Jedną z przesłanek może być pewność, że na pokładzie samolotu doszło np. do śmierci wszystkich członków załogi i pasażerów w wyniku np. hipoksji, a samolot wykonuje lot w oparciu o system autopilota. Podobnie w ramach obrony koniecznej, kiedy na pokładzie samolotu znajdują się sami zamachowcy, wówczas państwo odpowiada adekwatnie, słusznie i proporcjonalnie do stanu faktycznego. Ważne jest przy tym, aby podejmowane działania w samoobronie wynikały z konieczności i zawierały proporcjonalność użytej siły.

IV. Cywilizowany współczesny humanizm, przy założeniu że nie jest w stanie efemerydy, musi być gwarantem prawnym kształtującym porządek prawny w taki sposób, aby wartość najwyższa, jaką jest życie, podlegała ochronie. Temporalne kryzysy, np. zagrożenia terrorystyczne, nie mogą otwierać drogi do choćby czasowej legitymacji władzy do unicestwienia życia ludzkiego choćby prewencyjnie, a w imię spektakularnej walki z terroryzmem. Stosowanie art. 122a pr. lot. bezpowrotnie uniemożliwiłoby utrzymanie szans na przeżycie załogi i pasażerów – ofiar zamachowców, w przypadku pomyślnego sprowadzenia samolotu na ziemię przez siły zbrojne, czy odbicia samolotu z rąk zamachowców przez pasażerów – nieświadomych o zbliżającej się nieuchronnie śmierci pochodzącej wprost od aparatu władzy. Dodatkowo, szanse na przeżycie załogi i pasażerów wzrastają w sytuacji, kiedy intencją zamachowców uprowadzających samolot jest sprowadzenie go na inne niż docelowe lotnisko – taka sytuacja miała miejsce w dniu 19 X 1969 r., podczas lotu samolotu Polskich Linii Lotniczych „LOT” do Brukseli zmuszonego przez dwóch porywaczy do lądowania na lotnisku Tegel w Berlinie Zachodnim⁷.

5 Jak podkreśla Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu – istnieje ponad sto prób definicyjnych pojęcia „atak terrorystyczny”.

6 Review of Aviation Safety Issues Arising from the war in Ukraine, Version 1 – April 2022, dostęp online dnia 04.10.2022 r.: <https://www.easa.europa.eu/en/downloads/136453/en>.

7 Z. Galicki: *Bezprawne zawładnięcie statkiem powietrznym*, „Sprawy Międzynarodowe” nr 4/1970, s. 109.

Gdyby w analogicznej sytuacji zastosować budzącą wątpliwość regulację art. 122a pr. lot. nie byłoby najmniejszych szans na ocalenie niewinnych ludzi. Utrzymanie art. 122a pr. lot. mogłoby nieuchronnie prowadzić do sytuacji ingerowania władzy publicznej *a priori* w podmiotowość jednostki i uprzedzenia niejako hipotetycznych działań zamachowców, których zamiarem jest pozbawienie życia pasażerów lub, jak wskazano wyżej, działania niekoniecznie kończące się śmiercią pasażerów. Mielibyśmy do czynienia z nieco kuriozalną sytuacją, gdzie aparat państwa burzy płaszczyznę zaufania obywatela do władzy i łamie fundamentalne trzony demokratycznego państwa prawa, jaką jest ochrona podmiotowa jednostki, dobitnie wyrażona w art. 38 Konstytucji RP⁸. Osoba ministra obrony narodowej podejmująca decyzję o zestrzeleniu samolotu występowałaby w swoistej w roli *deus ex machina*, decydując o losach niewinnych ludzi.

V. Głosowanym wyrokiem TK stipuluje, że normy konstytucyjne formułują także bezwzględne zakazy ograniczeń, w tym konkretnie przypadku zakaz depersonalizacji pasażerów i załogi samolotu. TK, co warte podkreślenia, wydał również postanowienie⁹ wskazujące władzy ustawodawczej konieczność nowelizacji ustawy z dnia 12 października 1990 r., o ochronie granicy państwowej (Dz. U. 2005 r. Nr 226, poz. 1944, ze zm.) poprzez zmianę art. 18b – który badany przez TK jako istotny dla sprawy w związku z odesłaniem z art. 122a pr. lot. wyposażał Dowódcę Operacyjnego Sił Zbrojnych lub Ministra Obrony Narodowej w samodzielną podstawę do wydania decyzji o zestrzeleniu samolotu z załogą i pasażerami. Działanie to wpisuje się wzorcowo w rolę harmonizacji systemu prawa w Polsce, tak aby wolność i życie jednostki podlegały pełnej ochronie prawnej. Jak podkreślono we wstępie glosy, istotne jest również opowiedzenie się po stronie konstytucyjnych gwarancji ochrony życia przez TK. Dokonana przez Trybunał również paralelnie analiza ścieżki legislacyjnej budzącego wątpliwość przepisu art. 122a pr. lot. wykazała, iż zakwestionowany przepis ma wady legislacyjno – techniczne, tym samym TK uwypuklił zasadę *Hominem causa omne ius constitutum sit*¹⁰, której przeczył art. 122a pr. lot. Egzegeza głosowanego wyroku prowadzi do wniosków, iż

zasada poszanowania i ochrony godności nakłada na władzę publiczną obowiązek traktowania każdego człowieka bezwzględnie jako podmiot. Komentowany wyrok wysłał jasny sygnał o konieczności istnienia konsekwentnie uporządkowanych norm prawnych, w taki sposób, by nie budować przekonania, że gdzie prawo niepewne, tam w ogóle nie ma prawa¹¹. Trybunał wskazał kanon postępowania dla przyszłych i obecnych pokoleń jurystów, dla których drogowskazem w stanowieniu prawa winna być zasada prymatu życia. Jedynie paleta dostatecznie zharmonizowanej i komplementarnej kompozycji prawa stanowić będzie silny trzon demokratycznego państwa, chroniąc przy tym wartość najwyższą – życie.

Abstract

Commentary approves, the thesis contained in the judgment and its arguments deserve special attention. The Constitutional Tribunal (hereinafter: the TK) ruled that “Art. 122a - Aviation Law” pursuant to Art. 2, art. 30 and art. 38 in connection with Art. 31 sec. 3 of the Polish Constitution. Thus, the TK rightly took the side of the constitutional guarantees of protection of life. This regulation allowed shooting down a passenger plane with passengers on board in case it was used as a means of an air attack. The permission to shoot down the plane resulting from “art. 122a - Aviation Law” was assigned to the minister of national defense, which in the commented judgment of the Constitutional Tribunal cannot be reconciled with the principles of the modern and lawful system of law. In the opinion of the glossator, the commented judgment prompts an in-depth reflection on the lawmaking itself, which should oscillate around the primacy of life.



Apl. adw. Mariusz Jagłowski

8 Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia.

9 OTK-A 2008/8/152 sygn. S 4/08.

10 (z łac.) Wszelkie prawo zostało ustanowione dla ludzi.

11 (z łac.) *Ubi ius incertum, ibi ius nullum*.

Nowy sezon, nowy początek

Nowy sezon artystyczny to dla Teatru Miejskiego w Gdyni czas otwarcia – od 1 września 2025 roku nasz zespół prowadzi nowa Dyrektorka Naczelna i Artystyczna, **Marta Miłoszewska**. To doświadczona reżyserka, scenarzystka i wykładowczyni, przez lata związana z Akademią Teatralną, gdzie pełniła funkcję dziekanki kierunku reżyserii.

W tym sezonie stawiamy na polską literaturę i dramat. Naszym celem jest teatr nowoczesny, rezonujący z lokalną społecznością. Ale nie ma powodów do obaw – rewolucję zostawiamy trzem muszkieterom. Skupimy się na spokojnej i wyważonej transformacji. Chcemy budować mosty, łączyć nowe formy z tradycyjnymi i rozwijać teatr jako wspólną przestrzeń do dialogu, otwartą na każdego.

Plany repertuarowe na sezon 2025/2026

Ten sezon przynosi odważne i symboliczne propozycje repertuarowe, które wpisują się w wizję teatru jako ważnego głosu w życiu Gdyni.

Pierwszą premierę przygotowujemy z myślą o okrągłych urodzinach miasta. Chcemy zmierzyć się z mitem Gdyni: jej historią, nowoczesnością, pamięcią i tożsamością. **„Gdynia. Pierwsza w Polsce”** będzie adaptacją reportażu Aleksandry Boćkowskiej. Scenariusz przygotowuje Artur Pałyga, uznany



Marta Miłoszewska, fot. Piotr Pędziszewski



Kostka Gdynskiej Nagrody Dramaturgicznej, fot. Piotr Pędziszewski

i nagradzany, m.in. Gdynską Nagrodą Dramaturgiczną, dramaturg i dramaturg, a reżyserią zajmie się rodowita gdynianka – Daria Kopiec. Premiera zaplanowana jest na **7 marca 2026 roku**.

A potem... wyruszymy dalej. Z Gdyni przeniesiemy się w podróż po Polsce sprzed dekad – Polsce naszych babek i prababek. **„Chłopki”**, na podstawie książki Joanny Kuciel-Frydryszak, w adaptacji Justyny Lipko-Koniecznej i reżyserii Uli Kijak, będą spotkaniem z kobietami, których głos przez lata pozostawał niesłyszalny. Reportaż Kuciel-Frydryszak to opowieść o bohaterkach codzienności: harujących od świtu do nocy gospodyń, dziewczyn „do wszystkiego”, folwarcznych wyrobniczek oraz matek i córek, które dźwigały na barkach cały świat, choć historia nie zostawiła im miejsca na swoich kartach. To najgłośniejsza książka ostatnich lat. Teatr nie może pozostać na nią obojętny. Czas, aby historie tych kobiet wybrzmiały z należnym im szacunkiem.

A w wakacje? Oczywiście wracamy do Orłowa! I to na jubileuszową **30. Scenę Letnią**. Zainaugurujemy ją muzycznym spektaklem w reżyserii Michała Walczaka, który płynnie i z humorem odniesie się do historii naszego miasta.

Poza nowymi tytułami wracamy też do znanych i lubianych spektakli z naszego repertuaru – na Bema czekają na Was „Rowerzyści”, „Umrzeć ze śmiechu”, „Dzień Świra” czy „Sen nocy letniej”.

Gdynska Nagroda Dramaturgiczna i Festiwal R@Port

Słowo jest istotą teatru, dlatego jednym z kluczowych filarów naszej oferty pozostaje **Gdynska**



Dzień Świra, fot. Roman Jocher



Umrzeć ze Śmiechu, fot. Roman Jocher



Sen Noocy Letniej, fot. Roman Jocher



Rowerzyści, fot. Piotr Pędziszewski



Bankiet, fot. Roman Jocher

Nagroda Dramaturgiczna, ustanowiona w 2007 roku i od początku fundowana przez Miasto Gdynia. Jej zadaniem jest wspierać polską dramaturgię, promować nowe głosy i tworzyć przestrzeń, w której współczesny dramat staje się pełnoprawną częścią życia kulturalnego kraju.

Dla Marty Miłoszewskiej nagroda ta wiąże się ze szczególną odpowiedzialnością. Jak mówi, przywołując słowa Lisa z *Małego Księcia*, to, co „oswojone”, wymaga troski i zaangażowania. Blisko dwie dekady temu Gdynia powołała konkurs, który od tamtej pory nie tylko obserwuje polski teatr, ale realnie go współtworzy. Dramat i dramaturgia współczesna są częścią naszego dziedzictwa narodowego, a Gdyńska Nagroda Dramaturgiczna ma istotny wpływ na kształtowanie obrazu teatru w Polsce.

I tu moglibyśmy postawić kropkę... ale w tym roku chcemy dopisać kolejny rozdział, a właściwie napisać go na nowo. W 2026 roku pragniemy wznowić **Festiwal R@Port**, który wraz z Gdyńską Nagrodą Dramaturgiczną stworzy edycję „pomostową”.

Czym był R@Port? Jednym z najważniejszych festiwali poświęconych współczesnej polskiej dramaturgii. Przez lata prezentował najciekawsze teksty i spektakle oparte na polskich sztukach, stając

się miejscem spotkań twórców, krytyków i widzów zainteresowanych żywym, aktualnym teatrem. Słynął z różnorodności, energii i odważnych wyborów artystycznych.

Po przerwie festiwal powraca w nowej odsłonie, tworząc wspólną przestrzeń dla autorów, reżyserów, aktorów i publiczności – przestrzeń, w której można nie tylko oglądać, ale również dyskutować, odkrywać i wspólnie śledzić najświeższe trendy we współczesnym dramacie.

To co – do zobaczenia w Miejskim? Chodźcie do nas!



Karolina Procelli
Specjalistka ds. promocji i obsługi widza
Teatru Miejskiego w Gdyni

Rozmowa z Markiem Evans, Prezesem The Law Society (Naczelnej Rady Adwokackiej w Anglii i Walii)

Alex: Dziękuję, że zgodziłeś się na rozmowę. Co sprawiło, że zdecydowałeś się wybrać zawód prawnika? Czy zawsze wiedziałeś, że to Twoja droga?

Mark: Nie, nigdy nie myślałem, że mógłbym zostać prawnikiem. Nie pochodzę z rodziny prawniczej. Moi rodzice byli z klasy robotniczej i nie ukończyli żadnych studiów. Tata pracował przy produkcji stali, a mama była wolontariuszką w lokalnej szkole podstawowej. Jako dziecko chciałem zostać policjantem, ale nie byłem wystarczająco wysoki, w latach 80-tych obowiązywał minimalny wymóg wzrostu.

Jeden z moich nauczycieli w liceum zorganizował mi praktyki w kancelarii adwokackiej. Spędziłem trochę czasu w dziale prawa rodzinnego, spadkowego oraz w dziale sporów sądowych. Fascynowało mnie to, że klient przychodził do kancelarii z problemem, a my byliśmy w stanie pomóc mu go rozwiązać. Bardzo podobała mi się też różnorodność praktyki. W tamtych czasach praca prawnika nie była jeszcze tak wyspecjalizowana jak dziś i właśnie ta różnorodność spraw najbardziej mnie interesowała.

Miałem również dużo szczęścia: solicitor, pod którego opieką pracowałem, przechodził na emeryturę i przedstawił mnie swoim klientom. Wielu z nich to byli rolnicy i klienci z sektora agrarnego, a ponieważ moja żona pochodziła z rodziny rolniczej, łatwo było mi znaleźć z nimi wspólny język. To bardzo ułatwiało budowanie relacji. W dziedzinie prawa nieruchomości sprawy często mają charakter międzypokoleniowy. Możesz pracować z dziadkiem, potem z ojcem, a później z synem. Poznajesz całą rodzinę i jest to coś, czego sztuczna inteligencja nie byłaby w stanie zrobić.

Alex: Sztuczna inteligencja nie byłaby w stanie zbudować takich relacji z klientami, prawda?

Mark: Nie, AI może podać nam rozwiązania prawne, ale nie jest w stanie zrozumieć relacji rodzinnych. AI i technologia są transformacyjne. Kiedy ja zaczynałem praktykę, nie mieliśmy laptopów, telefonów komórkowych ani e-maili. Wiele się zmieniło i musimy się do tego dostosować.

W dzisiejszych czasach, co zawsze powtarzam moim studentom, możesz robić wszystko: pracować in-house, w małej kancelarii, dużej firmie, w City i w dowolnej dziedzinie prawa. Kluczem jest znalezienie obszaru, który naprawdę lubisz i który

Cię pasjonuje. Niestety, wielu studentów dostaje swoją pierwszą szansę w takiej dziedzinie prawa, w której akurat jest taka możliwość i to może wiązać się z wieloma wyzwaniem. Warto jednak pamiętać, że nasz zawód jest zróżnicowany i pełen możliwości.

Alex: Tak, a do tego możemy pracować również w innych krajach. Istnieje wiele możliwości, zwłaszcza jeśli ktoś posiada kwalifikacje angielskiego solicitora.

Mark: Zdecydowanie. Obecnie ponad 8 000 wykwalifikowanych solicitorów pracuje za granicą. Wielu z nich ma podwójne kwalifikacje, a globalny trend zdobywania więcej niż jednego uprawnienia stale rośnie. Zwłaszcza Londyn przyciąga ogromną liczbę spraw międzynarodowych, więc dodatkowe kwalifikacje są ogromnym atutem.

Alex: Wspomniałeś o sztucznej inteligencji. Czy uważasz, że istnieje wiele wyzwań dla prawników z nią związanych? A może dostrzegasz inne istotne wyzwania, przed którymi stoją dziś prawnicy?

Mark: Z natury jestem nieco sceptyczny wobec technologii, w kontekście inkluzywności, cyberbezpieczeństwa i etycznego korzystania z AI.

Dorastałem w latach 70-tych i 80-tych, kiedy tego wszystkiego, z czym mamy doczynienia dzisiaj jeszcze nie było, więc sama myśl o korzystaniu z komputerów była dość onieśmielająca. Później zacząłem martwić się także o kwestie cyberbezpieczeństwa i ryzyko wycieku danych lub ataków hakerskich. Moim zdaniem AI przyniesie bardzo znaczące konsekwencje dla zawodu prawniczego.

Jednym z wyzwań jest infrastruktura. W Londynie połączenie jest doskonałe, ale tam, gdzie mieszkam, internet i zasięg telefoniczny bywają zawodne. Aby technologia była naprawdę inkluzywna, rząd Wielkiej Brytanii musi zadbać o to, by każdy miał dostęp do niezbędnych narzędzi.

A więc wyzwania dotyczą nie tylko prawników, lecz także decydentów. Niektórzy z moich studentów poruszają również kwestie etyczne i wielu z nich wciąż nie czuje się całkowicie komfortowo, korzystając z AI.

Alex: Tak, to również bywa problemem w niektórych miejscach w Polsce. A skoro mowa o Polsce i polskich prawnikach, ostatnio czytałam o kilku inicjatywach związanych ze zdrowiem psychicznym

i dobrostanem prawników w Polsce, ale mam wrażenie, że w Anglii więcej się o tym mówi. Wiem, że sam jesteś zaangażowany w kilka z nich, na przykład w klub biegowy. Czy to pomaga Ci w codziennej pracy?

Mark: Tak, zdecydowanie. Społeczeństwo się zmieniło i wracamy tu do tego, o czym mówiliśmy wcześniej. Tempo życia jest dziś zupełnie inne. Kiedyś kończyłem pracę w piątek, wracałem w poniedziałek i czekało na mnie kilka listów. Teraz jesteśmy online i odpowiadamy na e-maile 24/7. Jesteśmy nieustannie dostępni, co tworzy dodatkową presję i oczekiwania, których wcześniej w zawodzie nie było. Klienci oczekują, że wszystko będzie zrobione natychmiast.

Dla mnie naprawdę ważne jest zachęcanie innych do robienia sobie w ciągu dnia przerw, czy to na spacer, bieg, czy po prostu wyjście na świeże powietrze. Bieganie zawsze pomagało mi oczyścić głowę. Oczywiście ma wiele korzyści fizycznych, ale pomaga również w skupieniu. Nie jestem szybkim biegaczem, więc stawiam sobie wyzwania odległościowe, a to buduje wytrzymałość. Kiedy chcesz się zatrzymać, biegniesz jeszcze kawałek dalej.

Co zauważyłem w klubach biegowych i być może podobnie jest w Polsce to, że mężczyźni rzadziej potrafią się otworzyć. Ale kiedy biegniemy z kimś ramię w ramię, bez kontaktu wzrokowego, zaczynamy mówić i wtedy jest łatwiej. W ciągu pół godziny można wyrazić naprawdę dużo, a po biegu można mieć uczucie, że ta rozmowa w ogóle się nie odbyła. Zdrowie psychiczne jest niezwykle ważne, jeśli je ignorujemy, problemy tylko rosną.

W 2019 roku 54% zwolnień chorobowych w Anglii wynikało z problemów związanych ze zdrowiem psychicznym i do dziś jest to jedna z głównych przyczyn zwolnień. Nasi partnerzy, tacy jak organizacja charytatywna Law Care, sygnalizują nam, że wiele osób zgłasza się po pomoc dopiero w momencie kryzysowym, a wszystkim nam chodzi o to, żeby reagować znacznie wcześniej, zanim sytuacja stanie się poważna.

Bardzo zależy mi na tym abyśmy prowadzili takie rozmowy, ale wiem też, że nie każdy chce mówić o zdrowiu psychicznym i trzeba to uszanować. Jako prawnik zajmujący się klientami indywidualnymi często pytam ludzi, czy wolą pochówek czy kremację. Niektórzy od razu mówią o wszystkim szczegółowo, a inni absolutnie nie chcą o tym rozmawiać. Wszyscy jesteśmy inni, a wokół rozmów o zdrowiu psychicznym nadal istnieje stygmat.

Alex: W Polsce może to być jeszcze trudniejsze, gdyż adwokaci są samozatrudnieni i często nie mogą po prostu iść na zwolnienie. Straciliby klientów. Czasem więc mimo, iż czujemy się źle, zupełnie nie okazujemy tego na zewnątrz.

My również mamy wiele inicjatyw sportowych. Nasza Pomorska Izba Adwokacka, na przykład, ma swoją drużynę piłkarską.

Mark: Myślę, że tym, do czego dążymy, jest prawdziwa współpraca i otwartość, tak abyśmy wszyscy mogli się od siebie uczyć. Powinniśmy rozmawiać o tym, co działa, a co nie. W naszym zawodzie wszystko, co robimy, jest poufne. Nie możemy rozmawiać o tym, co mówią nam klienci, nawet z naszą rodziną. Ostatecznie często nosimy w sobie emocje swoich klientów, a przecież prawnicy też są tylko ludźmi. Trudno czasem się od tego odciąć. Niepokoi mnie również to, że w naszym zawodzie, zwłaszcza w Londynie, pracując z domu, czasem po prostu przenosimy się z jednego krzesła na drugie i trudno jest postawić granice.

Alex: Może powinniśmy zorganizować wspólny „bieg prawnika” dla naszych izb! Jestem pewna, że kilku moich polskich kolegów chętnie by dołączyło. A skoro znów mowa o Polsce, czy byłeś kiedyś w naszym kraju?

Mark: Tak, byłem w Polsce raz. Spędziłem tam tydzień i odwiedziliśmy Wrocław. Mój syn był też w Krakowie i w Auschwitz, ponieważ jest ambasadorem pamięci o Holokauście. Rodzina mojej żony pochodzi z Pragi. Uciekli do Polski w 1939 roku, by uniknąć inwazji. Niestety większość jej rodziny trafiła później do Auschwitz i została zamordowana. Bardzo podobał mi się Wrocław. Odwiedziliśmy dom, w którym mieszkał Alzheimer i oczywiście spróbowaliśmy lokalnej kuchni: pierogów, kapusty, kielbasy i ziemniaków.

Alex: Myślisz, że odwiedzisz Polskę ponownie?

Mark: Tak, zdecydowanie. Wielu moich kolegów z uniwersytetu często lata do Polski. Jest mnóstwo połączeń do różnych miast. Często wybierają się tam na długie górskie wędrówki i bardzo sobie to chwalą.

Alex: Czy masz jakąś radę dla polskich prawników, którzy chcą pracować w języku angielskim z anglojęzycznymi klientami? Na co powinni zwrócić uwagę?

Mark: Tak. Anglia i Walia to otwarta jurysdykcja. Mamy w Londynie ponad 200 zagranicznych firm prawniczych, a wielu naszych prawników pracuje poza granicami kraju. Bardzo nam zależy, żeby

podwójne kwalifikacje były bardziej dostępne. Niektórzy prawnicy wykwalifikowani w innych jurysdykcjach są zwolnieni z drugiej części egzaminu zawodowego. Jesteśmy bardzo blisko związani z naszymi europejskimi sąsiadami.

Alex: Tak, to tylko dwie godziny lotu do Polski. Regularnie śledzę wydarzenia organizowane przez Law Society i widzę, że organizowanych jest wiele projektów międzynarodowych.

Mark: Law Society ma dział międzynarodowy, a wielu naszych członków mówi biegle w innych językach. Współpracujemy z izbami prawniczymi na całym świecie. Dziś prawnicy naprawdę muszą się wzajemnie wspierać, zwłaszcza że wielu z nich znajduje się w zagrożeniu z powodu aktualnej sytuacji politycznej. Nasza współpraca jest kluczowa. Uczestniczymy w wydarzeniach międzynarodowych i rozmawiamy o wielu kwestiach: od zmian klima-

tycznych po regulacje i ochronę praw. Takie rozmowy są niezwykle istotne. Prawnicy na całym świecie muszą wspierać się nawzajem.

Alex: Dziękuję za rozmowę, Mark, zgadzam się z Tobą w pełni.



Aleksandra Kowalska
Członkini Komisji

Współpracy Międzynarodowej i Praw Człowieka
V-ce Przewodnicząca Komisji
ds. Współpracy Zagranicznej
Westminster & Holborn Law Society

Pomeranian Bar Association Magazine

Interview with Mark Evans, the President of the Law Society

Alex: What inspired you to choose the legal profession? Did you always know you wanted to be a lawyer?

Mark: No, I never thought I could be a lawyer. I'm not from a family with any legal connections. I come from a working-class background and neither of my parents went to university. My dad was a steelworker and my mum was a volunteer at a local primary school. Growing up, I wanted to join the police force, but I wasn't tall enough, in the 1980s there was a minimum height requirement.

My teacher at high school arranged some work experience for me at a local firm of solicitors. I spent time in the family, probate and litigation departments, and I was fascinated by the idea that someone could walk into the firm with a problem and we would be able to help solve it. I was also really drawn to the variety of the work. Back then, legal practice wasn't as specialised as it is now, and the variety of matters was what interested me.

I was also very lucky: the solicitor I was working under was about to retire and he introduced me to many of his clients. A lot of them were farming and agricultural clients, and because I was married into a farming family, I could relate to them which made building relationships much easier. In this area of

property work, matters are often generational. You might work with the grandfather, the father and then the son. You really get to know the family and that's something Artificial Intelligence would not be able to do.

Alex: AI wouldn't be able to build those kinds of relationships with clients, would it?

Mark: No, it can give you the legal answers, but it can't understand family dynamics. AI and technology are transformative. When I started, we didn't have laptops, mobile phones or email. So much has changed, and we have to adapt.

These days, and I always tell my students this, you can do anything. You can work in-house, in a small firm, a large firm, in the City, and in any area of law. The key is to work in an area that you genuinely enjoy and feel passionate about. Unfortunately, many students can only get their first opportunity in whatever area is available, and that can be challenging. But it's important to remember that the profession is broad and full of possibilities.

Alex: Yes, and we can also work in other countries. There are so many opportunities, especially if you are qualified as an English solicitor.

Mark: Absolutely. We now have more than 8,000 qualified solicitors practising overseas. Many



of them are dual-qualified, and there's a growing global trend towards holding more than one qualification. Particularly in London, we attract a great deal of international work, so having that additional qualification can be a real advantage.

Alex: You mentioned AI. Do you think there are challenges that lawyers face today that are connected to AI? Or do you see any other significant challenges for the profession today?

Mark: I'm naturally a bit skeptical about technology in terms of inclusivity, cybersecurity and ethical use of AI. Growing up in the 1970s and 80s, we didn't have any of it, so the idea of using computers was quite daunting. Later on, I also became concerned about cybersecurity and the risks of breaches or hacking. In my view, AI will have far-reaching consequences for the legal profession.

One of the challenges is infrastructure. In London, the connection is excellent, but where I live the internet and phone signal can be unreliable. For technology to be truly inclusive, the UK government needs to make sure that everyone has access to the necessary facilities.

So there are challenges not only for lawyers, but also for policymakers. Some of my students have also raised ethical concerns, and many of them are not entirely comfortable using AI yet.

Alex: Yes, that can also be an issue in some rural

areas in Poland. And speaking of Poland and Polish lawyers, I've recently read about a few initiatives related to mental health and well-being, but I feel that there are many more in England. I know you're involved in a number of them, like the Running club, for example. Does this help you in your day-to-day work?

Mark: Yes, absolutely. Society has changed, and it goes back to what we said earlier: the pace of life is completely different now. I used to finish work on Friday, return on Monday and find a few letters waiting. Now we're online and answering emails 24/7. You're constantly accessible, and that creates additional pressure and expectations that the profession didn't have in the past. People expect everything to be done immediately.

What really matters to me is encouraging people to take proper breaks during the day, whether it's a walk, a run, or just getting some fresh air. My running has always helped me clear my head. It obviously has physical benefits, but mentally it helps you focus. I'm not a fast runner, so I challenge myself with distance, and that builds endurance. The idea that when you want to stop, you push just a little further.

Something I've also found in running clubs and perhaps it's similar in Poland, is that men, in particular, often don't open up easily. But when you're

running side by side, without eye contact, people start to talk and become more open. You can express a lot in that half hour, even if afterwards it feels like the conversation never happened. Mental health is incredibly important. If we ignore it, problems only grow.

In 2019, 54% of sick leave in England was due to mental health issues, which is still a leading cause today. Our charity partners, like Law Care, tell us that many people reach a crisis point, and what we all want is to address things much earlier so it doesn't get that far.

I'm passionate about having these conversations, but I also appreciate that not everyone wants to talk about mental health and we have to respect that. As a private client lawyer, I often ask people whether they prefer burial or cremation. Some clients tell you all the details immediately, while others simply don't want to discuss it. We're all different, and there is still stigma around talking about mental health.

Alex: It can be even more challenging in Poland, because advocates are self-employed and often they can't just call in sick. They would lose clients! So sometimes they might feel unwell, but pretend that everything is fine.

We also have many sport-related initiatives. Our Pomeranian Bar Association, for example, has a football team.

Mark: I think what we are trying to achieve is genuine collaboration and openness, so that we can learn from one another. We should be having conversations about what works and what doesn't. In our profession, everything we do is confidential, we can't discuss what clients tell us, even with our families. In the end, you often carry your clients' emotions with you, and lawyers are human too. It can be difficult to switch off. What worries me about the profession, especially in London, is that when we work from home, we sometimes just move from one chair to another, and it becomes hard to set boundaries.

Alex: Maybe we should organise a "legal run" for our law societies! I'm sure some of my Polish colleagues would be happy to join. Speaking of Poland again, have you ever been there?

Mark: Yes, I've been to Poland once. We stayed for a week and visited Wrocław. My son has also visited Kraków and Auschwitz, as he's a Holocaust ambassador. My wife's family are originally from Prague. They fled to Poland in 1939 to escape the invasion. Sadly, most of her family ended up in Auschwitz and were killed.

When I visited Poland, I really enjoyed Wrocław and also saw the house where Alzheimer lived. And of course, we tried some local food: dumplings, cabbage, sausages, and potatoes.

Alex: Do you think you'll visit Poland again?

Mark: Yes, absolutely. Many colleagues from my university travel to Poland quite often. There are plenty of flights to different cities. They do a lot of mountain walking and speak very highly of it.

Alex: You'll be very welcome in Poland. Do you have any advice for Polish lawyers who want to work in English with English-speaking clients? Anything they should be aware of?

Mark: Yes. England and Wales is an open jurisdiction. We have over 200 foreign firms in London, and many of our lawyers are based overseas. What we're keen to do is make dual-qualification more accessible. Some lawyers qualified in other jurisdictions are exempt from the second part of the Solicitors' exam. We're very closely connected with our European neighbours.

Alex: Yes, just a two-hour flight to Poland! I follow the Law Society's events and I can see there are a lot of international projects.

Mark: The Law Society has an international team, and many of our members are fluent in other languages. We collaborate with bar associations all over the world. Nowadays, lawyers need to support each other, especially because many are at risk due to current political issues. Collaboration is essential. We attend international events and discuss a wide range of issues: from climate change to regulation and protection. These collaborative discussions are crucial. Lawyers around the world need to support each another.

Alex: Thank you Mark, I couldn't agree more.



Aleksandra Kowalska
Member of the International and Human Rights
Committee for the Pomeranian Bar Association
Chair of the International Committee for the
Westminster & Holborn Law Society

Sprawozdanie z X Jubileuszowej Konferencji Naukowej „Adwokat w obronie praw człowieka”

21 listopada 2025 roku w Wielkiej Sali Wety Ratuszu Głównego Miasta w Gdańsku, odbyła się Konferencja Naukowa „Adwokat w obronie praw człowieka” organizowana przez Pomorską Izbę Adwokacką we współpracy z Naczelną Radą Adwokacką oraz Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego. Wydarzenie wpisało się w obchody jubileuszu 80-lecia Pomorskiej Izby Adwokackiej. Dodatkowo, tegoroczna **10. edycja konferencji** nadała spotkaniu **podwójnie jubileuszowy charakter**, tworząc wyjątkową okazję zarówno do podsumowania dotychczasowych doświadczeń, jak i pogłębionej refleksji nad rolą Adwokatury w kształtowaniu standardów ochrony praw jednostki. Honorowy patronat Rzecznika Praw Obywatelskich podkreślił rangę poruszanej problematyki.

Przedmiotem refleksji był również przypadający w 2025 roku jubileusz **75-lecia podpisania Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności**, stanowiącej fundament eu-

ropejskiego systemu ochrony praw jednostki oraz źródło **standardów**, które Adwokatura od dekad współtworzy i chroni. Podkreślono także, jak istotną rolę w realizowaniu tych standardów pełnią adwokaci występujący przed sądami krajowymi i międzynarodowymi.

Konferencję zainaugurowali wspólnie Dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku adw. Dariusz Strzelecki, Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UG prof. Wojciech Zalewski oraz Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej adw. Przemysław Rosati.

Część merytoryczna konferencji rozpoczęła się prelekcją zatytułowaną **„Prawa człowieka na kartach Biblioteki Palestry”**. Adw. Andrzej Zwara, Prezes Biblioteki Palestry, podkreślił wyjątkową rolę tej jednostki działającej przy Naczelnej Radzie Adwokackiej w popularyzowaniu wiedzy o prawie, adwokaturze i jej historii. Zwrócono uwagę, że poprzez działalność wydawniczą, organizację konferencji oraz spotkań autorskich, Biblioteka Pa-







lestry od lat tworzy przestrzeń, w której tradycja, refleksja i rozwój myśli prawniczej spotykają się w jednym miejscu.

W swoim wystąpieniu adw. Andrzej Zwara przedstawił dorobek Biblioteki, akcentując obecność tematyki praw człowieka na kartach jej publikacji oraz podkreślając jej znaczenie dla budowania w tym zakresie świadomości środowiska adwokackiego.

Panel I: „Adwokat w obronie człowieka – świadectwa i doświadczenia”

Pierwszy panel, moderowany przez adw. Małgorzatę Głódkowską, zgromadził wybitnych przedstawicieli adwokatury i nauki: adw. Romanę Orlikowską-Wrońską, prof. Zbigniewa Ćwiąkalskiego, adw. Jacka Taylora oraz adw. Przemysława Rosatiego. Prelegenci podzielili się doświadczeniami z praktyki adwokackiej, obejmującej zarówno realia PRL-u, w tym szczególnie stanu wojennego, jak i czasy współczesne. Wspomnienia o prowadzeniu spraw w warunkach państwa autorytarnego oraz analiza dzisiejszych wyzwań — takich jak narastająca polaryzacja społeczna, kryzys autorytetu sądów, rosnąca skala mowy nienawiści czy instrumentalizacja pra-

wa w debacie publicznej — stworzyły wielowątkową narrację o nieustającej potrzebie ochrony praw człowieka przez Adwokaturę i adwokatów. W swoich wystąpieniach prelegenci podkreślili znaczenie Adwokatury jako instytucji od dekad stojącej na straży wolności jednostki, zwłaszcza w obliczu dynamicznych przemian społecznych, politycznych i technologicznych, które nieuchronnie wpływają na zakres i sposób ochrony praw podstawowych.

Panel II: „Prawa człowieka w perspektywie krajowej i europejskiej”

Drugi panel, moderowany przez adw. prof. Sebastiana Sykunę, zgromadził przedstawicieli nauki i wymiaru sprawiedliwości o uznanym dorobku: prof. Jerzego Zajadło, adw. dr Annę Adamską-Gallant (sędzię Europejskiego Trybunału Praw Człowieka od 2024 r.), SSN Jerzego Grubbę i sędziego NSA prof. Bartosza Wojciechowskiego.

Dyskusja koncentrowała się na ewolucji standardów wynikających z Europejskiej Konwencji Praw Człowieka oraz ich wpływie na systemy prawne państw członkowskich. Prelegenci omówili rolę ETPCz jako gwaranta praw jednostki oraz wskaza-



li, że obowiązujący w Europie model ochrony praw człowieka wymaga stałej czujności, profesjonalizmu i odwagi – wartości, których adwokatura jest naturalnym depozytariuszem.

Podsumowanie

Jubileuszowa odsłona corocznej konferencji naukowej okazała się wydarzeniem łączącym tradycję polskiej Adwokatury z perspektywą współczesnych i przyszłych wyzwań stojących przed Adwokatami i Adwokatkami w zakresie ochrony praw jednostki. Wygłoszone referaty i dyskusje uświadomiły, że nasza rola w ochronie wolności i praw człowieka pozostaje niezmienna – niezależnie od zmieniających się realiów politycznych, społecznych czy prawnych.

Konferencja była nie tylko świętem nauki, ale także manifestacją etosu adwokackiego, opartego na niezależności, służbie publicznej i nieustającym sprzeciwie wobec naruszeń praw człowieka. Pozostaje mieć nadzieję, że jej przesłania będą inspirować i przypominać, że obrona praw jednostki stanowi fundament wykonywanego przez nas zawodu.

Wysoki poziom organizacyjny i merytoryczny konferencji był efektem pracy komitetu organiza-

cijnego, w skład którego weszli: adw. dr Anna Bober-Kotarbińska, adw. Dominik Maniszewski, adw. Joanna Klepczyńska, adw. Robert Czarnota, adw. Beata Kreja, apl. adw. Patryk Regliński oraz apl. adw. Marek Ramczykowski. Szczególne słowa uznania i podziękowania kieruję do adw. prof. Sebastiana Sykuny, odpowiedzialnego za opracowanie ram programowych.

Do zobaczenia przy okazji kolejnej edycji.



Adw. Małgorzata Głódkowska
Przewodnicząca Komisji Edukacji Prawnej
przy Okręgowej Radzie Adwokackiej
w Gdańsku

Sztuka przekonywania: pojedynek retoryczny aplikantów adwokackich

W dniu 21 listopada 2025 roku, w ramach wydarzeń towarzyszących obchodom Jubileuszu 80-lecia Pomorskiej Izby Adwokackiej, w bibliotece Europejskiego Centrum Solidarności w Gdańsku, odbył się Finał Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Stanisława Mikke.

W Ogólnopolskim Finale udział wzięli najlepsi aplikanci adwokaccy z całego kraju, wyłonieni w etapach izbowych, a potem — środowiskowych. Finaliści zmierzali się w sztuce przemawiania i argumentacji, prezentując mowy końcowe w fikcyjnych sprawach sądowych, wypełniając jedną z wylosowanych ról procesowych: obrońcy, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego lub pełnomocnika powoda albo pozwanego.

Zmagania uczestników oceniało Jury w składzie:

- Adw. Marcin Derlacz – Przewodniczący Jury,
- Adw. dr Marcin Zięba,

- Adw. Bartosz Dzikowski,
- SSA Teresa Karczyńska-Szumilas,
- Adw. Justyna Mazur,
- Adw. Tomasz Adamczyk.

Jury, poza walorami merytorycznymi mowy końcowej, zwracało uwagę przede wszystkim na kompetencje retoryczne, niezbędne w codziennej praktyce zawodowej adwokata.

Gościem honorowym konkursu była pani Bożena Mikke, która jak co roku od wielu lat, przyznała własną nagrodę specjalną.

Po wysłuchaniu wszystkich mów finałowych, Jury odbyło naradę, a następnie ogłosiło wyniki, przyznając:

I miejsce: apl. adw. Bartoszowi Horowitz
(Izba Adwokacka w Krakowie)

II miejsce: apl. adw. Wojciechowi Kubas
(Izba Adwokacka w Lublinie)









III miejsce: apl. adw. Wojciechowi Skrodzkiemu (Izba Adwokacka w Warszawie).

Nagrodę specjalną, przyznaną przez panią Bożenę Mikkę, żonę Patrona Konkursu adw. Stanisława Mikke, otrzymał apl. adw. Michał Modrzejewski (Izba Adwokacka w Toruniu).

Wszyscy uczestnicy tegorocznego finału zaprezentowali wysoki poziom przygotowania merytorycznego, warsztat oratorski oraz kulturę wypowiedzi.



Od eliminacji izbowych do ogólnopolskiego finału.

Konkurs krasomówczy dla aplikantów adwokackich to od wielu lat jeden z istotnych elementów szkolenia aplikantów, mający na celu pogłębianie wiedzy prawniczej oraz doskonalenia sztuki przemawiania. Zasady jego organizacji i uczestnictwa w nim określa *Regulamin konkursów krasomówczych dla aplikantów adwokackich*, przyjęty uchwałą nr 27/2015 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 16 stycznia 2015 r. ze zmianami.

Konkursy odbywają się na poziomach: izbowym, środowiskowym (międzyizbowym) i centralnym (ogólnopolskim).

Każdy aplikant adwokacki ma obowiązek wziąć udział w konkursie izbowym (a w większych izbach – w grupowych eliminacjach konkursowych, poprzedzających konkurs izbowy) przynajmniej raz w okresie odbywania aplikacji adwokackiej.

Laureaci konkursów izbowych, w liczbie po dwóch z każdej izby, biorą następnie udział w konkursach środowiskowych, mierząc się z Koleżanka-



mi i Kolegami z innych izb, podzielonych na sześć tzw. grup terenowych.

Grupy terenowe dla środowiskowych konkursów krasomówczych są następujące:

- 1) Bydgoszcz, Gdańsk, Koszalin, Olsztyn, Toruń,
- 2) Białystok, Lublin, Płock, Radom, Siedlce,
- 3) Częstochowa, Kielce, Kraków, Rzeszów,
- 4) Bielsko-Biała, Katowice, Opole, Wałbrzych, Wrocław,
- 5) Łódź, Poznań, Szczecin, Zielona Góra,
- 6) Warszawa.

Aplikanci, którzy zajęli I oraz II miejsca w konkursach środowiskowych, biorą udział w corocznym konkursie finałowym, tj. Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym im. adw. Stanisława Mikke, organizowanym przez Prezydium NRA, przy merytorycznym wsparciu Komisji Aplikacji Adwokackiej NRA.

Na każdym etapie konkursu krasomówczego (izbowym, środowiskowym, ogólnopolskim) uczestnicy losują kazusy (z prawa karnego i cywilnego) oraz role procesowe, w których wygłaszają mowy końcowe, podlegające ocenie.

Przemówienia konkursowe nie mogą trwać dłużej niż 20 minut. Przysługuje oczywiście prawo do repliki, która może trwać do 5 minut.



Jury każdorazowo dokonuje oceny wystąpień, biorąc pod uwagę między innymi poprawność rozstrzygnięcia zagadnień prawnych, styl i język przemówienia, jego formę, poprawność fonetyczną, konstrukcję przemówienia, sposób przedstawienia stanu faktycznego sprawy i umiejętności aplikantek i aplikantów w kontekście zainteresowania i przekonywania arbitrów do prawidłowości i zasadności proponowanego rozstrzygnięcia (postulowanych wniosków końcowych).

Dla aplikantów którzy zajmują trzy pierwsze miejsca w konkursie izbowym oraz środowiskowym nagrody finansowe lub rzeczowe zapewnia właściwa Okręgowa Rada Adwokacka (organizator konkursu).

Na poziomie konkursu finałowego nagrody finansowe lub rzeczowe zapewnia Naczelna Rada Adwokacka.

Konkurs Krasomówczy pozostaje jednym z najbardziej cenionych elementów edukacji aplikantów adwokackich. Uczestnicy zyskują przede wszystkim doświadczenie w zakresie wystąpień publicznych, ale również praktykę w budowaniu taktyki procesowej, precyzyjnego i trafnego formułowania myśli i tez, uczyć się szybkiego reagowania na argumentację przeciwnika procesowego (replika) oraz wyczuć i taktu w korzystaniu z języka – narzędzia, które w zawodzie adwokata ma znaczenie fundamentalne.



Adw. Olga Tymczyńska

Adwokatura świętowała 80-lecie Jubileuszowa Gala Pomorskiej Izby Adwokackiej w Filharmonii Bałtyckiej

Są takie wieczory, kiedy adwokaci odkładają kodeksy, zamykają akta i zamiast kolejnego terminu rozprawy umawiają się... pod sceną. Dokładnie tak było 22 listopada 2025 r. w Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina na Ołowiance, gdzie Pomorska Izba Adwokacka świętowała swoje 80-lecie.

Gala rozpoczęła się uroczystie: po otwarciu wydarzenia przez Dziekana Pomorskiej Izby Adwokackiej zabrzmiały hymn państwowy i hymn Unii Europejskiej w wykonaniu Chóru Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego (kiedyś w nim śpiewałem...), a na ekranie pojawiła się pierwsza część filmu jubileuszowego, przygotowanego specjalnie na tę okazję. Przypomniano w nim historię Izby, sylwetki jej wybitnych przedstawicieli oraz rolę adwokatury w budowaniu państwa prawa na Pomorzu. Na widowni dało się słyszeć ciche: „O, popatrz, to przecież mecenas...”. Całość filmu będzie dostępna niebawem; mamy nadzieję, że okaże się niczym dobrze popro-

wadzony proces: z wyrazistym wprowadzeniem, solidnym materiałem dowodowym i mocną końcową puentą.

Na jubileusz przybyli przedstawiciele najwyższych władz adwokatury – z Prezesem Naczelnej Rady Adwokackiej na czele, członkiniami i członkami NRA, Rzecznikiem Dyscyplinarnym Adwokatury, Prezesem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, Przewodniczącym Wyższej Komisji Rewizyjnej, Prezesem Biblioteki Palestry oraz Dziekanami izb adwokackich z całej Polski. Obecni byli członkowie Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku, byli Dziekani Pomorskiej Izby Adwokackiej oraz bardzo liczne grono adwokatów i aplikantów – gospodarzy wieczoru.

Nie zabrakło reprezentantów wymiaru sprawiedliwości: prezesów sądów, przedstawicieli prokuratury, Służby Więziennej i stowarzyszeń sędziowskich. Wśród gości bardzo licznie znaleźli się również przedstawiciele władz rządowych i samorządowych



– Wojewoda Pomorska, członek Zarządu Samorządu Województwa Pomorskiego, Prezydentki miast Trójmiasta, Starostowie z wielu powiatów Pomorza, a także reprezentanci środowisk akademickich i innych zawodów zaufania publicznego: radców prawnych, notariuszy, komorników, architektów, lekarzy, farmaceutów, biegłych rewidentów, inżynierów i doradców podatkowych.

Krótko mówiąc – jeśli ktoś tego wieczoru szukał na Pomorzu „centrum świata prawniczego”, to znajdowało się ono właśnie na Ołowiance.

Po przywitaniu głos zabrali zaproszeni mówcy: przedstawiciele adwokatury i władz publicznych, w tym występujący w imieniu Ministra Sprawiedliwości adw. Paweł Zieliński. W ich wystąpieniach powracały trzy motywy: niezależność adwokatury, służba obywatelowi i zakorzenienie Izby w historii regionu i jego samorządowej tożsamości. Nie zabrakło także ciepłych, osobistych wspomnień i życzeń – było i podniosłe, i po ludzku.

Część oficjalna Gali objęła także uroczyste wręczenie nagród – zarówno adwokackich, jak i samorządowych.

Niewątpliwie najważniejszymi odznaczeniami były nasze, adwokackie – „Adwokatura Zasłużonym”. Otrzymali je: adw. Adriana Duks-Taniewska, adw. Małgorzata Głódkowska, adw. Anna Koziółkiewicz-Kozak, adw. Małgorzata Strzelecka, adw. Karol Chabowski, adw. Michał Gostkowski, adw. Marek Kanawka i adw. Jan Suchanek. Tak dużej liczby odznaczonych naszą samorządową nagrodą chyba jeszcze jednocześnie w Gdańsku nie było!

Wyróżnienia wręczyli też przedstawiciele samorządów terytorialnych – dla adwokatów ze swojego rejonu. Uznanie w postaci Medalu Prezydenta Miasta Gdańska Aleksandry Dulciewicz odebrali adw. Włodzimierz Wolański, adw. Jerzy Glanc, adw. Andrzej Zwara, adw. Andrzej Koziółkiewicz i adw. Dariusz Strzelecki.

Prezydent Miasta Gdyni Aleksandra Kosiorek uhonorowała adw. Andrzeja Dranię, adw. Wojciecha Babickiego i adw. Leszka Starostę. Samorządy powiatowe – od Kwidzyna, przez Starogard, Tczew, Wejherowo i Kartuzy, po Malbork, aż do Elbląga – wyróżniły adwokatów szczególnie zasłużonych dla lokalnych społeczności. Adwokatów tych jest tak wielu, że trudno ich wszystkich wymienić w jednym zdaniu.

Starosta Kwidzyński uhonorował adw. Marka Bołkowskiego, adw. Tadeusza Obuchowskiego









i adw. Bogusława Sulota. Pani Starosta Starogardzka przyznała nagrody adw. Barbarze Tomera i adw. Aleksandrowi Trzemeckiemu. Starosta Tczewski wyróżnił adw. Magdalenę Sykulską-Przybysz i adw. Pawła Cejrowskiego. Starosta Wejherowski odznaczył adw. Wojciecha Derezińskiego, adw. Jerzego Michalewskiego, adw. Mieczysława Hebla i adw. Krzysztofa Pawlaka. Przedstawiciel Starosty Kartuskiego wyraził uznania przekazał adw. Tadeuszowi Stoltmannowi, adw. Weronice Wolskiej-Schwabe i adw. Marioli Zielińskiej. Przedstawiciel Starosty Malborskiego okolicznościowo statuetki wręczył adw. Annie Czaus, adw. Krzysztofowi Włodarczykowi i adw. Bogusławowi Statkiewiczowi.

Najwięcej odznaczeń – niewątpliwie dzięki zaangażowaniu nieodżałowanego adw. Dariusza Olszaka – przyznał Prezydent Miasta Elbląga. Na scenie znaleźli się adw. Jolanta Dombrowska-Budziak, adw. Anna Olszewska, adw. Marek Kwidzyński, adw. Piotr Perwejnis, adw. Waldemar Soroka, adw. Piotr Tchórzewski, adw. Tomasz Wagner, adw. Marcin Wróbel. Prezydent wyróżnił również oczywiście samego adw. Dariusza Olszaka.

W trakcie Gali nie zabrakło też akcentów ogólnopolskich. Redaktor Marta Gordziewicz otrzymała z rąk Prezesa NRA Nagrodę Złotej Wagi, przyznawaną przez Naczelną Radę Adwokacką dziennikarzom za rzetelne, poparte głęboką wiedzą i odznaczające się obiektywizmem publikacje na tematy prawne.

Podczas wydarzenia adw. Przemysław Rosati uhonorował też adw. Sylwię Grzybowską, Sekretarz NRA, a zarazem członka Pomorskiej Izby, medalem Prezesek NRA – adw. Marii Budzanowskiej i adw. Joanny Agackiej-Indeckiej – przyznawanym za odwagę i niezależność *Bene Merentibus*.

Uroczystą część zakończyło wystąpienie Pani Prezes firmy Krosno 1923, Partnera Tytularnego Gali, która wręczyła kunsztowne, ręcznie robione wyroby huty szkła Prezesowi NRA adw. Przemysławowi Rosati oraz Dziekanowi Pomorskiej Izby adw. Dariuszowi Strzeleckiemu.

Wszystkie te nagrody wręczano w eleganckim, ale sprawnym tempie – jak na dobrze prowadzoną rozprawę, w której przewodniczący wie, że przed salą stoi już „kolejny termin”... i zespół czeka za kulisami. Całość wspornie prowadzili adw. Agnieszka Derezińska-Jankowska i adw. Marek Karczmarczyk. Było tak sprawnie, że zdążyliśmy nawet udać się na niezaplanowaną w scenariuszu przerwę – bo jednak kolejnego elementu „wokandy” nie da się przyspieszyć.



Po wyprowadzeniu sztandaru i zakończeniu części oficjalnej przyszedł czas na długo wyczekiwany koncert zespołu Varius Manx & Kasia Stankiewicz.

Już po pierwszych taktach okazało się, że część publiczności nie zamierza spędzić wieczoru wyłącznie „w pozycji siedzącej”. „Orla cień”, „Piosenka księżycowa” i kolejne hity porwały do tańca nie tylko młodszych aplikantów, ale i doświadczonych adwokatów, którzy zwykle kojarzeni są raczej z powagą sali rozpraw niż z tanecznym szaleństwem pod sceną.

Można zaryzykować tezę, że w pewnym momencie liczba adwokatów pod sceną przekroczyła liczbę tych, którzy kiedykolwiek w tym samym czasie stali przy mównicach w sądach całego Pomorza – a z pewnością więcej osób bawiło się pod sceną, niż zostało na miejscach dla publiczności. Nie zabrakło

także muzycznego występu adw. Marka Karczmarczyka na scenie.

Po koncercie goście zostali zaproszeni do foyer na dalszą część Wieczoru Jubileuszowego – welcome drink oraz ogromny, rocznicowy tort. Jego krojenie, zgodnie z tradycją, rozpoczął Dziekan Pomorskiej Izby Adwokackiej.

Całe foyer szybko wypełniło się członkami Izby, gośćmi i przyjaciółmi adwokatury. Rozmowy o sprawach poważnych – niezależności wymiaru sprawiedliwości, roli obrońcy, przyszłości młodego pokolenia prawników – przeplatały się z lżejszymi historiami „z sali rozpraw” i wspomnieniami z aplikacji oraz dawnych lat.

Atmosferę podgrzewał (tym razem w stu procentach legalnie) zespół Sergiej Kriuczkow & Riverboat Ramblers Swing Orchestra, który zadbał o to, by



nikt przed północą nie złożył wniosku o „zamknięcie rozprawy”. Muzycy rozbawili i roztańczyli towarzystwo tak skutecznie, że chwilami trudno było oprzeć się wrażeniu, iż powstała nowa instytucja procesowa: „obowiązkowy udział na parkiecie”.

Nie było głosów niezadowolonych, nikt nie zgłaszał zastrzeżeń do protokołu – a jeśli pojawiały się jakiegokolwiek „uwagi”, dotyczyły jedynie tego, że wieczór skończył się zdecydowanie za szybko.

Tak udane wydarzenie nie mogłoby się odbyć bez wsparcia Partnerów i Patronów Gali. Pomorska Izba Adwokacka składa serdeczne podziękowania partnerowi tytularnemu Krosno Glass – za to, że szklana oprawa jubileuszu była równie elegancka jak argumentacja w dobrze napisanej apelacji, partnerowi głównemu Mercedes-Benz Witman – za obecność marki, która kojarzy się z niezawodnością, klasą i długą tradycją – czyli dokładnie z tym, o co chodzi adwokaturze. Dziękujemy też pozostałym partnerom – Biuru podróży AAL-Tourist oraz LOGiT Flow – za wsparcie logistyczne i organizacyjne.

Patronat honorowy objęła Prezydent Miasta Gdańska, której dziękujemy za symboliczne podkreślenie, że adwokatura jest ważną częścią miejskiej i regionalnej wspólnoty. Patronat medialny sprawowało Radio Gdańsk, dzięki któremu głos pomorskiej adwokatury wybrzmiał szerzej niż tylko w murach Filharmonii – patronaty zawdzięczamy adw. Arkadiuszowi Rozpędowskiemu.

Osobne, szczególne i bardzo gorące podziękowania za organizację całek Gali należą się przede wszystkim Małgorzacie Głódkowskiej, Oldze Tymczynie, Wiolecie Kazimierczyk i Karolowi Chabowskiemu – bez ich pracy, cierpliwości i żelaznej logistyki ta Gala po prostu by się nie udała. Niżej podpisany też ma – mam nadzieję – swój skromny udział w całym przedsięwzięciu. Tylko my wiemy, ile spotkań, telefonów, maili i „drobnych poprawek w scenariuszu” kryje się za tym jednym, perfekcyjnie dopiętym (to już opinia innych 😊) wieczorem.

Szczególne podziękowania należą się także prowadzącym Galę – Agnieszce Derezińskiej-Jankowskiej i Markowi Karczmarczykowi, którzy z gracją i poczuciem humoru przeprowadzili gości przez wszystkie punkty programu, sprawiając, że nawet najbardziej napięty harmonogram wyglądał lekko i naturalnie.

Nie można też zapomnieć o Prezydium Okręgowej Rady Adwokackiej w Gdańsku, które dyskretnie, ale konsekwentnie czuwało nad swoistą motywacją całego Komitetu Organizacyjnego – trochę może jak



dobry sąd nad biegiem postępowania: nie narzuca się, ale wszyscy wiedzą, że lepiej być przygotowanym.

Do następnego Jubileuszu!

Jubileuszowa Gala 80-lecia Pomorskiej Izby Adwokackiej była nie tylko eleganckim świętem samorządu, ale także spotkaniem pokoleń: od nestorów palestry po aplikantów, którzy dopiero stawiają pierwsze kroki w togach. Jeśli ktoś szukał dowodu na to, że adwokatura potrafi łączyć powagę zawodu z ludzkim ciepłem i poczuciem humoru – tego wieczoru otrzymał ich aż nadto. Pozostaje życzyć, by kolejne lata były dla Pomorskiej Izby Adwokackiej równie owocne, jak ten wyjątkowy jubileuszowy wieczór – z dużą liczbą wygranych spraw, małą liczbą problemów i jak największą liczbą okazji do spotkań... nie tylko na sali rozpraw.



Adw. Janusz Masiak
nazywany
Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego

Adwokaci rozjaśniają prawo

W październiku i listopadzie 2025 roku Członkowie Pomorskiej Izby Adwokackiej – adwokaci i aplikanci adwokaccy, brali udział w koordynowanej przez Komisję Działalności Publicznej Adwokatury przy Naczelnej Radzie Adwokackiej IV edycji ogólnopolskiej akcji edukacyjnej „Adwokaci Rozjaśniają Prawo” skierowanej do uczniów szkół podstawowych i średnich, która w tym roku odbyła się pod hasłem „Prawo vs. Hejt. Szkoła wolna od hejtu”.

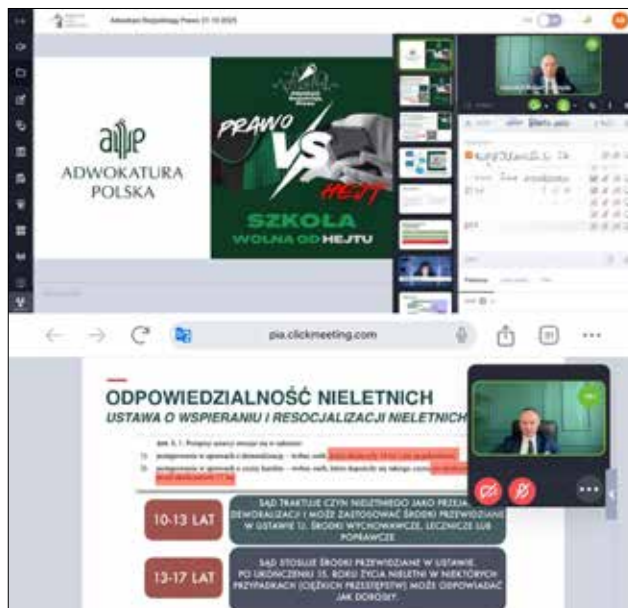
Akcja, podobnie jak w poprzednich edycjach, cieszyła się u nas bardzo dużym zainteresowaniem. Zajęcia tradycyjnie przeprowadziliśmy stacjonarnie w szkołach oraz, co jest wprowadzoną nowością, również w trybie online. W obu przypadkach odbiór zajęć był bardzo pozytywny, tak ze strony nauczycieli, jak i przede wszystkim grupy docelowej, czyli uczniów.

Innowacyjnym uzupełnieniem prezentacji multimedialnej była seria mini podcastów związanych z tematem tegorocznej akcji. W nagraniach z uczniami XIX Liceum Ogólnokształcącego w Gdańsku wzięli udział adwokaci z całej Polski, którzy w poszczególnych odcinkach rozwijali wątki poruszane na zajęciach w szkołach. W nagraniach podcastów wzięli udział członkowie naszej izby adw. Małgorzata Głódkowska i adw. Robert Czarnota. Podcasty zostały opublikowane na kanale YouTube „Zapytaj Adwokata” oraz profilach „Zapytaj Adwokata” w mediach społecznościowych na Facebooku, Insta-



gramie i TikToku i z uwagi na format bliski młodzieży cieszyły się z ich strony dużym zainteresowaniem.

Na obszarze działania Pomorskiej Izby Adwokackiej w zajęciach uczestniczyło łącznie ponad 4000 Uczennic i Uczniów z 125 szkół. Wynik ten udało się osiągnąć dzięki zaangażowaniu i pracy 42 edukatorów, którym należą się serdeczne podziękowania i gratulacje:











1. adw. Weronika Chomicz
2. adw. Wioleta Frątczak
3. adw. Danuta Wawrowska
4. adw. Kaja Buko
5. adw. Magdalena Grzenkowicz
6. adw. Weronika Hliwa
7. adw. Karolina Nalepka
8. adw. Magdalena Nieciecka
9. adw. Dagmara Szydzińska-Leszczewicz
10. adw. Mateusz Karpiński
11. adw. Dominika Merchel-Hinc
12. adw. Monika Pomajda
13. adw. Anna Winiecka
14. adw. Natalia Łukaszewska
15. adw. Małgorzata Reglińska
16. adw. Robert Czarnota

17. adw. Małgorzata Głódowska
18. adw. Magdalena Szutenberg
19. adw. Michał Ratajczyk
20. apl. adw. Julia Gibus
21. adw. Dariusz Maciejewski
22. adw. Dagna Maciejewska
23. apl. adw. Patryk Regliński
24. adw. Agnieszka Strzelec-Rotman
25. apl. adw. Maciej Szreder
26. adw. Agnieszka Bzoma-Żebrowska
27. adw. Barbara Ejsmont
28. adw. Marta Fiszka-Subocz
29. adw. Ila Knapczyk
30. adw. Łukasz Kodłubański
31. adw. Aleksandra Lubowska
32. adw. Damian Przekwas
33. apl. adw. Marek Ramczykowski
34. adw. Paulina Sierakowska
35. adw. Wojciech Sułkowski
36. adw. Magdalena Wensierska
37. apl. adw. Gabriela Mamica
38. adw. Kamil Olzacki
39. adw. Marta Świonder
40. adw. Katarzyna Trzasańska-Spyt
41. adw. Beata Sprengel
42. apl. adw. Wioleta Lewandowska

Bardzo dziękuję za tak liczny Państwa odzew w trakcie tegorocznej edycji i po raz kolejny wzorową gotowość do szerzenia świadomości prawnej wśród najmłodszych!

Wszystkich chętnych podjąć się roli edukatora zapraszamy do udziału w kolejnych edycjach „Adwokaci Rozjaśniają Prawo” oraz do współpracy w ramach Komisji Edukacji Prawnej naszej Izby.

Z koleżeńskimi pozdrowieniami,



Adw. Robert Czarnota
Koordynator IV edycji
„Adwokaci Rozjaśniają Prawo”

Rekordowe zainteresowanie: ponad 1000 nauczycieli w jesiennym cyklu adwokackich webinarów – Adwokatura wspiera szkoły w praktyce!

Jesienny cykl webinarów przygotowany przez Komisję Edukacji Prawnej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku przyciągnął rekordową liczbę uczestników – ponad tysiąc nauczycieli, pedagogów i psychologów z całej Polski. W czterech specjalistycznych spotkaniach adwokaci Pomorskiej Izby Adwokackiej dzielili się wiedzą i praktycznymi wskazówkami, wspierając szkoły w rozwiązywaniu realnych problemów wychowawczych i prawnych, z którymi mierzy się współczesna oświata.

Jesienny cykl bezpłatnych webinarów dla nauczycieli, zorganizowany przez Komisję Edukacji Prawnej w ramach projektu „Adwokat przydaje się w życiu”, zgromadził ponad tysiąc uczestników z całego kraju. Skala zainteresowania oraz intensywność dyskusji podczas każdego ze spotkań dowodzą, jak istotna i potrzebna jest edukacja prawna

skierowana do środowiska oświatowego, które na co dzień mierzy się z narastającymi wyzwaniami społecznymi, cyfrowymi i wychowawczymi. Tegoroczna edycja obejmowała cztery tematyczne szkolenia, przygotowane i prowadzone przez adwokatów Pomorskiej Izby Adwokackiej, Członków Komisji Edukacji Prawnej.

Pierwszy webinar poświęcony był statusowi nauczyciela jako funkcjonariusza publicznego. **Adw. Anna Winiecka** oraz **Adw. Kamil Olzacki** omówili zakres ochrony prawnej, jaką ustawodawca przewidział dla pracowników oświaty, a także praktyczne procedury reagowania w sytuacjach naruszenia ich dóbr osobistych, godności czy bezpieczeństwa. W spotkaniu wzięło udział niemal trzysta osób, a liczba zadawanych pytań pokazała, jak często nauczyciele zmagają się z niełatwymi sytuacjami konfliktowymi z uczniami i rodzicami oraz jak bardzo potrzebują wsparcia opartego na rzetelnej wiedzy prawniczej.

Drugie szkolenie dotyczyło cyberprzemocy i hejtu, które coraz częściej przenikają do szkolnej codzienności. **Adw. Monika Pawelczyk**, **Adw. Magdalena Szutenberg** i **Adw. Damian Przekwas** przedstawili uczestnikom narzędzia prawne umożliwiające właściwą reakcję na naruszenia w Internecie, metody dokumentowania zdarzeń oraz za-

Komisja Edukacji Prawnej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku zaprasza na

CYKL BEZPŁATNYCH WEBINARÓW DLA NAUCZYCIELI

18 października 2025 | 10:00 - 11:30
Nauczyciel jako funkcjonariusz publiczny – praktyczne aspekty ochrony prawnej.
adw. Anna Winiecka | adw. Kamil Olzacki

25 października 2025 | 10:00 - 11:30
Cyberprzemoc, hejt, naruszenia dóbr osobistych – jak reagować i zgłaszać?
**adw. Monika Pawelczyk | adw. Damian Przekwas
adw. Magdalena Szutenberg**

8 listopada 2025 | 10:00 - 11:30
Substancje zabronione w szkole – procedury i reakcja nauczyciela
adw. Katarzyna Siejka | adw. Robert Czarnota

15 listopada 2025 | 10:00 - 11:30
Bullying, hejt, przemoc rówieśnicza – właściwe metody reakcji prawnej ze strony szkoły
**adw. Marta Fiszka-Subocz
adw. Aleksandra Lubowska**

ZAPISZ SIĘ!
www.adwokatura.gdansk.pl

POMORSKA IZBA ADWOKACKA

Komisja Edukacji Prawnej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku zaprasza na

CYKL BEZPŁATNYCH WEBINARÓW DLA NAUCZYCIELI

18.10.2025 | 10:00 - 11:30

Nauczyciel jako funkcjonariusz publiczny. Praktyczne aspekty ochrony prawnej.

adw. Anna Winiecka **adw. Kamil Olzacki**

NAUCZYCIEL JAKO FUNKCJONARIUSZ PUBL.
PRAKTYCZNE ASPEKTY OCHRONY



sady współpracy z instytucjami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo nieletnich. Spotkanie, w którym ponownie uczestniczyło blisko trzysta osób, uwiarydliło, jak dynamicznie zmienia się przestrzeń cyfrowa i jak trudne bywa ustalenie właściwej ścieżki postępowania w sprawach wymagających delikatności i stanowczości jednocześnie.

Trzeci webinar, prowadzony przez **Adw. Katarzynę Siejkę** i **Adw. Roberta Czarnotę**, poświęcono zagadnieniu substancji zabronionych w szkole. Uczestnicy poznali obowiązujące przepisy, możliwe konsekwencje prawne, a przede wszystkim modelowe procedury działania krok po kroku w sytuacjach, które niosą poważne ryzyko zarówno dla uczniów, jak i dla nauczycieli oraz dyrektorów. Spotkanie, które zgromadziło blisko dwieście osób, dostarczyło praktycznych wskazówek i przykładów z codziennej pracy szkoły, podkreślając znaczenie konsekwentnego i profesjonalnego reagowania na każde podejrzenie posiadania lub użycia substancji zakazanych.

Ostatni z jesiennych webinarów dotyczył reakcji szkoły na bullying, hejt i przemoc rówieśni-



czą. **Adw. Marta Fiszka-Subocz** i **Adw. Aleksandra Lubowska** przedstawiły obowiązki prawne szkoły, procedury dokumentowania zdarzeń oraz sposoby prowadzenia rozmów zarówno z uczniami, jak i z rodzicami. Ponad dwustu uczestników tego spotkania podkreślało, jak często zjawiska te dotyczą środowiska szkolnego i jak bardzo potrzebne są spójne, jasno opisane procedury oraz wsparcie specjalistów, którzy potrafią połączyć wiedzę prawną z doświadczeniem w pracy z młodzieżą.

Jesienny cykl webinarów zakończył się rekordowym zainteresowaniem i szerokim odzewem ze strony uczestników. Organizatorzy zapowiadają już wiosenną edycję, poprzedzoną ankietą dotyczącą tematów najbardziej potrzebnych w szkołach, a to





Fot. by @atlascompany / freepik.com

właśnie nauczyciele nadadzą jej kierunek, wskazując zagadnienia kluczowe dla swojej codziennej pracy i szkolnej praktyki.

Ważnym elementem całego przedsięwzięcia są podziękowania.

W pierwszej kolejności kierowane są one do nauczycieli, pedagogów, psychologów, dyrektorów i wszystkich pracowników oświaty, którzy wzięli udział w szkoleniach. Ich codzienna praca jest trudna, wymagająca ogromu zaangażowania, cierpliwości i odporności, a jednocześnie zbyt często pozostaje niedoceniona. To właśnie ich gotowość do rozwoju, otwartość na nowe rozwiązania i troska o bezpieczeństwo uczniów sprawiają, że edukacja prawna ma sens i realny wpływ na funkcjonowanie szkół. Ponad tysiąc uczestników tegorocznego cyklu to jasny dowód, że mimo licznych wyzwań nauczyciele nie przestają szukać wiedzy, która pozwala im działać lepiej i pewniej.

Szczególne podziękowania należą się również adwokatom Pomorskiej Izby Adwokackiej, Członkom Komisji Edukacji Prawnej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku, którzy przygotowali i poprowadzili wszystkie webinarowe spotkania. Ich kompetencje, zaangażowanie i umiejętność przekładania złożonych zagadnień prawnych na praktyczne wskazówki były wielokrotnie podkreślane w opiniach uczestników.

Osobne i wyjątkowe podziękowanie kierowane jest do **Adw. Małgorzaty Głódkowskiej**, przewodniczącej Komisji Edukacji Prawnej, za jej nieślabnącą pasję, konsekwencję i ogromne zaangażowanie w rozwój edukacji prawnej w szkołach. To

dzięki jej wizji, wspólnym pomysłom oraz pracy organizacyjnej możliwe było przygotowanie tak rozbudowanego cyklu, który realnie wspiera środowisko oświatowe.

Współpraca pomiędzy adwokatami a środowiskiem oświatowym staje się dziś jednym z kluczowych elementów budowania bezpiecznej, świadomej i odpowiedzialnej szkoły. Jesienne spotkania pokazały, że połączenie wiedzy prawniczej z doświadczeniami nauczycieli tworzy przestrzeń dla realnej i potrzebnej zmiany.

Wiosenny cykl zapowiada się równie intensywnie, oparty o potrzeby zgłoszone przez samych uczestników.

Niniejszy artykuł napisałam z ogromnym zaszczytem jako dziennikarz, socjolog i adwokat Pomorskiej Izby Adwokackiej, Członek Komisji Edukacji Prawnej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku, w pełni świadoma, jak ważną rolę pełnią dziś nauczyciele oraz jak cenne jest zaangażowanie adwokatów w budowanie bezpiecznego środowiska szkolnego.



Adw. Magdalena Elżbieta Szutenberg

Pomorska Izba Adwokacka na 7. Targach Pracy i Aktywności Seniorów w Gdańsku

16 października 2025 roku przedstawiciele Pomorskiej Izby Adwokackiej uczestniczyli w 7. Targach Pracy i Aktywności Seniorów, organizowanych przez Gdański Urząd Pracy. Wydarzenie odbyło się w przestrzeni Centrum Wystawienniczo-Kongresowego **AMBEREXPO w Gdańsku**. Wydarzenie, od lat uznawane za jedno z najważniejszych w regionie spotkań dedykowanych osobom starszym, ponownie zgromadziło licznych wystawców, instytucje publiczne oraz organizacje społeczne działające na rzecz seniorów.

Targi od kilku lat wpisują się w ogólnopolską tradycję październikowych inicjatyw poświęconych seniorom. W Gdańsku wydarzenie to ma jednak charakter wyjątkowy – skupia bowiem w jednym miejscu najciekawsze pomysły na aktywne i satysfakcjonujące życie na emeryturze. Każda kolejna edycja odnotowuje rekordową frekwencję wystaw-





ców, którzy prezentują ofertę obejmującą zarówno usługi społeczne i zdrowotne, jak i możliwości zawodowe, edukacyjne oraz kulturalne.

Stoisko Izby, usytuowane w **Strefie Przydatnych Informacji**, cieszyło się dużym zainteresowaniem odwiedzających. Seniorzy chętnie podejmowali rozmowy dotyczące zagadnień prawnych, dzielili się własnymi doświadczeniami oraz zapoznawali się z inicjatywami edukacyjnymi prowadzonymi przez Adwokaturę. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się – co naturalne – realizowane przez nas od lat projekty, których celem jest podnoszenia świadomości prawnej wśród osób starszych.

W wydarzeniu uczestniczyły Członkinie i Członkowie **Komisji Edukacji Prawnej ORA**

w **Gdańsku**: adw. Agnieszka Bzoma-Żebrowska, adw. Barbara Ejsmont, adw. Małgorzata Głódkowska, adw. Aleksandra Lubowska, adw. Kamil Olzacki, adw. Monika Pawelczyk, adw. Damian Przekwas, adw. Paulina Sierakowska, adw. Magdalena Szutenberg, adw. Dagmara Szydzińska-Leszciewicz, adw. Magdalena Wensierska, adw. Anna Winiecka.

Udział przedstawicieli Adwokatury w targach stanowił nie tylko okazję do bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami Gdańska, lecz także realizację misji edukacyjnej samorządu – upowszechniania wiedzy o prawie, wzmacniania świadomości prawnej oraz wspierania osób starszych w zrozumieniu przysługujących im praw. Seniorzy często potrzebują rzetelnej, przystępnej informacji, a obecność



adwokatów podczas wydarzenia pozwoliła odpowiedzieć na ich najbardziej palące pytania.

Projekt został zrealizowany z inicjatywy **Komisji Edukacji Prawnej przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku**, która koordynowała przygotowanie i obsługę stoiska. Pomorska Izba Adwokacka składa podziękowania **Gdańskiemu Urzędowi Pracy** za zaproszenie oraz możliwość udziału w tej ważnej dla środowiska senioralnego inicjatywie.



Adw. Małgorzata Głódowska
Przewodnicząca Komisji Edukacji Prawnej
przy Okręgowej Radzie Adwokackiej w Gdańsku

Festyn Rodzinny z udziałem adwokatów

W dniu 13 września br. w pięknych okolicznościach przyrody Parku Miejskiego im. Aleksandra Majkowskiego w Wejherowie odbył się po raz czwarty Festyn Rodzinny organizowany przez Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka oraz Fundację Wspólnie dla Demokracji.

Członkowie Komisji Edukacji Prawnej, wspierani przez Wicedziekanów w osobach Mecenasa Agnieszki Kanawki i Mecenasa Marcina Derlacza, nie mogli nie skorzystać z kolejnej okazji do popularyzacji zawodu adwokata, szerzenia świadomości prawnej, jak również dobrej zabawy w swoim zgranym towarzystwie. Korzystając z obecności na imprezie Ministra Sprawiedliwości Waldemara Żurka, nasi Wicedziekani wręczyli mu zaproszenie na Galę z okazji 80-lecia naszej Izby. Przy okazji mogliśmy zasygnalizować Prokuratorowi Generalnemu kilka naszych adwokackich postulatów. Minister zęgnął się z nami zadowolony, nie mogło być inaczej, skoro otrzymał dwa pluszowe adwokackie misie.

Cała impreza odbyła się w formie pikniku rodzinnego. Odbył się bieg i marsz z kijkami, były stanowiska z potrawami regionalnymi. Na scenie występowały liczne zespoły muzyczne, a całość prowadził Szymon Jachimek, choć niestety nie w swoim dobrze znanym i lubianym kabaretowym wydaniu.

Stanowisko Pomorskiej Izby Adwokackiej cieszyło się największym zainteresowaniem odwiedzających. Członkowie Komisji udzielali krótkich porad prawnych, rozdawali ulotki informacyjne opisujące nasze poszczególne akcje, a przede wszystkim zaprosili wszystkich chętnych do udziału w grze, w której







każdy, kto odpowiedział na proste pytanie prawne, czy też związane z zawodem adwokata, mógł otrzymać mały upominek z logiem Adwokatury Polskiej. Akcja pokazała, że nasze programy edukacyjne są potrzebne, a przed nami długa droga do budowania świadomego swoich praw społeczeństwa. Komisję Edukacji Prawnej reprezentowali: adw. Małgorzata Głódkowska, adw. Ila Knapczyk, adw. Karolina Nalepka, adw. Monika Pawelczyk, adw. Magdalena Szutenberg, adw. Magdalena Wensierska, adw. Robert Czarnota oraz piszący te słowa adw. Wojciech Sułkowski.

Finalnym zwieńczeniem wydarzenia była debata z udziałem Ministra Waldemara Żurka, Mecenasa Agnieszki Kanawki, Mecenasa Marcina Derlacza, Prokurator Ewy Wrzosek, Marszałka Mieczysława Struka oraz Dziekana Wydziału Prawa i Administracji UG Prof. Wojciecha Zalewskiego na temat aktualnej sytuacji w wymiarze sprawiedliwości oraz szansa na lepsze jutro.



Adw. Wojciech Sułkowski

Targowisko (p)różności w Betlejem

Fascynującym jest, jak licha, pachnąca zapewne wiejskim powietrzem i zwierzątkami stajenka, przez wieki rozpala wyobraźnię i inspiruje kolejne pokolenia, stając się ikonicznym symbolem Świąt Bożego Narodzenia. Nawet osoby nieuczestniczące w mszach świętych odwiedzają kościelne żłóbki, wpatrując się przez kolejne lata swojego życia w tę samą scenę narodzin dziecka, któremu przyszło rozpocząć swoje życie w wyjątkowo siermiężnych warunkach. Dziecka otoczonego miłością najbliższych, którym to nie trzeba do szczęścia nic więcej niż siebie nawzajem. Prostota tego przekazu działa jak magnes, być może dlatego, że nie jest okraszona żadnymi współczesnymi realiami życia rodzin.

Rodzin, w permanentnym statystycznie stanie kryzysów i rozpadów, rozdartych pomiędzy kościołem i tolerancją, wartościami i otwartością. Bombardowanych z każdej strony skrajnie różnymi teoriami na temat wszystkiego co tylko możliwe – podejmujących decyzje na podstawie wyników wyszukiwania wiadomej wyszukiwarki, czy też silnika sztucznej inteligencji. We współczesnych podstawowych komórkach społecznych wymiany pokoleniowe następują nie poprzez narodziny kolejnych dzieci, a wymiany partnerów na 20 lat młodszych. Ciekawe, czy dokładnie to widać na nakładających się na siebie krzywych – rosnącej rozwodów i spadającej urodzeń.

Skoro mowa już o narodzinach, realia współczesności być może wymusiłyby także relacjonowanie przyjścia na świat Mesjasza w formie rolki czy też innego wałka na twarzo-książkowym portalu. Oczywiście wszystko w otoczeniu niezbędnych (ale odpowiednio markowych) gadżetów dla bobasa, lokowań produktów, a także stylizacji – profesjonalnej oczywiście.

Temat stylizacji w mediach społecznościowych dotyczy nie tylko porodów. Ostatnio miałam wątpliwą przyjemność przejrzeć kilkanaście profili, maltretowana z każdej strony, że bez tego nie da się dzisiaj prowadzić jakiegokolwiek biznesu. Gdyby ktoś łaskawie powiedział mi jakieś 20 lat temu, że kształcę się po to, żeby płacić grube tysiące złotych profesjonalnym fotografom, makijażystom i fryzjerom, żeby doprowadzili mnie do stanu nadającego się na ultra profesjonalne zdjęcie profilowe, bo dopiero dzięki ich staraniom, a nie swojemu doświadczeniu i pracy, zacznę być konkurencyjna na rynku, to mocno uderzyłabym się w głowę wybierając kolejne studia podyplomowe. Sto-

ją więc wszyscy z tymi skrzyżowanymi rękami, w idealnie wygładzonych włosach, odpowiednio podkręconych ustach i sprzedają wyglądem wartość swojego intelektualnego zaangażowania.

Pół biedy, kiedy zdjęcie usilnie jest stylizowane na profesjonalne. Niestety kobiety znalazły jeszcze inny sposób na to, jak pokazać się publicznie, na służbowych profilach, od jak najlepszej strony. Czerwone, rozchylone usta i dekolty to norma. Prawa marketingu są silniejsze od tych aksjomatów fizycznych. Tam jest jeszcze miejsce na teorię względności, a tutaj jest jedna prosta zasada: atrybuty kobieco – sensualne sprzedadzą wszystko. Kto je posiada, jest w przewadze. Niektórzy sprytnie profile na jednych mediach utrzymują we wstrzemięźliwej tonacji tak, by na innych odsłonić nieco więcej i powiedzieć jak bardzo jestem atrakcyjną kotką. Powszechnie wiadomo, że klienci “googlają”, więc znajdują jedno i drugie. Nie tylko klienci zresztą, bo koledzy z branży, nauczyciele również.

Kilka lat temu pojawiły się w przekazie publicznym informacje, że wyretuszowane i nierealistyczne zdjęcia modelek wpędzają kobiety w kompleksy i teoretycznie jasnym było, że sprzedawanie wyidealizowanych i pełnych hedonizmu wizji rzeczywistości powinno stać się niechlubną przeszłością. Nic bardziej mylnego. O ile jeszcze kilka lat temu odpowiedzialnością za taki stan rzeczy można było obarczyć media, świat mody czy ich decydentów, to aktualnie krzywdę robimy sobie sami nawzajem. Pogoń za lajkami, możliwością pokazania się, czy wręcz robienia portfolio reklamowego ze scenami ze swojego życia – które na co dzień dalekie jest od tej idealnej wersji – wpędza nas w coraz bardziej zaciskającą się spiralę powierzchowności i absurdu. Dotyczy to także Świąt i całej komercyjnej otoczki związanej z ich celebrowaniem. Czas spojrzeć, jak bardzo daleko znaleźliśmy się od jesusowej stajenki.

Radosnych, idyllicznie nieidealnych Świąt Bożego Narodzenia! Cieszcie się wszystkim co wokół Was, jakkolwiek byłoby niedoskonałe.



Adw. Dagna Maciejewska

Clarence Darrow – adwokat między naukową Scyllą a religijną Charybdą (w setną rocznicę procesu Johna Scopesa)

To nie Scopes stoi przed sądem. Przed sądem stoi cywilizacja. Nie sędzimy Scopesa. Sędzimy cywilizację. Strona oskarżająca otwiera wrota do królestwa bigoterii, które odpowiadałoby czasom średniowiecza. Jeżeli bigoci wygrają, żadna wiara ludzka nie będzie bezpieczna¹.

Clarence Darrow



Rys. 1. Karykatura Clarence'a Darrowa, obrońcy Johna Scopesa w tzw. „małym procesie”; <https://www.newyorker.com/magazine/2011/05/23/objecton> (dostęp: 16.11.2025).

Współcześnie mogłoby wydawać się szokujące, żeby sądy miały rozstrzygać prawdziwość teorii naukowych, np. teorii ewolucji Darwina, ale taka historia wydarzyła się naprawdę, dokładnie sto lat temu, w amerykańskim miasteczku Dayton, w stanie Tennessee. W tamtym czasie dużą rolę w USA odgrywały fundamentalistyczne ruchy religijne, odczytujące literalnie treść Biblii. Teza o pochodzeniu człowieka od zwierząt była dla nich solą w oku, co

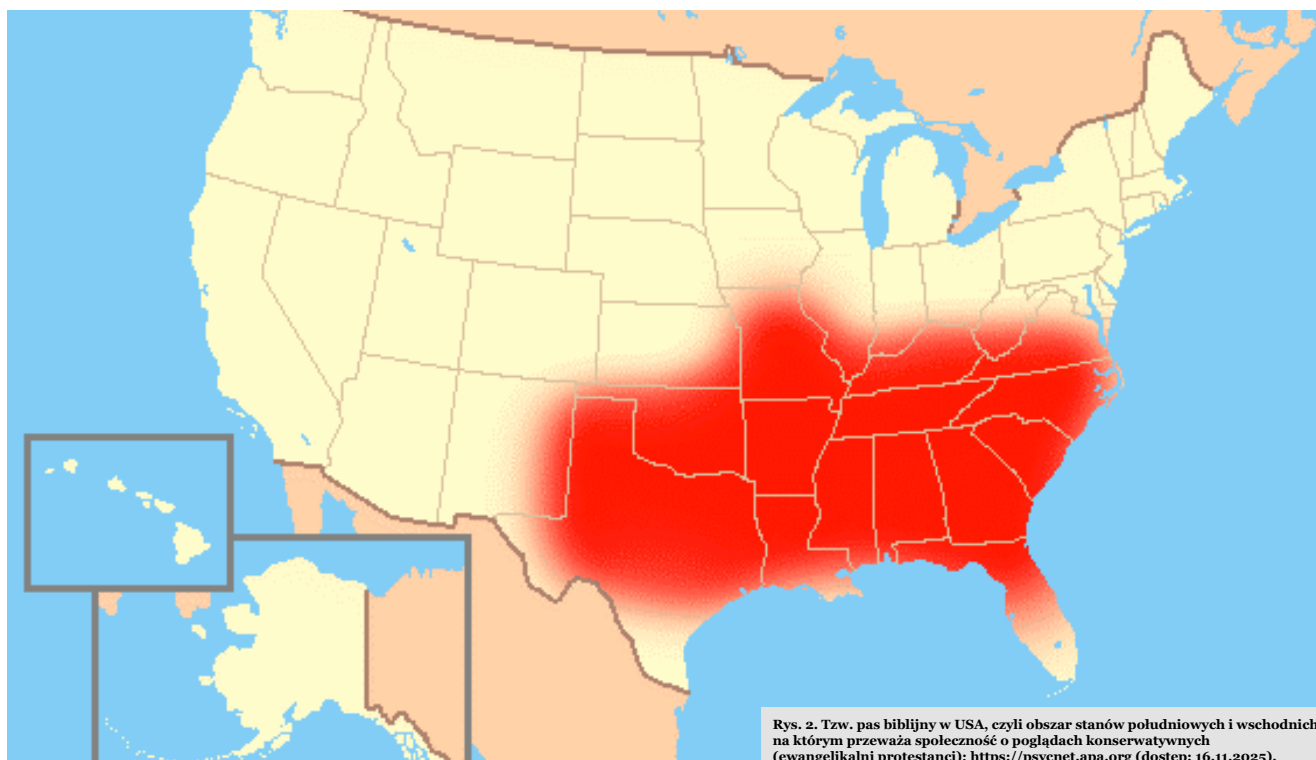
w rezultacie doprowadziło, pod ich przemożnym wpływem, do przyjęcia w poszczególnych stanach przepisów zabraniających nauczania teorii ewolucji w szkołach. Iskłą, która rozpała amerykańskie społeczeństwo, okazała się sprawa Johna Scopesa, nauczyciela oskarżonego o naruszenie tego zakazu.

Jeden z bardziej znanych ówczesnych adwokatów, Clarence Darrow, miał skrzyżować prawniczą szpadę z inną nietuzinkową postacią, Williamem J. Bryanem². Darrow urodził się w 1857 r. w miasteczku Framdale w stanie Ohio, jako jedno z ośmiorga dzieci Amirusa i Emily Darrow. Rodzice zaszczerpili w umyśle młodego chłopca agnostycyzm, zdrowy sceptycyzm, oraz racjonalność. Na początku kariery objął on posadę nauczyciela w szkole, gdzie zaczął rewolucjonizować ówczesne metody nauczania, np. zrezygnował z kar cielesnych i systemu opartego na nakazach moralnych. Po tym krótkim epizodzie odkrył swoje zamiłowanie do nauki prawa, dzięki czemu wkrótce rozpoczął studia w college'u. Panujące tam warunki przygotowania do zawodu prawnika nie spotkały się z jego entuzjazmem, szybko porzucił college na rzecz indywidualnej nauki. Jako samouk zrobił takie postępy, że w wieku zaledwie 21 lat udało mu się zdać egzamin przed komisją adwokacką i rozpocząć działalność prawniczą. Jego nazwisko było przede wszystkim związane z miastem Chicago, dokąd później, już na stałe, się przeprowadził. Według Darrowa „nawet w swoim wczesnym okresie (...) Chicago miało tę cudowną siłę, która nigdy go nie opuściła — siłę niosącą natchnienie każdemu, kto się do tego miasta zbliży z absolutną wiarą w jego wielkość i moc”³. W kolejnych latach Darrow zdobywał szlify zawodowe, uczestnicząc w sprawach sądowych, w których jak w soczewce odbijały się problemy społeczne Ameryki pierwszej połowy XX wieku, np. zabójstwo byłego gubernatora Franka Steunenberg, zamach bombowy na redakcję „Los Angeles Times”, zabójstwo małoletniego Bobby'ego Franksa

1 Cyt. I. Stone, *W imieniu obrony*, tłum. J. Milnikiel, Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s. 114.

2 William Jennings Bryan był amerykańskim prawnikiem i politykiem, wybitnym mówcą, przywódcą Partii Demokratycznej, trzykrotnym kandydatem tej partii na prezydenta USA.

3 I. Stone, *op. cit.*, s. 13.



czy sprawa nauczyciela Johna Scopesa (tzw. „małpi proces”).

To właśnie wspomniana historia Scopesa ukała polaryzację amerykańskiego społeczeństwa, miała być przyczynkiem do walki między dwoma obozami światopoglądowymi. W 1925 r. uchwalono w stanie Tennessee tzw. ustawę Butlera (*The Butler Act*), według której „nie wolno nauczać teorii, która zaprzecza historii Boskiego stworzenia człowieka, tak jak zostało to przedstawione w Biblii, a zamiast tego nauczać, że człowiek pochodzi od niższego rzędu zwierząt”. W przypadku naruszenia powyższego zakazu sprawcy groziła kara grzywny w wysokości od 100 do 500 dolarów⁴. Z pewnością nie było tak, że do procesu sądowego w Dayton doszło przypadkowo, ponieważ obie strony – zarówno opcja postępową, jak i fundamentalistyczną – tak naprawdę chciały wykorzystać salę sądową jako forum do publicznego wygłaszania własnych przekonań. Amerykańska Unia Swobód Obywatelskich (ACLU) dążyła do zorganizowania procesu, w którym uznano by, że nowe przepisy są niezgodne z konstytucją, w tym celu nakłoniono nauczyciela Johna Scopesa do wystąpienia w roli oskarżonego. Władze Dayton doprowadziły do aresztowania go i postawienia zarzutu naruszenia zakazu nauczania teorii ewolucji

w szkole. Można powiedzieć, że atmosfera w miasteczku była piknikowa, a dzięki przyciągnięciu uwagi opinii publicznej liczone na rozgłos i wpływy do lokalnego budżetu⁵.

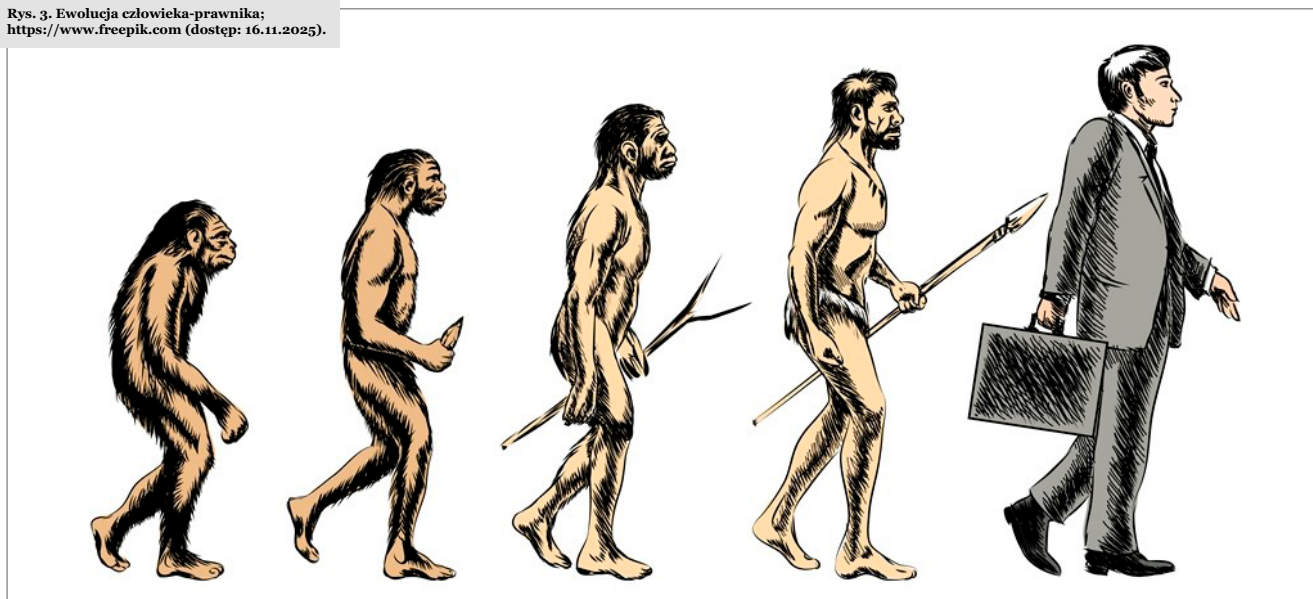
Rozprawa, prowadzona przez konserwatywnego sędziego Johna Raulstona, trwała kilkanaście dni, od 10 do 21 lipca 1925 r. Na sali była również obecna ława przysięgłych. W roli oskarżonego występował John Scopes, który miał nauczać teorii ewolucji na zajęciach lekcyjnych, czego zabraniało prawo stanu Tennessee. Obrońcami Scopesa zostało czterech adwokatów – Clarence Darrow, Garfield Hays, Dudley Field Malone i John Randol⁶. Po przeciwnych stronach na sali rozpraw zasiadały dwie wyjątkowe osoby – William J. Bryan oraz Clarence Darrow. Warto podkreślić, że to był pierwszy przypadek w karierze adwokata z Chicago, gdy bronił interesów klienta *pro bono*.

Każdego dnia przed rozpoczęciem czynności procesowych pastor odmawiał modlitwę w intencji wydania przez sąd mądrego i sprawiedliwego wyroku. Na początku sędzia Raulston odczytał przepis ustawy Butlera oraz pierwsze biblijne wersety Księgi Rodzaju o stworzeniu człowieka. Podczas wstępnego przemówienia Darrow argumentował, że ustawa Butlera jest niezgodna z konstytucją stanu Tennes-

4 The Butler Act, <https://web.archive.org/web/20090520091924/http://www.law.umkc.edu/faculty/projects/ftrials/scopes/ten-stat.htm#>, dostęp: 17.11.2025.

5 Encyclopedia Britannica, <https://www.britannica.com/event/Scopes-Trial>, dostęp: 17.11.2025.

6 I. Stone, *op. cit.*, s. 592.



see, zaś Biblia na wymiar moralno-religijny, a nie naukowy. Stwierdził, że „jeśli dziś robi się zbrodnię z nauczania ewolucji w szkołach publicznych, to jutro możecie zrobić zbrodnię z nauczania jej w szkołach prywatnych. A za rok możecie zrobić zbrodnię z nauczania jej w kościele. Potem na kolejnej sesji zgromadzenia generalnego możecie zakazać czytania książek i gazet. Po pewnym czasie możecie napuścić katolików na protestantów, a protestantów podjudzić przeciw protestantom i usiłować narzucić waszą własną religię (...). Ignorancja i fanatyzm są ciągle wśród nas i domagają się pokarmu”⁷.

Przede wszystkim obrona Scopesa starała się wykazać na rozprawie, że ustawa Butlera była niezgodna zarówno z konstytucją stanu Tennessee, jak i konstytucją federalną, ponieważ ograniczała wolność nauczania w szkole. Dodatkowo, wysiłki obrońców zmierzały do potwierdzenia, że teoria ewolucji nie jest niezgodna z biblijnym opisem stworzenia, mającym sens alegoryczny. W tym celu chciano powołać ośmiu naukowców i teologów jako biegłych, jednak sędzia Raulston uznał to za bezzasadne, ponieważ opinie ekspertów nie miały znaczenia dla oceny prawnej zachowania Scopesa. Punktem kulminacyjnym procesu było przesłuchanie gwiazdy fundamentalistów Williama J. Bryana, który musiał odpowiadać na liczne pytania Darrowa dotyczące interpretacji Biblii, mimo że nie miało to bezpośredniego związku ze sprawą. Sam Bryan zmarł zaledwie kilka dni po tym przesłuchaniu⁸.

W dniu 21 lipca Darrow złożył w imieniu obrony wniosek o uznanie Scopesa za winnego naruszenia ustawy Butlera i zrzekł się prawa do wygłoszenia mowy końcowej. Paradoksalnie, obrona zmierzała do skazania oskarżonego (sic!). Amerykański adwokat był świadomy tego, że w istniejących okolicznościach szanse powodzenia obrony były minimalne, dlatego patrzył długofalowo na sam proces, chcąc doprowadzić go do rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy USA. Ława przysięgłych uznała Scopesa za winnego zarzucanego mu czynu, w rezultacie sąd wymierzył karę grzywny w najniższej wysokości 100 dolarów. W postępowaniu apelacyjnym stanowy Sąd Najwyższy, z powodu błędów proceduralnych, uchylił wyrok sądu I instancji, tym samym opisana sprawa nigdy nie dotarła do Sądu Najwyższego USA⁹. Proces Scopesa miał jednak wielkie znaczenie kulturowe, prawne i społeczne, stanowiąc impuls do późniejszych zmian oraz uznania w 1968 r. zakazu nauczania teorii ewolucji w szkole za niekonstytucyjny (sprawa Epperson v. Arkansas).



Adw. dr Karol Gregorczyk

⁷ Cyt. I. Stone, *op. cit.*, s. 599.

⁸ Por. G. Benthien, *The Scopes Trial*, 17 November 2014, <https://www.academia.edu>, dostęp: 17.11.2025.

⁹ *Ibidem*.



Rys. Arkadiusz Krupa, Sędzia Sądu Rejonowego w Łobzie

